PRYWATNA GAZETA LOKALNA GMIN: PRUDNIK · BIAŁA · GŁOGÓWEK · KORFANTÓW · LUBRZA · STRZELECZKI · WALCE

CENA 2,50 zł W TYM 5% VAT

Tygodnik Prudnicki

29 KWIETNIA 2020 ROKU INDEKS 327816 ISSN 1231–904 X
NUMER 18 (1527) ROK XXX ISTNIEJE OD 1990 ROKU

WYWIAD

Strach i obawa nie są niczym złym

Wywiad z psycholog Alicją Uchmanowicz-Żytą

CZYTAJ NA STR. 18, 19 i 27

SUSZA

Czekamy na wodę!

Wszyscy żyją epidemią koronawirusa, ale rolnicy widzą jeszcze jedno poważne zagrożenie – suszę!

CZYTAJ NA STR. 11 i 12

A. UCHMANOWICZ / M. WIŚNIEWSKI

EPIDEMIA

DPS jest jak twierdza

W ostatnich tygodniach Domy Pomocy Społecznej były jednymi z częściej identyfikowanych ognisk zakażenia koronawirusem. Bardzo groźnych, bo dotyczących osób starszych, wśród których umieralność na COVID-19 jest wysoka. Jak sobie w tej sytuacji radzi prudnicki DPS?

CZYTAJ NA STR. 7

ISSN 1231-904X
18
9 771231 904016

PRUDNIK

Potężny huk w piątkowe późne popołudnie postawił na nogi mieszkańców bloku przy ul. Nyskiej w Prudniku.

To nie gaz eksplodował

CZYTAJ NA STR. 7

DPS PRUDNIK / ANDRZEJ DEREŃ

OGŁOSZENIE DROBNE PRZEZ SMS

Wystarczy wysłać SMS na numer
76567 (cena: 7,38 zł z VAT) aby zamówić JEDNĄ emisję ogłoszenia
79567 (cena: 11,07 zł z VAT) aby zamówić DWIE emisje ogłoszenia
91983 (cena: 23,37 zł z VAT) aby zamówić PIĘĆ emisji ogłosznia

W treści wpisać należy „TPR.DROBNE" + treść ogłoszenia nie używając polskich znaków diakrytycznych.
Pełen regulamin usługi dostępny pod adresem https://is.gd/VXxKgc

SMS

NOWOCZESNE NIEZAWODNE KASY FISKALNE
Prudnik, ul. Damrota 17
tel. 77 436 6000
biuro@mercury.pc.pl

AAD SUSZCZYŃSCY s. c.
TWÓJ DOM CENTRUM BUDOWLANE
MAPEI PROMOCJA
ULTRAPLAN TERMO masa samopoziomująca
NIVOPLAN PLUS zaprawa wyrównująca
Prudnik, ul. Prężyńska 17 | pn-pt 7-17, sob 8-13 | 77 436 22 33 | twojdom@interia.eu

Hurtownia Budowlana
Zbigniew Kęsek
• PŁYTKI CERAMICZNE • ŁAZIENKI • C.O.
• OCIEPLENIA • TYNKI • FARBY • PANELE
PRUDNIK ALEJA MIŁA 6 TEL: 77 / 406 71 34

GRUPA psb MRÓWKA PRUDNIK
ZAPRASZAMY DO NOWEGO CENTRUM OGRODNICZEGO
CENTRUM OGRODNICZE
#ZOSTAŃWDOMU
ZAKUPY NA TELEFON 660 484 584 / 572 342 686
PRUDNIK, UL. POWSTAŃCÓW ŚL. 2-4

KASY FISKALNE ONLINE
ZAPEWNIAMY AUTORYZOWANY SERWIS
Radosław Jagielski
Prudnik, ul. Chopina 4
77 436 35 71, 602 122 354
www.solidnekasyfiskalne.pl

REKLAMA

eprasa.pl b780858231

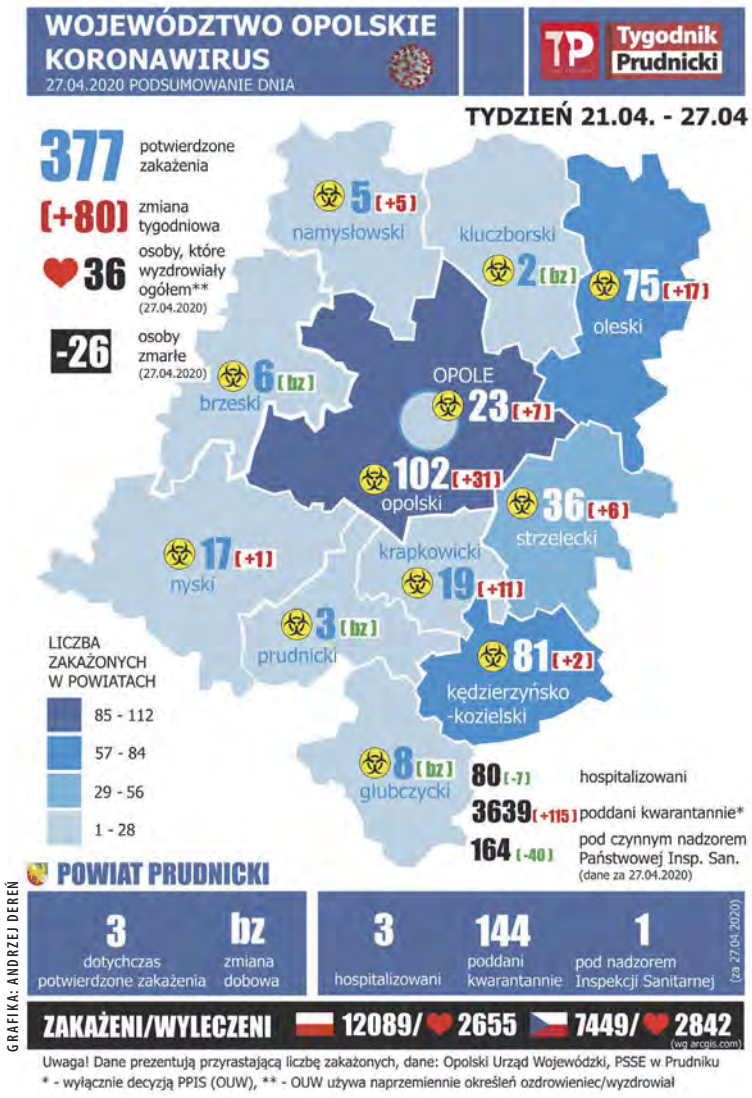

GRAFIKA: ANDRZEJ DEREŃ

BĘDĄ DOKŁADNIEJSZE ZDJĘCIA

Krążył nad Prudnikiem

We wtorek 21 kwietnia nad Prudnikiem krążył samolot. Specjalistyczna maszyna wykonywała zdjęcia.

Andrzej DEREŃ

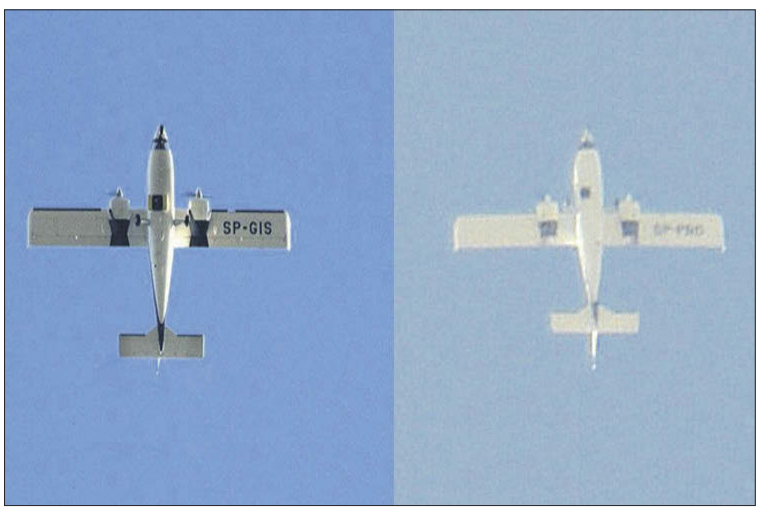

SKRZYDLA.ORG / ANDRZEJ DEREŃ

Fotografie porównawcze P68 w zasobach internetowych oraz z przelotu nad Prudnikiem

Z pomocą czytelników udało nam się nie tylko zidentyfikować rodzaj samolotu i jego przeznaczenie, ale również cel lotu.

Fotografie wykonywane na zlecenie Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii będą służy do przygotowania ortomap, czyli zdjęciowego zobrazowania powierzchni ziemi. Umowa GUGiK na 2020 roku objęła zdjęcia o rozmiarze piksela wielkości 10 cm dla obszarów miast: Iława, Ostróda, Brzeg, Kędzierzyn-Koźle, Racibórz, Zawiercie, Myszków, Nysa, Kluczbork, Prudnik, Pszczyna, Andrychów, Zakopane, Nowy Targ, Tarnów, Mielec, Rzeszów, Jarosław oraz wielkości 25 cm dla obszarów województw: pomorskiego, wielkopolskiego i dolnośląskiego.

W ramach przelotu 21 kwietnia samolot wykonał fotografie nad Kluczborkiem, Kędzierzynem-Koźlem, Raciborzem, Prudnikiem, Nysą i Brzegiem. Nad tymi miastami był to lot w postaci charakterystycznych równoległych linii, tak by objąć zasięgiem określony obszar. Samolot Partenavia (Vulcanair) P68 TC startował z lotniska koło Leszna. Internet donosi, że P68 jest „nośnikiem Lotniczej Platformy Fotogrametrycznej, w skład której wchodzą najnowocześniejsze sensory z zakresu skanowania laserowego, rejestracji zdjęć lotniczych oraz lotniczej termowizji". ■

KORONAWIRUS KALENDARIUM (11)

COVID-19 dzień po dniu

22.04.2020
W związku z nowymi regulacjami rządu, **na drzwiach kościołów mają znajdować się ogłoszenia z informacją o liczbie wiernych, którzy mogą wziąć udział w nabożeństwach** (wg przelicznika 1 osoba na 15 m kw.). O ile kościół posiada zewnętrzne nagłośnienie, w nabożeństwie można uczestniczyć, będąc na zewnątrz świątyni. Tu jednak trzeba zachować odległość minimum 2 m od innej osoby. Podczas komunii wierni stojący na zewnątrz nie powinni wchodzić do środka (kapłan/szafarz wyjdzie). W kościele należy mieć zakryte usta i nos. Z tego obowiązku zwolnieni są księża podczas sprawowania posługi.

22.04.2020
W Szpitalu Specjalistycznym MSWiA w **Głuchołazach** leczone są osoby chore na COVID-19. Są to pacjenci z ośrodków na terenie województwa, którzy przewożeni byli do głuchołaskiego szpitala specjalnymi transportami. Już wcześniej placówka w Głuchołazach wyznaczona została do leczenia zakażonych nowym wirusem. (nto.pl)

22.04.2029
Pierwszy przypadek zakażenia koronawirusem w gminie **Strzeleczki**.

23.04.2020
Szwecja, mimo wprowadzenia bardzo łagodnych ograniczeń w związku z epidemią (na przykład działają restauracje, szkoły i placówki zdrowia bez ograniczeń), przechodzi przez kryzys zdrowotny nie gorzej niż państwa, które zastosowały rygorystyczne zakazy. Obywatele tego państwa gremialnie zastosowali się do zaleceń, stosując dystans społeczny oraz ograniczając przemieszczanie się. Rząd poprosił (nie nakazał), by osoby w wieku ponad 70 lat pozostały w domach. (onet.pl)

23.04.2020
Zdalna nauka szkolna przedłużona została do **24 maja**. Egzamin ósmoklasisty odbędzie się w dniach **16-18 czerwca**, a matura (wyłącznie pisemna) **od 8 do 29 czerwca.** Przedszkola i żłobki zamknięte będą do **24 maja**.

23.04.2020
Zamieszanie wokół pism Poczty Polskiej rozesłanych do samorządów z wnioskiem o przekazanie danych wyborców. W związku z uchybieniami formalnymi pism, wójtowie, burmistrzowie i prezydenci miast odmawiają udostępnienia danych swoich mieszkańców. Wątpliwości budzi podejmowanie czynności związanych z organizacją wyborów (np. drukowanie list wyborczych, przygotowania Poczty Polskiej), w momencie, kiedy ich przeprowadzenie wciąż jest procedowane w parlamencie (Senat).

24.04.2020
W związku ze stwierdzeniem zakażenia wirusem w rodzinie pracownika Powiatowego Urzędu Pracy w **Krapkowicach**, zdecydowano o zamknięciu całej placówki.

24.04.2020
Odcięci od miejsc pracy mieszkańcy polskiego pogranicza (z Rep. Czeską i Niemcami) protestują przeciwko zamknięciu granic. Mimo to w zmienionym 26 kwietnia rozporządzeniu rząd utrzymał do odwołania 14-dniową kwarantannę po powrocie do Polski (dla pracowników i rodzin, z którymi mieszkają). O zniesienie obostrzeń apelują do strony polskiej premierzy przygranicznych landów - Brandenburgii i Saksonii.

24.04.2020
Wolny Związek Zawodowy Pracowników Poczty Polskiej zaapelował do marszałka i senatorów, by nie obciążano ich odpowiedzialnością za organizację wyborów. Jednocześnie na terenie kraju trwają szkolenia listonoszy dotyczące dostarczenia przesyłek wyborczych. Listonosze otrzymali zakaz udzielania informacji mediom w sprawie organizacji wyborów przez pocztę.

25.04.2020
W ciągu 24 godzin (z 21 na 22 kwietnia) w **Australii** zdiagnozowano tylko 4 nowe przypadki zakażenia koronawirusem. Państwo na Antypodach zdaje się być w schyłkowym okresie epidemii. Specjaliści sądzą, że zagrożenie udało się opanować dzięki szybko wprowadzonym ograniczeniom społecznym i w podróżowaniu oraz kontynentalnej izolacji państwa i specyfice mieszkaniowej (większość osób mieszka w domach jednorodzinnych, a nie w budynkach wielorodzinnych). (onet.pl)

26.04.2020
W Polsce wykonano dotąd **290 663 testów** na obecność koronawirusa. Na świecie potwierdzono **2 898 703** przypadki zakażenia wirusem, z czego zmarło **203 043** osób (w Polsce – **535**), a wyzdrowiało 822 264 (w Polsce - **2 265**).

27.04.2020
„Wśród Opolan zakażonych koronawirusem jest największy w Polsce (po Mazowszu) odsetek zgonów i najmniejszy odsetek osób, które ozdrowiały. Mamy też jeden z najwyższych w kraju odsetków zakażonych na 100 tys. mieszkańców" – informuje „Nowa Trybuna Opolska".

28.04.2020
10 krajów z największą liczbą dotychczas zainfekowanych: USA – **988 469**, Hiszpania – **229 422**, Włochy – **199 414**, Francja – **165 977**, Niemcy – **158 758,** Wlk. Bryt. – **158 348**, Turcja – **112 261**, Rosja – **93 558**, Iran – **91 472**, Chiny – **83 938**. Aktualna liczba osób zakażonych na świecie – **3 050 308**, wyleczeni – **896 196**, zmarli – **211 326**.

28.04.2020
Godzina 11.00, dane w Polsce: liczba dotychczas zakażonych – **12 089**, śmiertelne przypadki – **570**, liczba wyzdrowień – **2655**. Liczba dotychczas zakażonych w woj. opolskim – **377**. Liczba dotychczas zakażonych w pow. prudnickim – **3** (w tym jedna osoba zmarła). W ciągu tygodnia ogólna liczba dotychczas stwierdzonych zakażeń w Polsce powiększyła się o o **2352**, a w woj. opolskim o **80**. W powiecie prudnickim **nie stwierdzono nowych** przypadków zakażenia. ■

Rysunkowy komentarz

Rysował: Grzegorz Weigt

eprasa.pl b780858231

POLITYKA

Anarchia czy przestrzeganie prawa?

Wojewoda opolski wezwał wójtów, burmistrzów i prezydentów miast do przekazania spisów wyborców Poczcie Polskiej celem przeprowadzenia wyborów korespondencyjnych. Podobnie rzecz ma się w całym kraju.

Damian WICHER

Zdaniem części samorządowców działanie takie w sytuacji, gdy ustawa o wyborach „kopertowych" i udziału w nich poczty jeszcze nie obowiązuje (procedu je ją senat), byłoby nielegalne. Podobnego zdania jest Związek Miast Polskich, który przygotował nawet opinię prawną i zwraca się do swoich członków (331) o „dochowanie w przedmiotowym zakresie wszelkich wymogów związanych z ochroną danych osobowych".

– Pismo od pana wojewody Adriana Czubaka trafiło do nas 22 kwietnia i jest obecnie analizowane przez nasz dział prawny. Do czasu uzyskania opinii nie podejmujemy stanowiska – mówi dla „TP" wiceburmistrz Jarosław Szóstka.

Jak dowiedziała się nasza redakcja, wojewoda w piśmie zaznaczył, iż oczekuje odpowiedzi na wniosek Poczty Polskiej, który trafi do gmin.

– Wniosek otrzymaliśmy dzisiaj o godz. 2.00 w nocy, jednak zgodnie z wytycznymi Państwowej Komisji Wyborczej jest on niepełny – brakuje załączników. – Od czasu, kiedy otrzymamy poprawnie wypełniony wniosek, mamy 2 dni robocze na odpowiedź – kontynuuje wiceburmistrz Szóstka. – Stanowisko PKW jest takie, że jeśli wniosek będzie podpisany elektronicznie wraz z odpowiednim upoważnieniem, to nie ma przeszkód, by przekazać dane Poczcie Polskiej.

W chwili obecnej nie znajdują podstaw prawnych do przekazania danych ze spisu wyborców Poczcie Polskiej i jednocześnie czekają na dalszy bieg wydarzeń także włodarze Głogówka czy Korfantowa.

Tymczasem kolejni prudniczanie wyrażają swój sprzeciw.

– Oświadczam, że jeżeli burmistrz Prudnika udostępni bezprawnie moje dane Poczcie Polskiej, sprawę skieruję do sądu – zapowiada pan Jerzy, były przedsiębiorca. – Treść mojego oświadczenia wysłałem również na adres e-mail naszego urzędu.

– Jako samorządowiec z ponad 20-letnim doświadczeniem, prezydent miasta wybrany w wolnych i demokratycznych wyborach, bezpośrednio przez mieszkańców, czuję się zobowiązany powiedzieć „nie" poleceniu wojewody – podkreśla cytowany przez Onet prezydent Opola Arkadiusz Wiśniewski. – Wydanie ponad 100 tysięcy adresów zamieszkania i PESEL mieszkańców miasta firmie pocztowej stanowiłoby rażące naruszenie prawa i interesów jej mieszkańców. Dzisiaj powinniśmy zadbać o prawidłowe funkcjonowanie oświaty, przeprowadzenie matur, odmrożenie gospodarki, a przede wszystkim o życie i zdrowie mieszkańców. Na wybory przyjdzie jeszcze czas – dodał.

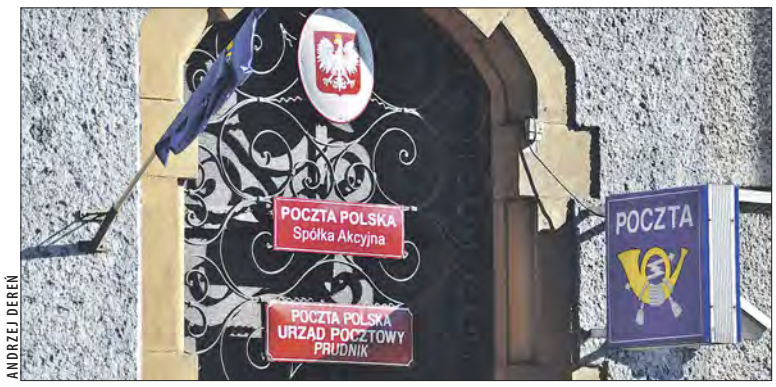

ANDRZEJ DEREŃ

Listonosze Poczty Polskiej mieliby pośredniczyć w procesie wyborczym

- Jeżeli nadawcą tych maili, wysłanych o 2 w nocy do burmistrzów i prezydentów miast, rzeczywiście jest Poczta Polska, a nie hakerzy, próbujący wyłudzić dane milionów Polaków, to mówienie o państwie z tektury jest eufemizmem. To jest po prosty skandal – grzmi prezydent Poznania Jacek Jaśkowiak.

Prezydent Stalowej Woli ma odmienny ogląd całej sytuacji.

- Kategorycznie sprzeciwiam się anarchii i destabilizacji. Konstytucja! – komentuje Lucjusz Nadbereżny. – Nasz samorząd przekaże zgodnie z prawem rejestr wyborców do operatora pocztowego. Wniosek Poczty Polskiej spełnia wymogi ustawy obowiązującej od 18 kwietnia. Decyzja zapadła po pozytywnej opinii PKW oraz UODO.

Na uwagę, że przepisy dotyczące głosowania korespondencyjnego w wyborach prezydenckich nie weszły jeszcze w życie, szef kancelarii premiera Michał Dworczyk odpowiada tak:

– Jak wszyscy doskonale wiemy, wybory są wyznaczone na 10 maja, konstytucja precyzyjnie określa, kiedy te wybory mogą się odbyć, pani marszałek sejmu wyznaczyła termin właśnie 10 maja i wszystkie organy państwa są zobowiązane, żeby w ramach tych decyzji prowadzić przygotowania do całego procesu wyborczego.

Przedstawiciel Prawa i Sprawiedliwości apeluje do samorządowców opozycyjnie nastawionych wobec rządu o niewykorzystanie pandemii koronawirusa do prowadzenia rozgrywki politycznej.

– W czasach epidemii powinniśmy być solidarni, powinniśmy być razem i powinniśmy wspólnie zadbać o to, żeby państwo funkcjonowało i zabezpieczyło obywatelom bezpieczeństwo w zakresie zdrowotnym, a także, aby wszędzie tam, gdzie to możliwe, państwo normalnie mogło funkcjonować. Jestem przekonany, że przygotowania do głosowania korespondencyjnego są prowadzone z zachowaniem najwyższych standardów.

- Pakiety wyborcze trafią do wyborców przed 10 maja – zaznacza wicepremier oraz minister aktywów państwowych Jacek Sasin. – Ustawa nie obowiązuje, zgoda, ale zakładamy, że będzie obowiązywać. W innym wypadku w ogóle do tych wyborów nie dojdzie.

Tymczasem już 22 kwietnia Poczta Polska otrzymała dane PESEL z Ministerstwa Cyfryzacji ■

Z OSTATNIEJ CHWILI

Nie dam się zastraszyć

Pragnę poinformować, że udzieliłem dziś (27 kwietnia – przyp. red.) oficjalnej odpowiedzi Poczcie Polskiej i nie przekazałem państwa danych osobowych na potrzebę organizacji wyborów kopertowych, a wniosek Poczty Polskiej przesłałem do Ministerstwa Cyfryzacji. Jestem zdania, że w obecnym porządku prawnym nie może być nawet mowy o innym działaniu. Spotkały mnie w związku z tym m.in. groźby powiadomienia prokuratury o mojej postawie, ale nie dam się zastraszyć. Wybraliście mnie państwo, żebym reprezentował was także i w trudnych chwilach, i wiem, że to ten moment, w którym nie można się ugiąć. Ślubowałem służyć naszej społeczności, i będę robił to bez względu na wszystko – **oświadczył w poniedziałek burmistrz Głogówka Piotr Bujak.**

■ CIĄG DALSZY NA STR. 4

PERSONALIA

Radny opozycji

znalazł pracę w starostwie

Tomasz Woźniak został nowym naczelnikiem Wydziału Komunikacji i Transportu Starostwa Powiatowego w Prudniku. Jego poprzednik – Janusz Piasecki – sam zrezygnował ze stanowiska.

Damian WICHER

W otwartym naborze wystartowały dwie osoby.

– Po przeprowadzeniu rozmowy kwalifikacyjnej z kandydatem spełniającym wymogi formalne, której celem było uzyskanie informacji o zakresie wiedzy merytorycznej związanej ze specyfiką stanowiska oraz wykazaniem predyspozycji niezbędnych do wykonywania pracy na proponowanym stanowisku stwierdzono, że spełnione zostały zakładane oczekiwania – uzasadnił wybór starosta Radosław Roszkowski.

Czterdziestosiedmioletni Tomasz Woźniak do niedawna był egzaminatorem Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Opolu. W połowie kwietnia złożył mandat radnego powiatu. W ostatnich wyborach samorządowych startował z KW Prawo i Sprawiedliwość. Jego miejsce w RP zajmie – o ile wyrazi taką wolę – Ewelina Langfort (204 głosy), dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 1 w Prudniku, która o włos wyprzedziła Kazimierza Dziwisza (201).

To kolejna zmiana na stanowisku naczelnika prudnickiego Wydziału Komunikacji i Transportu w ostatnich latach. Po Antonim Kluczyńskim, Jarosławie Januszu, Andrzeju Sieradzkim, Emilii Cimochowskiej-Paluszek, Katarzynie Benroth-Kurpiel, Krzysztofie Barwieńcu oraz wspomnianym Januszu Piaseckim, teraz przyszedł czas na Tomasza Woźniaka. Jak więc widać, karuzela personalna trwa w najlepsze. ■

www.omegaoptyk.com.pl
OMEGA OPTYK
MACIEJ LISZKA
UWAGA Zgodnie z przepisami przeciwdziałającymi epidemii, nasze salony pozostają zamknięte. #ZOSTANCIEWDOMU, dbajcie o siebie i najbliższych i do zobaczenia wkrótce!
PRUDNIK ul.Sobieskiego 7 , ul.Piastowska 28
77 436 87 77

REKLAMA

eprasa.pl b780858231

Z OSTATNIEJ CHWILI

CIĄG DALSZY ZE STR. 3

Podobną decyzję podjął wójt Lubrzy Mariusz Kozaczek. „Nieposłuszeństwem" wobec polecenia wojewody wykazał się także włodarz Prudnika.

– Nasze stanowisko się nie zmienia. Wobec sprzecznych interpretacji prawnych będziemy wysyłać dodatkowe zapytanie. Zbyt dużo jest w tej chwili wątpliwości, by przesłać spis wyborców Poczcie Polskiej – poinformował naszą redakcję wiceburmistrz Jarosław Szóstka.

Jako jedyny w powiecie prudnickim spis wyborców udostępni gospodarz Białej.

- Pan burmistrz podjął decyzję, że przekaże Poczcie Polskiej dane naszych mieszkańców – mówi dla „TP" sekretarz gminy Grażyna Biały. – Uzasadnienie? O szczegóły proszę pytać pana burmistrza.

Z Edwardem Plicką nie udało nam się wczoraj skontaktować. Przebywał poza urzędem i nie odbierał telefonu.

Chociaż Poczta Polska już 22 kwietnia weszła w posiadanie danych osobowych Polaków z centralnego rejestru PESEL, to nadal potrzebuje spisów wyborców od samorządów. Dlaczego?

– Spis wyborców robi się na podstawie rejestru wyborców prowadzonego w gminie. W rejestrze tym są osoby zameldowane i takie, które mieszkają w innym miejscu niż zameldowanie i przed wyborami poinformowały o tym gminę. Z samej bazy PESEL nie będzie więc wiadomo, czy ktoś mieszka faktycznie w miejscu zameldowania, jest ubezwłasnowolniony lub nie posiada praw wyborczych. Tak więc wskutek bazowania na rejestrze PESEL pakiety wyborcze nie trafią do wszystkich wyborców – tłumaczy „Gazecie Prawnej" urzędnik mający wieloletnie doświadczenie w organizowaniu wyborów w Polsce. ■

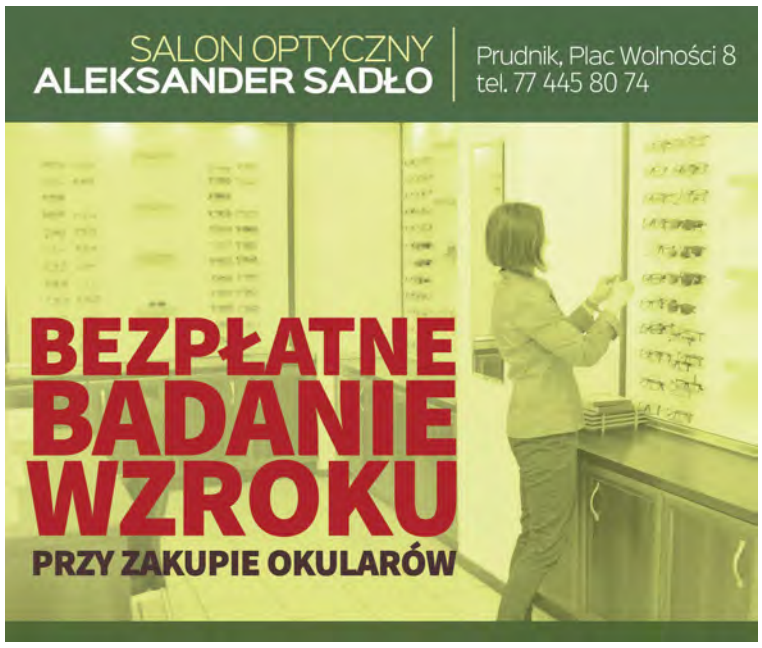

Z PÓŁŚWIATKA

997

Trzebina – kradzież obuwia oraz telefonu komórkowego. Straty: 1.100 zł.

Kazimierz – kradzież ciągnika rolniczego oraz dwóch pił łańcuchowych. Straty: 12.000 zł.

Prudnik, ul. Grunwaldzka – kradzież dwóch elementów rusztowania. Straty: 900 zł.

Głogówek, ul. Dworcowa – zatrzymano 29-latka, który kierował motorowerem mając w organizmie ponad 2 promile alkoholu. (w) ■

APEL DO DZIAŁKOWCÓW

Ogrodowy Neapol?

Oto obrazki z ROD im. „T. Kościuszki" w Prudniku z niektórych kompleksów. Czy po tym, co widzimy na zdjęciach, tak daleko nam do problemów Neapolu? Niekoniecznie.

ZARZĄD ROD IM. T. KOŚCIUSZKI (2)

Trudno uwierzyć, że działkowcy produkują aż tyle odpadów, zwłaszcza w czasie epidemii

Kontenery przepełnione, śmieci z nich wylatują i zanieczyszczają aleje działkowe, powodując smród, roje robactwa, niejednokrotnie szczury i skażenie wód gruntowych. Na działkach w obecnym okresie przebywa ok. 35% działkowców. Jest to nieporównywalnie mniej niż w analogicznym okresie w poprzednich latach. Pojemników jest więcej niż poprzednio, ze względu na obowiązkową segregację odpadów.

Działkowiczu, czy naprawdę tyle „produkujesz" śmieci na działce??? Nie masz szacunku dla siebie, innych działkowców i swoich pieniędzy ? Wstydzimy się za Was, otrzymujemy zdjęcia z wyglądem naszych działek od osób, którym ten widok nie jest obojętny. Kto zatem w ciągu 10 dni (od ostatniego wywozu) urządza takie wysypiska?

Wysypiska śmieci na ogródkach działkowych mogą doprowadzić do ich zamknięcia i zakazu korzystania z działek.

Żeby to uporządkować należy dodatkowo zapłacić. Cena za odpady niesegregowane jest dwu-, a nawet czterokrotnie wyższa. Owszem, zapłacimy, bo musimy, zobowiązuje nas do tego ustawa o czystości w gminach (przy takiej gospodarce za brak segregacji i dodatkowy wywóz nieczystości bagatela – ok. 85 000 – 90 000 zł). Jeśli chcemy uciec od śmieciowego kataklizmu, musimy zgodzić się na wyższe opłaty, obecnie płacimy od 70 do 82 zł od działki. Przy takim tempie wzrostu odpadów będziemy płacić dwu lub trzykrotnie więcej, ale to zależy od nas. Mamy do wyboru: przeznaczyć pieniądze na inwestycje, czy też produkcję śmieci zgodnie z powiedzeniem „na złość mamie odmrożę sobie uszy" - płacę więc wyrzucam, nie ważne ile i gdzie.

W związku z sytuacją epidemiczną koronawirusa jako działkowcy mamy tą możliwość aby w sposób odpowiedzialny przebywać na swojej działce – uszanujmy to. W tej sytuacji wszyscy musimy wykazać się odpowiedzialnością i swoim rozsądnym zachowaniem wspomóc walkę z rozwijającą się epidemią. Wysypiska śmieci na ogródkach działkowych mogą doprowadzić do ich zamknięcia i zakazu korzystania z działek.

Nie wolno nam bagatelizować tej sytuacji – chodzi bowiem o zdrowie i życie nas wszystkich – działkowców, naszych rodzin i całego społeczeństwa. ■

Zarząd ROD im. T. Kościuszki w Prudniku

Przepełnione pojemniki na śmieci to częsty widok na terenie kompleksów działkowych

eprasa.pl b780858231

DODATEK SAMORZĄDOWY
INFORMACJE Z GMINY PRUDNIK

MASECZKA OCHRONNA DLA MIESZKAŃCÓW

Ponad 10 tysięcy pakietów maseczek ochronnych trafiło do mieszkańców gminy Prudnik. W pakiecie znalazły się dwie maseczki wielorazowego użytku oraz instrukcja odpowiedniego używania.

Jeśli nie otrzymałeś maseczki – odbierz je w Urzędzie Miejskim w Prudniku lub napisz maila na um@prudnik.pl

Dezynfekcja miejsc publicznych

10 kwietnia między godzinami 5:00-8:00 odbyła się pierwsza dezynfekcja miejsc publicznych (m.in.: ławki, przystanki komunikacji miejskiej, główne trakty piesze) na terenie miasta Prudnik. Od 13 kwietnia dezynfekcje będą się odbywać cyklicznie w każdy wtorek i piątek między godzinami 4:00 a 6:30.
Dezynfekcje przeprowadzają pracownicy Zakładu Usług Komunalnych. Dziękujemy Nadleśnictwu Prudnik za wsparcie sprzętowe.

Komputery dla uczniów

Gmina Prudnik skorzystała z Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa i zakupiła 32 nowe, w pełni wyposażone laptopy. Komputery już trafiły do prudnickich szkół by wzmocnić możliwości zdalnej nauki.
Wartość całego zadania wyniosła 93 000 zł, z czego 14 600 zł pochodziło z budżetu gminy.

Ulica Legionów z dofinansowaniem!

Projekt gminy Prudnik pn. „Przebudowa ulicy Legionów w Prudniku" został rekomendowany do dofinansowania w ramach Funduszu Dróg Samorządowych. Całkowita wartość zadania: 1 308 982,24 zł. Dofinansowanie z FDS: 916 287,57 zł, co stanowi 70% całkowitej wartości projektu.

Chcesz otrzymać sprawdzone informacje o wydarzeniach na terenie gminy Prudnik na swój telefon? Chcesz pierwszy wiedzieć o programach, ulgach i dotacjach?
Zapisz się do bezpłatnej usługi INFORMATOR SMS - zakładka Informator sms na stronie www.prudnik.pl

INTERWENCJA

Chłód w szpitalnej sali

Pani Julia narzeka na warunki pobytowe w kędzierzyńsko-kozielskiej lecznicy

Damian WICHER

Kobieta wraz z niespełna trzymiesięcznym synkiem spędziła na oddziale dziecięcym tamtejszego SP ZOZ 2,5 doby.
- W sali jest tak zimo, że prawie swój oddech można zobaczyć. Syn śpi w pajacu i skarpetkach, a do karmienia ma bluzę zakładaną. Jest przykryty kocem, który na szybko wzięłam z domu, gdy nas pogotowie zabierało. Jak można w tak niskiej temperaturze dziecko wykąpać? Ja na łóżku mam jednorazowe prześcieradło. Syn tylko to ma w łóżeczku oraz jednorazowy kocyk, który jest cienki jak papier – relacjonowała ze szpitala.

Matka niemowlaka zwracała uwagę na problem personelowi.
- Pielęgniarki i lekarze stwierdzili, że im w kombinezonach ciepło... Ja rozumiem, że jest epidemia koronawirusa i pościel powinna być jednorazowa. Ale chyba nie taka. A jeśli już, to grzać powinni na sali. Syn był w nocy kocykiem zawinięty i jeszcze moją bluzą nakryty, a mimo to miał zimny kark.

Mieszkanka naszego powiatu wystosowała skargę do prezydent Kędzierzyna-Koźla.
- Czy coś z tym zrobi, nie wiem. Ale warto nagłośnić sprawę. Obecnie przebywamy w prudnickim szpitalu, tu jest bardzo ciepło, w takiej temperaturze mogę synka wykąpać, bo wiem, że się nie rozchoruje jak go wyjmę z wanienki – kończy.

O ustosunkowanie się do zarzutów poprosiliśmy kierownictwo kędzierzyńsko-kozielskiego SP ZOZ. ■

UDOSTĘPNIA CZYTELNICZKA

Mieszkanka powiatu prudnickiego zastała w kędzierzyńskim szpitalu zimny pokój i spartańskie warunki

GMINA WALCE

Sprawy urzędowe zdalnie

#zostańwdomu i załatwiaj sprawy urzędowe przez internet.

Pół roku trwała procedura nadania uprawnień na pełnienie przez Urząd Gminy w Walcach funkcji punktu potwierdzającego profil zaufany. Te działania dziś okazały się wyjątkowo konieczne i przydatne. W czasie epidemii i związanymi z nią obostrzeniami załatwianie spraw urzędowych z domu ma duże znaczenie. W waleckim urzędzie trwają jeszcze prace związane z infrastrukturą teleinformatyczną.

Profil zaufany działa jak odręczny podpis. Można dzięki niemu wysyłać przez internet za pośrednictwem ePUAP dokumenty i wnioski do różnych urzędów. Można w ten sposób złożyć wniosek o wydanie dowodu osobistego, sprawdzić swoje punkty karne, wystąpić o Europejską Kartę Ubezpieczenia Zdrowotnego, złożyć wniosek o rejestrację działalności gospodarczej a od niedawna profil zaufany zyskał jeszcze jedną funkcję - jest najszybszym sposobem na sprawdzenie e-PIT na stronie www.podatki.gov.pl.

O możliwościach profilu zaufanego można przeczytać na stronie rządowej: https://www.gov.pl/web/gov/zaloz-profil-zaufany

Od środy 22 kwietnia powinna być sposobność potwierdzenia profilu zaufanego w Urzędzie Gminy w Walcach i w konsekwencji możliwość na załatwianie spraw urzędowych nie wychodząc z domu. ■

REKLAMA

eprasa.pl b780858231

POLITYKA

Wójt obśmiewa decydentów

Nie milkną echa sprawy dotyczącej próby pozyskania spisów wyborców

Damian WICHER

Dane wrażliwe mieszkańców polecili wydać wojewodowie. Do samorządów na Opolszczyźnie pismo z upoważnienia Adriana Czubaka wystosowała kierownik Oddziału Nadzoru i Redakcji Dziennika Urzędowego Województwa Opolskiego Aleksandra Perzyna. Oto jego treść: „W najbliższych godzinach otrzymają państwo ePuapem polecenie wojewody opolskiego w przedmiocie przekazania spisów wyborców Poczcie Polskiej S.A. do czwartku, 23 kwietnia br., do godz. 15.00 celem przeprowadzenia wyborów korespondencyjnych. W związku z tym proszę o przygotowanie się na podjęcie stosownych działań w tym zakresie i bieżące monitorowanie korespondencji wpływającej elektronicznie do państwa jednostki.

DAMIAN WICHER

M. Kozaczek: - Nikt sobie nie zadaje pytania, dlaczego gminy mają udostępnić rejestr wyborców. Przecież taki rejestr, w systemie PESEL, posiada Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji.

– Zacznijmy od tego, że polecenia to nam mogą wydawać w stanie wojennym. Wojewoda się w tym temacie więcej nie odezwał. „Zaginął”. Może połapał się, że to jest kompletne bezprawie. Nie miał jednak czelności tego odwołać – mówi dla „TP” wójt Lubrzy Mariusz Kozaczek. – Otrzymaliśmy za to, w środku nocy, pismo w wersji elektronicznej, podpisane „Poczta Polska”. Tak to można wysłać kartkę na święta. Wszystkiego dobrego, Poczta Polska... I ja mam na podstawie czegoś takiego przekazać dane mieszkańców?!

Podobna korespondencja trafiała do skrzynek e-mail wszystkich gmin w kraju. Część samorządowców potraktowała anonim jako spam, władze niektórych miast zawiadomiły prokuraturę o próbie wyłudzenia danych osobowych. Jak podkreślają, ustawa, na którą powołuje się Poczta Polska utknęła w senacie i prawnie nie obowiązuje.

– Spis wyborców w danej gminie, o którym mowa, wójt, burmistrz lub prezydent miasta sporządza w trzech egzemplarza. Spis ten przekazuje operatorowi wyznaczonemu w dniu wejścia w życie ustawy – cytuje kluczowy artykuł Mariusz Kozaczek. – Z tych zapisów jasno wynika, kiedy taki rejestr wyborców powinien zostać przekazany.

Nasz rozmówca ma więcej uwag do sposobu przeprowadzenia wyborów korespondencyjnych.

– Przesyłki pakietów wyborczych oraz kopert zwrotnych są przesyłkami listownymi nierejestrowanymi – wymyślił sobie pomysłodawca ustawy. – Jeżeli tak, to te pakiety będą rozrzucane jako ulotki. Dlaczego zatem przewidziano karę pozbawienia wolności do lat 3 za kradzież karty do głosowania lub oświadczenia? Jak można ukraść coś, co jest nierejestrowane? Przecież to może być z góry skradzione.

Wójt Kozaczek twierdzi, że obóz rządzący usiłuje celowo przerzucić odpowiedzialność i scedować problem na samorządy.

– Nikt sobie nie zadaje pytania, dlaczego gminy mają udostępnić rejestr wyborców. Przecież taki rejestr, w systemie PESEL, posiada Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. My mamy do systemu tylko dostęp. Dlaczego na siłę gmina ma z systemu ogólnokrajowego wygenerować dane swoich mieszkańców i przekazać poczcie, skoro można to zrobić centralnie? Chcą się nami posłużyć. Tłumaczenie, że oni będą w swoim systemie generować dłużej niż my w ich systemie, jest bzdurą. Tak samo jak to, że za dane mieszkańców odpowiada gmina. Ale ludzie o tym nie wiedzą i za chwilę będą im wmawiane kłamstwa, że skoro gmina nie przekazała spisu wyborców, to się nawet mogą wybory nie odbyć. ■

REKLAMA

Pilny
Otwarty Apel Obywatelski
do Władz Samorządowych Prudnika

27.04.2020 r.

Apelujemy o udostępnienie danych Obywateli Poczcie Polskiej potrzebnych w celu umożliwienia im głosowania w terminie konstytucyjnym.
Poczta Polska to Instytucja Zaufania Publicznego i dysponuje od dawna danymi bardziej wrażliwymi niż dane potrzebne do głosowania.
Głosowanie to nasze prawo i obowiązek, który umożliwia Obywatelom różnych opcji politycznych, wybrać kogo chcą.
Prosimy nie utrudniać im korzystania z tego prawa.

W imieniu 12 wyborców
Irena Kalinowska

OGŁOSZENIE

eprasa.pl b780858231

EPIDEMIA

W prudnickim DPS-ie wprowadzono maksymalne zasady bezpieczeństwa

Wobec dramatycznych wydarzeń w DPS -ach w kraju - pytanie jak jest w Prudniku. Tu - jak stwierdza Monika Kucik - p.o. dyrektora, wszystko jest pod kontrolą.

Marek KARP

DPS PRUDNIK

Mieszkańcy DPS-u są dobrze chronieni przed zakażeniem

Jeszcze pod koniec lutego, goście z prudnickiego Domu Pomocy Społecznej wzięli udział w programie „Dzień dobry, co słychać?" (o czym pisaliśmy), a ostatnią wspólną imprezą był jeszcze uroczysty Dzień Kobiet ze słodkim poczęstunkiem, przy szlagierach z lat 60. i 70. Już nawet Wielkanoc - choć z zachowaniem nastroju i świątecznego śniadania, przebiegła z wieloma ograniczeniami.

Aktualnie 78 mieszkańców funkcjonuje na zupełnie nowych zasadach, dla maksymalnego bezpieczeństwa eliminujących wszelkie zgromadzenia, wyjścia na zewnątrz, podejmowanie odwiedzających czy przyjmowania jakichkolwiek przesyłek. Wstrzymane są warsztaty i zajęcia świetlicowe, posiłki mieszkańcy spożywają w pokojach, dezynfekcji podlega korespondencja, a także odzież i buty.

- Staramy się wszelkimi sposobami zapobiegać zagrożeniom i zapewniać bezpieczeństwo - mówi Monika Kucik, p.o. dyrektora i nadal jak dotychczas księgowa - i aktualnie, na szczęście działamy bez większych problemów. Jest trochę kłopot kadrowy. Ubyło nam 5 pielęgniarek, które pracowały również w szpitalu i musiały pozostać wyłącznie w jednym miejscu. Otrzymaliśmy pomoc (pakiety ochronne dla mieszkańców i personelu) od Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, z Urzędu Wojewódzkiego, od naszego burmistrza maseczki i od osób prywatnych, między innymi od pani Ireny Madery, która pamięta o swoich wcześniejszych współpracownikach i mieszkańcach.

Mam nadzieję - podkreśla pani dyrektor- że przetrwamy w dobrej, jak dotychczas atmosferze. ■

PRUDNIK

To nie gaz eksplodował

Potężny huk w piątkowe późne popołudnie postawił na nogi mieszkańców bloku przy ulicy Nyskiej (obok przychodni lekarskiej) w Prudniku

Damian WICHER

ANDRZEJ DEREŃ (3)

SK

Wybuch, a następnie kłęby dymu, spowodowały, że część mieszkańców bloku szybko opuściła budynek

Około godz. 17.45 strażacy zostali wezwani do pożaru lokalu na pierwszym piętrze budynku. Jak się później okazało, ogień trawił pomieszczenie kuchenne.

- Płomienie wydobywały się na zewnątrz obiektu. W wyniku eksplozji w mieszkaniu wyleciały szyby – relacjonuje dla „TP" mł. bryg. Piotr Sobek, oficer prasowy KP PSP.

Na miejscu interweniowało dwudziestu czterech strażaków. Zadysponowano również policję, służby medyczne oraz pogotowie gazowe.

- Dwudziestu lokatorów opuściło budynek jeszcze przed przybyciem jednostek ochrony przeciwpożarowej. Pozostałych pięciu ewakuowano w trakcie akcji ratowniczej. Na szczęście nikt nie ucierpiał.

Działania służb trwały ponad dwie godziny.

- Jako przypuszczalną przyczynę zdarzenia określiliśmy pożar w wyniku wybuchu. Natomiast niezwykle ciekawe jest, co było powodem tej eksplozji. Na pewno nie gaz. Pojawiają się różne spekulacje, ale my nie czujemy się ekspertami. Sprawą zajmuje się policja – dodaje rzecznik Sobek.

Z nieoficjalnych informacji naszej gazety wynika, że do wybuchu doszło na skutek przegrzania baterii w ładowarce. Działanie niebezpiecznych oparów miało spotęgować znajdujące się w mieszkaniu urządzenie do jonizacji wody.

- W niedzielę na miejscu pracował biegły, czekamy na jego opinię – zaznacza st. asp. Andrzej Spyrka, oficer prasowy prudnickiej policji.

Straty wstępnie oszacowano na 40 tys. zł. Uratowanie mienie warte pół miliona. (w) ■

Z okna mieszkania wydobywał się gęsty dym

Na szczęście służby medyczne nie musiały interweniować. W chwili wybuchu w mieszkaniu nikogo nie było.

eprasa.pl b780858231

ANDRZEJ DEREŃ

Archiwum odkrywcy

MAGAZYN HISTORYCZNY

JAK TO Z EPIDEMIAMI DAWNEJ BYWAŁO (2)

Na cmentarzu koło szpitala

W poprzednim odcinku cyklu o epidemiach przyjrzeliśmy się kolumnie maryjnej z Prudnika. Wracamy do niej w tej części artykułu.

Andrzej DEREŃ

Co wiemy o dawnych prudnickich zarazach, cholerach i innych strasznych chorobach, które dotykały dawne miasta i wsie? To zależy od czasów. Materiały średniowieczne są niestety skąpe, a późniejsze legendy, usiłują wypełnić tę lukę. Tak jest w przypadku Prudnika.

Lubiący doszukiwać się prawdy w dawnych podaniach powinni wiedzieć, że legenda podaje jeszcze jedną ciekawostkę. Otóż masowy grób ofiar dżumy miał się znajdować na Kaplicznej Górze i też tam na cześć Marii zbudowano kaplicę oraz pustelnię, zobowiązując mieszczan do modlitwy za zmarłych z powodu moru. Faktycznie kaplica powstała dopiero w XVIII w. i też trudno byłoby doszukiwać się logiki w przewożeniu ciał na szczyt oddalonego od miasta wzniesienia. Cóż, legendy rządzą się swoimi prawami.

ANDRZEJ DEREŃ

Prawdopodobnie gdzieś w tym miejscu znajdował się XVI-wieczny cmentarz morowy w Prudniku

Pechowy beret

Jeszcze w XIX w. oficjalna historia Prudnika opierała się na podaniu o dżumie, która przyniesiona została w berecie przez pewnego młodzieńca Eliasa Sennerta i doprowadziła do śmierci wszystkich prudniczan, za wyjątkiem grupy osób, która schroniła się w niedalekim lesie. Po powrocie spalili miasto i zbudowali nowe. Tak właśnie dawni prudniczanie tłumaczyli sobie nazwę miasta – Neustadt, czyli nowe miasto. Legenda może być echem wyjątkowo paskudnej „czarnej śmierci", która faktycznie w XIV w. przetoczyła się przez Europę. Dokumenty z tamtych czasów są nieliczne i nie wiemy, w jakim zakresie mieszkańcy ziemi prudnickiej odczuli chorobę. Faktycznie wiele osób ratowało się, uciekając w góry i do lasu. W przeciwieństwie do większości krajów europejskich Polska łagodnie „przebyła" zarazę. Część naukowców tłumaczy to słabym zaludnieniem ziem polskich, dzięki czemu „czarna dżuma" nie miała jak się rozprzestrzenić. Jednak Śląsk nie był wówczas w Polsce, a rozbudowana sieć miast i wsi nie ułatwiała zduszenia pandemii.

Złamany krzyż

Dawne miasta i wsie, których ludność dotknęła epidemia obejmowani byli kwarantanną, z zakazem jej opuszczania. Również ludzie z zewnątrz nie powinni byli do nich wchodzić. W XVII w. Urząd Zwierzchni we Wrocławiu wydał specjalną ordynację infekcyjną, w której opisano zasady postępowania w czasie zarazy, zwłaszcza w stosunku do przyjezdnych i włóczęgów.

Znakiem, że w danej miejscowości panuje zaraza były krzyże z ułamanym ramieniem. Taki kamienny krzyż zachował się w bialskich Szynowicach. Część ludności, jeśli mogła, uciekała z „zarażonych" miast i wsi, chroniąc się w okolicznych miejscowościach, bądź w lasach, a to była znakomita okazja do rozprzestrzenienia choroby. W samych miejscowościach sytuacja była tragiczna, ludzie pozostawiani byli samym sobie, obowiązywał zakaz odwiedzania się. Dopiero w późniejszych wiekach odważniejsi lekarze pracowali wśród chorych, a na ulicach grabarze.

BLÜCHERKALENDER

Złamane ramię przydrożnego krzyża miało być znakiem ostrzegającym przed zarazą. Na archiwalnej fotografii krzyż w Szynowicach (Biała).

Dawne kroniki bywają bałamutne. Wspominają o zarazie, ale właściwie nie wiadomo, z jaką chorobą miano do czynienia: dżumą, ospą, tyfusem plamistym, odrą, błonicą, czy szkarlatyną. Jak pisze Jan Kwak ospa była tak powszechna, że w XVIII w. kobieta zasługiwała na miano pięknej, jeśli tylko jej twarz nie była oszpecona bliznami po tej chorobie.

Pierwszy cmentarz morowy w Prudniku

Mór pojawił się w Prudniku w połowie XVI w. W pewnym dokumencie mieszczanie skarżyli się biskupowi ołomunieckiemu Markusowi Kuhnowi, iż zmuszeni są grzebać ofiary dżumy na placu przy szpitalu, bo na cmentarzu przy kościele parafialnym brakuje miejsca. Wiemy, że w latach 1600 – 1721 szpital mieścił się na Dolnym Przedmieściu przy kanale, a więc najprawdopodobniej przy obecnej ul. Batorego w jej najniższym punkcie „przed mostem" obok ściany po wyburzonej kamienicy. Gdzieś tam, po jednej lub drugiej stronie ulicy znajdował się cmentarz morowy. Zapewne później ofiary dżumy chowano w wydzielonej części nowego cmentarza (od XVI w.), który mieścił się po obu stronach ul. Gimnazjalnej.

Po 1721 r. szpital znajdował się przy kościele. Samo przebywanie w szpitalu nie gwarantowało poprawy zdrowia, czy wręcz przeżycia. W zasadzie był to przytułek, w którym mogły schronić się osoby ubogie, opuszczone lub „słabowite". Dość powiedzieć, że pensjonariusze pracowali na swoje utrzymanie żebractwem.

LEO GÖTTINGER

Pielgrzymka morowa do Głogówka kończyła się przy kolumnie maryjnej w Prudniku

Zapomniany św. Sebastian

Po wybuchu wojny trzydziestoletniej (1618-1648) ziemię prudnicką nawiedziła dżuma. Jak to bywa z chorobą zakaźną dżuma powracała w kolejnych latach. Kronikarze wspominają o latach 1620, 1625, 1627 i 1633. O rozmiarach dramatu świadczy fakt, że w kolejnych latach zmarło 298, 420, 472 i 405 osób, przy czym w latach nieepidemicznych przed wojną śmiertelność wynosiła ok. 100-120 osób. Ówczesny Prudnik liczył ok. 2500 mieszkańców.

Głód, choroby i wojny sprawiały, że ludność gorliwiej niż w czasach spokoju zwracała się o wstawiennictwo boskie. Szczególnie modlono się do Najświętszej Marii Panny, św. Sebastiana, Rocha i Rozalii. W 1666 r. w źródłach pojawia się ołtarz św. Sebastiana w prudnickiej farze. Johannes Chrząszcza podejrzewa, że ufundowano go w odbudowanym po pożarze (z 1627 r.) kościele po dżumie w 1633 r. Tak więc to miejsce w Prudniku pełniło rolę boskiego pomostu dla mieszkańców w sprawach moru. Ołtarz św. Sebastiana zniesiono wraz z budową barokowego kościoła w latach 30. XVIII w. Mieszczanie nie trapieni od lat wielkimi zarazami, najwidoczniej nie czuli potrzeby podtrzymywania dawnego kultu. Zresztą w tym czasie mieszczanie już w inny sposób kultywowali pamięć moru.

Procesja morowa do Głogówka

Organizowali procesję dziękczynną, zwaną dżumową. I tu pojawia się druga prudnicka procesja, czy też pielgrzymka, we wrześniu, do Głogówku. Zagadką jest to, że nawet księża – historycy Weltzel i Chrząszcz, nie potrafili dokładnie wskazać, kiedy wprowadzono ten zwyczaj. Chrząszcz tylko podejrzewa, że „po 1638 roku mogła zostać zapoczątkowana procesja dziękczynna pw. św. Sebastiana i Najświętszej Marii Panny (8 września) do kościoła Minorytów oraz Sanktuarium Matki Bożej Loretańskiej w Głogówku". W dokumentach po raz pierwszy procesja z Prudnika do Głogówka wzmiankowana jest w 1674 r. Pojawiło się na niej dwudziestu młodych ludzi z Krzyżkowic, którzy świeżo przeszli na katolicyzm (był to okres kontrreformacji). Dwudniowa pielgrzymka była wydarzeniem na skalę powiatu. Prudniczanie szli przez Dytmarów i Racławice Śląskie, gdzie była połowa marszu i gdzie mieszkańcy podejmowali ich posiłkiem. Z kolei w Głogówku, po nabożeństwie przy rynkowej kolumnie maryjnej, pielgrzymi obchodzili ze świecami rynek. Było podniośle i uroczyście. Pątnicy wracając byli witani przez władze Prudnika przy kaplicy na ul. Skowrońskiego. Procesja kończyła się przy rynkowej kolumnie, która tym samym bezpośrednio włączona została w lokalną tradycję dżumową. Procesję przestano organizować wraz wymianą ludności w 1945 r., choć proboszcz ks. Stanisław Bogaczewicz próbował, w formie autokarowej, wznowić tę praktykę. ■

RYC. F. WERNER

Po ustąpieniu zarazy w prudnickiej farze ufundowano ołtarz św. Sebastiana. Dawnej to do niego modlono się o wstawiennictwo przeciw zarazie. Później popularnością ustąpił św. Rochowi.

eprasa.pl b780858231

Czekamy na rozpoczęcie sezonu turystycznego

Euroregion Pradziad od początku swojej działalności zaangażowany jest we wdrażanie i zarządzanie Funduszem Mikroprojektów, w ramach którego beneficjenci mogą realizować projekty z zakresu współpracy transgranicznej oraz działań pozwalających wykorzystać dziedzictwo przyrodnicze i kulturowe na rzecz rozwoju turystyki. Euroregion nie ogranicza się jedynie do roli instytucji wdrażającej, ale od wielu lat aktywnie uczestniczy w działaniach mających na celu rozwój ruchu turystycznego realizując własne inicjatywy, które skierowane są do szerokiego grona odbiorców. Realizując mikroprojekty własne Euroregion wydał wiele map, przewodników, albumów, powstały koncepcje sieci tras rowerowych, aplikacja turystyczna, prowadzona jest turystyczna strona internetowa oraz profil na fb. Efektem mikroprojektu są także 42 tablice turystyczno-informacyjne, które zostały ustawione w ogólnodostępnej przestrzeni publicznej na obszarze całego euroregionu. Wieloletnia współpraca z czeską stroną Euroregionu Pradziad skłoniła partnerów do pracy na rzecz rozwoju ruchu turystycznego w ramach wspólnej destynacji turystycznej. Obecnie realizowany jest już II etap mikroprojektu pn. „Czesko-polskie zarządzanie destynacją turystyczną", którego celem jest promocja naszego terenu, ukazanie jego piękna oraz pośrednie wsparcie gestorów turystycznych. W ramach destynacji Stowarzyszenie Gmin Polskich Euroregionu Pradziad wspólnie z czeskim partnerem Euroregionem Praděd realizuje działania, których zadaniem jest transgraniczna integracja podmiotów branży turystycznej. W ostatnich latach zorganizowano szereg spotkań, konferencji, wyjazdów studyjnych, które miały na celu poznanie potencjału turystycznego sąsiadów oraz nawiązanie osobistych kontaktów pomiędzy gestorami turystycznymi z Polski i Czech. Ważnym działaniem obecnie realizowanego projektu jest przygotowanie propozycji dla turystów – „Paszportów promocyjnych", w których przedstawione zostały oferty turystyczne i atrakcje z obu stron granicy. Wspólnie opracowane Paszporty zostaną przekazane do przygranicznych Centrów Informacji Turystycznej wraz ze specjalną edycją znaczków turystycznych, które będą mogli otrzymać turyści po udokumentowaniu pobytu w 3 atrakcjach, w tym w jednej atrakcji po drugiej stronie granicy. Oczywiście będzie to możliwe, gdy zostaną otwarte granice. Sam znaczek to niejedyna nagroda! Umieszczone na nich będą QR kody ukrywające nagrody, wśród których głównymi są pobyty w hotelach, a nagrodami pocieszenia – mapy lub przewodniki. W pozostałych Paszportach przedstawiono możliwości korzystania z „Vouchera rabatowego Euroregionu Pradziad". Voucher rabatowy oferowany będzie bezpłatnie klientom partnerskich biur podróży. Kolejny Paszport dotyczy żetonu Euroregionu Pradziad, który umożliwia posiadaczowi skorzystanie z dodatkowych atrakcji podczas zwiedzania, np. wyrobu tradycyjnego rękodzieła, degustacji produktów, możliwości wejścia do miejsc niedostępnych dla ogółu turystów itp.

Paszport tras/okręgów rowerowych „E-bike Friendly" prezentuje atrakcje, Centra Informacji Turystycznych, wypożyczalnie rowerów elektrycznych, serwisy rowerowe, miejsca do ładowania baterii elektrycznych, noclegi i wyżywienie. Elektroniczne wersje Paszportów zamieszczone są na stronach internetowych partnerów projektu i będą stanowiły bazę informacyjną o prowadzonych w ramach projektu działaniach oraz biorących w nich udział podmiotach i obiektach turystycznych.

Mamy nadzieję, że nasze działania przyczynią się do wsparcia ruchu turystycznego na naszym obszarze po otwarciu hoteli, obiektów turystycznych oraz granic, a ponadto pozwolą na dynamiczne wejście w opóźniony sezon letni. Korzystając z okazji zapraszamy do współpracy podmioty z branży turystycznej i okołoturystycznej. Przysyłajcie Państwo do nas informacje o prowadzonej działalności na rzecz ruchu turystycznego (hotele, schroniska, agroturystyka, wypożyczalnie sprzętu sportowego, serwis, itp.), a my zamieścimy je na naszej stronie internetowej.

www.turystyka.europradziad.pl

cz pl PŘEKRAČUJEME HRANICE PRZEKRACZAMY GRANICE 2014—2020
EVROPSKÁ UNIE / UNIA EUROPEJSKA
EVROPSKÝ FOND PRO REGIONÁLNÍ ROZVOJ
EUROPEJSKI FUNDUSZ ROZWOJU REGIONALNEGO
Projekt „Czesko-polskie zarządzanie destynacją turystyczną, II etap" jest współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz ze środków budżetu państwa. „Przekraczamy granice"

ARTYKUŁ SPONSOROWANY

BYŁY DEKLARACJE, SĄ DZIAŁANIA

Pierwsze przejścia zmienione

Gmina Prudnik realizuje zeszłoroczną obietnicę dostosowywania ciągów pieszych dla osób z niepełnosprawnościami.

Andrzej DEREŃ

Do tej pory przebudowano przejścia dla pieszych na Placu Wolności (w dwóch miejscach), na ul. Szpitalnej oraz Piastowskiej (przy Urzędzie Skarbowym). Chodniki z krawężnikami obniżono do poziomu asfaltu jezdni, a dojścia wyposażono w wypustki, które ostrzegają niewidomych i niedowidzących o przejściu. W niektórych miejscach przeprowadzone zostaną jeszcze prace wykończeniowe. To działania gminy.

Zmiany są wynikiem między innymi wspólnej, ubiegłorocznej akcji społeczności niepełnosprawnych, Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie oraz samorządów – Gminy i Powiatu. 18 czerwca odbył się spacer z udziałem niepełnosprawnych, dyrektor PCPR, starosty i burmistrza, gdzie ci pierwsi w sposób praktyczny pokazywali, z jakimi problemami w przemieszczaniu borykają się na co dzień. Z kolei decydenci deklarowali, że pomogą im w likwidacji barier architektonicznych. Jeszcze w 2019 roku PCPR opracowało ankietę, z której wynikało, że obniżenie krawężników jest najlepszym sposobem na ułatwienie osobom z niepełnosprawnością poruszanie się na terenie miasta.

Jak nas poinformował wiceburmistrz Jarosław Szóstka w planie są kolejne miejsca, gdzie będą likwidowane bariery architektoniczne, na przykład przy ul. Staszica. ■

Burmistrzowie zapowiadają przebudowę kolejnych przejść dla pieszych

GMINA PRUDNIK

PRUDNIK

Ofiary czadu

Matka z córką trafiły do szpitala z objawami podtrucia tlenkiem węgla

Damian WICHER

Rodzinny dramat miał miejsce w poprzedni wtorek, przed godz. 22.00 w jednym z mieszkań budynku przy ulicy Morcinka w Prudniku.

- W trakcie rozpoznania strażacy uzyskali informację, że kobieta podczas kąpieli zasłabła i upadła na ziemię – relacjonuje bryg. Piotr Sobek, oficer prasowy KP PSP.

W mieszkaniu przebywało jeszcze dwoje lokatorów: 11-letnia córka i 22-letni syn poszkodowanej, oraz dwóch członków rodziny, którzy przybyli udzielić pomocy.

- Cztery osoby wyprowadzono z mieszkania, natomiast 46-latkę wyniesiono na klatkę schodową, gdzie dalsze czynności ratownicze prowadzili medycy – kontynuuje nasz rozmówca.

Największe stężenie tlenku węgla (620 ppm) odnotowano w łazience.

- To wartości niebezpieczne dla zdrowia – podkreśla brygadier Sobek.

Osoba dorosła odwieziona została do nyskiego szpitala, natomiast dziecko trafiło do lecznicy w Prudniku. Strażacy zakazali używania w mieszkaniu piecyka gazowego oraz przewodów dymowych i spalinowych do czasu wykonania przeglądu przez kominiarza.

- Tlenek węgla nie posiada smaku, zapachu, barwy, nie szczypie w oczy i nie dusi w gardle. To cichy zabójca – przypomina zarządca nieruchomości Mirosław Czupkiewicz, zachęcając kolejny raz do instalowania czujek czadu. (w) ■

REKLAMA

eprasa.pl b780858231

TP

terazprudnik.pl

Smacznie w Prudniku

SALE RESTAURACJI SĄ ZAMKNIĘTE, ALE KUCHNIE POZOSTAJĄ DO WASZEJ DYSPOZYCJI - ZAPRASZAMY DO SKŁADANIA ZAMÓWIEŃ TELEFONICZNYCH

terazprudnik.pl/smacznie

MENU wkrótce

MENU terazprudnik.pl/smacznie/pierogi

MENU terazprudnik.pl/smacznie/parkowa

MENU terazprudnik.pl/smacznie/bueno

MENU terazprudnik.pl/smacznie/coco

MENU terazprudnik.pl/smacznie/domowe

MENU terazprudnik.pl/smacznie/arkadia

MENU terazprudnik.pl/smacznie/hana

eprasa.pl b780858231

Krajobrazy

MAGAZYN WIEŚCI GMINNYCH

STRZELECZKI

Pierwszy przypadek w gminie

W środę wieczorem (22 kwietnia) wójt gminy Strzeleczki Marek Pietruszka poinformował o pierwszym przypadku zakażenia mieszkańca gminy.- Przeprowadzony test na obecność koronawirusa u mieszkanki naszej gminy potwierdził zakażenie – napisał wójt w mediach społecznościowych. - Zgodnie z informacjami doszło do niego w tzw. transmisji lokalnej. Krapkowicki sanepid prowadzi działania mające ustalić wszystkie osoby mogące mieć kontakt z kobietą, aby skierować je na kwarantannę. (d) ■

RSP SKRZYPIEC

Czekamy na wodę

Wszyscy żyją epidemią koronawirusa, ale rolnicy widzą jeszcze jedno poważne zagrożenie: SUSZA.

Marek KARP

Susza jest już od kilku lat. Nie było śnieżnych zim, suche i bezdeszczowe były pozostałe pory, susza w ubiegłym roku zaznaczyła się już bardzo wyraźnie, a ten rok znowu po bezśnieżnej zimie i nadal bez deszczu zapowiada się dramatycznie. Wody potrzebują zasiane rzepak, pszenica i jeszcze teraz wysiewana kukurydza.

- Poprzednie lata - mówi Jarosław Mormul, prezes Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Skrzypcu - przeżyliśmy nawet nieźle, bo na naszych terenach nie było tak dramatycznie jak w innych rejonach kraju, a ciężkie gleby jak gąbka wchłonęły te niewielkie ilości wody jakie na nie spadły, doszła wegetacja w zimie, ale to wszystko nie likwiduje zagrożenia. Podobno ma padać w maju, ale uprawy (np. 200 ha rzepaku), potrzebują wody już. Pomiary opadów wskazują np. 4 mm na metr, a gdyby spadło 50 mm, to by nie było deficytu. Redukowane są plany, ale nakłady idą we wczesnych fazach upraw (na rzepak już poszło 90%) - co dalej? Jesteśmy bezsilni.

A jeszcze taki jest absurd - dodaje prezes - że wszystko co trzeba mamy ubezpieczone, ale od suszy ubezpieczenia nie mamy, bo jak doświadczenie wykazuje, przepisy oparte są na bezsensownych zasadach pomiaru opadów i na jakiekolwiek odszkodowanie nie ma szans. Boimy się, ale na szczęście 50 zatrudnionych osób pracuje bez ograniczeń i - odpukać - jak dotychczas bez problemów. Kurom na fermie też wody jeszcze nie brakuje i „produkują" rocznie 33 miliony jaj, czyli 100 tysięcy dziennie. Prawdopodobnie z drugiej tarczy, coś skorzystamy na ZUS-ie. Susza i jej zapowiadane skutki są groźniejsze niż w roku ubiegłym, ale „jakoś dawaliśmy radę" - mówi prezes, więc pomimo złych prognoz, Jarosław Mormul i tym razem z umiarkowanym optymizmem stwierdza: „Jestem dobrej myśli". ■

MARCIN WIŚNIEWSKI

Oprysk zboża w okolicy Krzyżkowic, na polach RSP Skrzypiec

GMINA WALCE

Stacja Uzdatniania Wody w Rozkochowie

WALCE

Ścieki z gminy do Zdzieszowic

Gospodarką wodno - ściekową w gminie Walce zajmuje się Samorządowy Zakład Budżetowy Wodociągi i Kanalizacja, jako jednostka organizacyjna gminy.

Marek KARP

Taki system przyjęty został w latach 90. ubiegłego wieku. Wodociągi obejmują wszystkie 9 sołectw w gminie, sieć kanalizacyjną mają jeszcze nie wszystkie. Pierwsze były: Stradunia, Grocholub, Rozkochów i Walce. Potem był Zabierzów i w grudniu ubiegłego roku Brożec. W tym roku - jak informuje Ewa Krasowska z działu inwestycji Urzędu Gminy - planowane są Dobieszowice (dokończenie już zrealizowanego pierwszego etapu z funduszy PROW-u) i tranzyt do Kromołowa. Te inwestycje, to tegoroczny priorytet. Gmina liczy na pozyskanie funduszy zewnętrznych, a jeżeli nie, to na korzystne kredyty. Do pełnego objęcia kanalizacją całej gminy pozostają już tylko niewielkie Ćwiercie (10 domów), gdzie mieszkańcy mają oczyszczalnie przydomowe. Mechaniczno- biologiczna oczyszczalnia ścieków w Walcach, to już historia. Ścieki odprowadzane są (około 4 kilometry), od strony Straduni, przewiertem pod Odrą, do oczyszczalni Zakładów Koksowniczych w Zdzieszowicach.

W zakresie działania, w przestrzeni wodociągów i kanalizacji mieści się też obsługująca całą gminę Stacja Uzdatniania Wody w Rozkochowie. Siedzibę zakład ma w Urzędzie Gminy, co w aktualnej sytuacji - przy zamknięciu dla interesantów - trochę utrudnia załatwianie spraw. Roboty dużo - mówi kierownik zakładu, Tomasz Linek - nie ma szablonu, bo w ciągłym ruchu sytuacje nie zawsze są przewidywalne. Telefon pogotowia wodociągowego, to telefon do kierownika. Remonty, drobne awarie, bieżące sprawy. Sytuacja z epidemią tylko trochę utrudnia kontakt z mieszkańcami - odczyty wodomierzy (właściciele sami podają), rachunki, opłaty, ale wykorzystywane są wszystkie drogi internetowe i telefoniczne. Na szczęście większych kłopotów nie ma. ■

GMINA WALCE

Walce w walce z COVID-19

Wójt gminy Walce Marek Śmiech dziękuje wszystkim osobom, które angażują się w przeciwdziałanie epidemii i pomoc potrzebującym. Wśród tych osób są m.in. strażacy, którzy za pomocą różnych systemów rozgłaszają komunikaty w miejscowościach i przekazują mieszkańcom maseczki oraz kurierzy, którzy codziennie dostarczają kilkadziesiąt obiadów, robią zakupy i pomagają osobom starszym i samotnym w gminie. Ale nie tylko, wszystkim wójt Śmiech mówi: „Jesteście wspaniali - serce rośnie! Jestem przekonany, że RAZEM tą walkę wygramy".

Pracuje Urząd Gminy i jednostki organizacyjne, ale w tej wyjątkowej sytuacji, konieczny jest zawsze telefoniczny i mailowy kontakt. Według stanu z poprzedniego tygodnia w gminie Walce na kwarantannie domowej przebywało nieco ponad 100 mieszkańców gminy.

W związku z obowiązkiem noszenia przez wszystkich w miejscach publicznych maseczek, gmina zakupiła kilka tysięcy wykrojników oraz materiały do ich produkcji. Maseczki szyte są przez panie we wszystkich miejscowościach gminy od 3 tygodni. Maseczki wielorazowego użytku można bezpłatnie zamówić (otrzymać/odebrać) od sołtysów w miejscowościach do 900 mieszkańców. W Walcach maseczki można otrzymać w Ośrodku Pomocy Społecznej (tel. 774660660), u przewodniczącej Związku Śląskich Kobiet Wiejskich Marii Żmija-Glombik (tel. 728458151), kurierów społecznych (OPS).

Wobec wymogu i konieczności nauki zdalnej w szkołach, konieczne jest pilne zabezpieczenie odpowiedniego sprzętu dla uczniów, którzy nie zawsze taki posiadają. Gmina Walce przekazała dla uczniów i nauczycieli już niemal 60 laptopów.

Kolejne pilne zadanie realizowane przez gminę to udostępnienie mieszkań dla ratowników medycznych, którzy obawiają się o zdrowie swoich bliskich i pomiędzy dyżurami nie będą wracać do rodzin. ■

GMINA STRZELCZKI

Dla każdego mieszkańca

W piątek 17 kwietnia na terenie gminy Strzeleczki przeprowadzono akcję przekazania maseczek ochronnych dla mieszkańców.

- Zakupiliśmy niezbędną ilość na podstawie liczby osób wskazanych w tzw. deklaracjach śmieciowych – informuje wójt gminy Marek Pietruszka.

Maseczki wielokrotnego użytku przekazywane były przez pracowników Urzędu Gminy do skrzynek pocztowych w gospodarstwach domowych. (d) ■

KORFANTÓW

Komisariat z nowym sprzętem

Policjanci z komisariatu w Korfantowie pracują na nowym sprzęcie biurowym, który zakupiono dla nich ze środków gminnego samorządu. Mundurowi otrzymali w kwietniu trzy drukarki, dwie niszczarki oraz trzy tonery. Wartość sprzętu to blisko 4,5 tys. zł. (d) ■

eprasa.pl b780858231

INWESTYCJE

Będą lepsze drogi i ulice

Gminy Prudnik i Korfantów oraz Powiat Prudnicki otrzymały dofinansowanie w ramach najnowszego rozdania środków z rządowego Funduszu Dróg Samorządowych.

Andrzej DEREŃ

Prudnik za pozyskane środki przebuduje pokoszarową ul. Legionów. Wartość inwestycji to 1 308 982 zł, z czego 916 288 (70 proc.) pochodzić ma z FDS. Inwestycja całkowicie zmieni wygląd ulicy, choć krytycznie można ocenić decyzję o wycięciu cenniejszych gatunków drzew, zwłaszcza dębów kolumnowych, na rzecz ścieżki rowerowej (na łamach „TP" pisał o tym Andrzej Skup). Remontowany odcinek ulicy ma długość 402 m. Inwestycja ma być zrealizowana do końca listopada.

Gmina Korfantów ze środków FDS odnowi wiejską drogę w Gryżowie (dł. 829 m). W tym wypadku szacunkowy koszt zadania to 1 499 602 zł, w tym dofinansowanie 1 049 721 zł (70 proc.). Zadanie ma być wykonane w okresie od czerwca do listopada.

Z kolei Powiat Prudnicki już otrzymał dofinansowanie na przebudowę 5,5 km drogi między Białą a Górką Prudnicką. Dla tego samorządu to spory wydatek. Koszt zadania to aż 10 561 005 zł, przy czym państwo z FDS przeznaczyło na ten cel „tylko" połowę kwoty (większość samorządów dostała 70-procentowe dofinansowanie). Starosta Radosław Roszkowski i burmistrz Białej Edward Plicko doszli do porozumienia i podzieli się po połowie kosztami udziału własnego do zadania. W związku z tym, że ustalenia co do dofinansowania zapadły w ubiegłym roku, to realizacja inwestycji nastąpiła już wtedy i obecnie jest jej etap końcowy.

Na liście rezerwowej FDS znalazły się m.in. budowa ścieżki pieszo-rowerowej Komorniki – Kórnica (droga pow. krapkowickiego) oraz przebudowa drogi między Kromołowem a Walcami (ul. Eichendorffa). Zarządcą obu dróg jest Powiat Krapkowicki.

Minister infrastruktury Andrzej Adamczyk deklaruje, że w najbliższych 9 latach na Fundusz Dróg Samorządowych zostanie przeznaczone łącznie 36 mld zł. ■

GMINA KORFANTÓW

Ta droga w Gryżowie zostanie zmodernizowana

STRAŻ POŻARNA

Ogień w lesie

Ktoś palił ognisko w miejscu do tego wyznaczonym i prawdopodobnie podpalił rosnące w pobliżu drzewo – mówi mł. bryg. Piotr Sobek, oficer prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej.

Do zdarzenia doszło w niedzielę, po godz. 10.00 na terenie starego klasztorku.

- W niewielkiej odległości od ściany lasu – dodaje nasz rozmówca. (w) ■

ANDRZEJ DEREŃ

Akcja gaśnicza strażaków trwała półtorej godziny

BOREK

Powstaje świetlica

Jak informuje korfantowski magistrat trwają końcowe prace budowlane przy świetlicy wiejskiej w Borku. Obiekt powinien być udostępniony mieszkańcom za dwa miesiące. (d) ■

REGION

Susza!

W tym roku zapowiadane są susze, a z rzeki o szerokości kilku metrów za niedługo zrobi się strumień płynący przez Prudnik – pisze do nas czytelniczka. Nie trudno nie przyznać jej racji.

Andrzej DEREŃ

Hydrolodzy od lat alarmują, że Polska „wysycha", politycy wdrażają mniej lub bardziej intensywne działania, by temu procesowi zapobiegać, a środki masowego przekazu co jakiś czas wybuchają medialnym szumem wokół tematu. Cały czas wydaje się jednak, że to coś, co ma zapobiegać katastrofie, rozgrywa się daleko od nas. Tymczasem ziemia prudnicka należy do najuboższych w wodę regionów Śląska. Sieć rzeczna jest rzadka, gleby nie sprzyjają utrzymaniu wody, brak u nas większych zbiorników wodnych, tylko w rejonie podgórskim jest nieco lepiej ze względu na nieco wyższe opady. Pisaliśmy o tym wielokrotnie. Dlatego uwaga czytelniczki jest słuszna.

Co państwo i nasi politycy konkretnego robią, by ograniczyć skutki suszy w okolicach Prudnika, Korfantowa, Białej, Głogówka? Wydaje się, że tylko Nadleśnictwo Prudnik cokolwiek działa, budując zbiorniki małej retencji na swoim terenie. Kolejni burmistrzowie (a wcześniej naczelnicy) Korfantowa i Prudnika już od dziesięcioleci walczą o zbiornik ścinawsko-piorunkowicki i jak na razie bez efektu. Co z innymi projektami? Czy są jakieś? Co ze zbiornikiem „Jasiona"? Budowa kluczowych zbiorników to rola państwa, ale mniejsze stawy mogą tworzyć samorządy oraz prywatni właściciele ziemi, posiadający na swoim terenie cieki wodne. Państwo nawet wspiera finansowo takie działania. Czy ktoś o tym w ogóle myśli? Pierwszym z brzegu przykładem jest suchy zbiornik przy tamie w Jarnołtówku. Zapora nie jest przystosowana do pełnienia roli bariery dla dużego zbiornika wodnego, ale czy to oznacza, że nie można zrobić nic, by to zmienić? Czy to nie jest relatywnie tani sposób na powstanie kolejnego zbiornika (choćby wypełnionego tylko w części), który będzie kolejną cegiełką do normowania sytuacji wodnej w dorzeczu Osobłogi?

UDOSTĘPNIA CZYTELNICZKA

Rzeki w Prudniku powoli zamieniają się w potoki. Co będzie podczas upalnego i suchego lata?

Na naszym terenie są dziesiątki, jeśli nie setki reliktów dawno już zapomnianych zbiorników wodnych, od niewielkich oczek wodnych, po potężne stawy o powierzchni dorównującej małemu miastu. Andrzej Woźnica z Uniwersytetu Śląskiego wysuwa ciekawy wniosek, że dawniej ogromna liczba zbiorników na Śląsku wynikała z potrzeby czasów – wieloletnich susz. Ludzie szybko nauczyli się, że panaceum na rzadkie opady, jest zbieranie wody w zbiornikach. Gdy znów były „mokre" dziesięciolecia, o stawach zapominano, osuszano je, często pozyskując dzięki temu dodatkowe tereny rolne. Mniej świadomie wycinano lasy, które, dziś już o tym dobrze wiemy, są potężnym sprzymierzeńcem w utrzymaniu wilgoci w środowisku. To ważne tematy, do których warto, a nawet trzeba wracać. ■

ZDALNA SZKOŁA

Laptopy dla uczniów w gminie Biała

W ramach Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa na lata 2014-2020 związanego z powszechnym dostępem do szybkiego internetu, prowadzone są działania inwestycyjne zmierzające do wyeliminowanie terytorialnych różnic w możliwości dostępu do szerokopasmowego internetu o wysokich przepustowościach.

Dzisiaj w czasie epidemii i kwarantanny i związanego z tym zdalnego nauczania jest to szczególnie istotne. Nowa sytuacja wymaga szybkich działań, często doraźnych polegających na zapewnieniu uczniom jakiegokolwiek dostępu do internetu, choćby poprzez dostarczenie koniecznego sprzętu.

Od 1 kwietnia wszystkie gminy oraz powiaty wskazane w dokumentacji konkursowej mogły wnioskować o sfinansowanie zakupu laptopów dla uczniów, którzy nie posiadają sprzętu umożliwiającego im realizację zdalnych lekcji. Gmina Biała otrzymała grant w wysokości 60 tys. zł jako dotację z Ministerstwa Cyfryzacji. Za te środki zostaną zakupione 22 laptopy z oprogramowaniem na potrzeby zdalnego nauczania. Sprzęt zostanie przekazany do Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Białej, Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Łączniku oraz Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Grabinie. W przyszłości laptopy będą przeznaczone do wykorzystania w pracowniach informatycznych poszczególnych szkół. ■

STRZELECZKI

Mimo epidemii

Nie gorszym, niż co roku zainteresowaniem cieszył się konkurs kroszonkarski w gminie Strzeleczki. Tym razem blisko 50. (!) uczestników przygotowywało swoje prace w domach. Co by nie mówić w dobie hasła #zostańwdomu było nieco więcej czasu niż zwykle na wykonywanie przepięknych dzieł wielkanocnych.

- Dziękuję wszystkim uczestnikom i ich opiekunom – podsumowywał konkurs wójt Marek Pietruszka. - Wykonaliście kawał wspaniałej pracy i wspólnie udowodniliśmy, że „dla chcącego nic trudnego".

Najlepsze prace zostały nagrodzone. (d) ■

GMINA KORFANTÓW

Część nagrodzonych prac

eprasa.pl b780858231

MONIKA ŁUKASZÓW

Reklamaogłoszenia

ADAM MYŚKÓW

REKLAMA tel. 601 268 421, 77 436 28 77 reklama@tygodnikprudnicki.pl

OGŁOSZENIA DROBNE

FINANSE

BUDOWLANE

■ Remonty mieszkań, kafelkowanie, gładzie, malowanie, tel. 884 640 922.
(309C)

■ Cyklinowanie tel. 601 500 743.
(264C)

■ Panele winylowe, wykładziny obiektowe, tel. 601 500 743.
(264C2)

■ Parkiety: układanie, cyklinowanie, lakierowanie, renowacja starych podłóg i schodów, tel. 721 018 048.
(274C)

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM DOM

■ Sprzedam dom w Racławicach Śląskich na działce 33a, cena 120 tys. zł, tel. 721 022 319. (272C)

WYNAJMĘ MIESZKANIE

■ Wynajmę mieszkanie w centrum Prudnika, ogrzewanie miejskie, umeblowane, 51 m2, piwnica, komórka, bdb stan, długi okres, 1000 zł całość, tel. 692 647 598. (312C)

■ **WYNAJEM MIESZKAŃ W PRUDNIKU, TEL. 606 479 229. (123C)**

KUPIĘ MIESZKANIE

Kupię mieszkanie w Prudniku do remontu, za gotówkę

Tel. 608 539 204

GARAŻE

DO WYNAJĘCIA

WARSZTATY SAMOCHODOWE, GARAŻE, POW. MAGAZYNOWEJ
o pow. od 18 – 500 m2.
Na terenie ogrodzonym monitorowanym i dozorowanym w Prudniku

692 326 417

SPRZEDAM

■ Sprzedaż młodych kurek rosa 1, Mańkowice 150, w soboty w godz. 9-15, tel. 696 460 580. (308C)

NAUKA

■ www.naukaplywania.prudnik.pl, tel 664 770 969
(010C)

MEDYCYNA

■ Gabinet Fizjoterapii, ul. Sobieskiego 2, tel. 793 150 681, usługi: masaż, drenaż limfatyczny, elektroterapia, pole magnetyczne, laseroterapia, terapia manualna. Możliwy dojazd do domu pacjenta na terenie Prudnika. (033C)

OKNOPLAST

PROMOCJA

nawet **10%** RABATU NA WIOSNĘ

WWW.OKNOPLAST.COM.PL

Promocja obowiązuje do 30.04.2020 r.
Regulamin promocji na www.oknoplast.com.pl

TAL-BUD
PARTNER HANDLOWY OKNOPLAST
Prudnik
Plac Zamkowy 8
tel. 77 436 55 61

TRANSPORT

PRACA

■ Dam pracę dla agenta nieruchomości, bardzo dobre warunki, Prudnik, tel. 663 168 570.
(310C)

■ Dam pracę dla fryzjera w salonie damsko-męskim, Prudnik, tel. 663 168 570.
(310C)

■ Opieka Niemcy legalnie, tel. 725 248 935.
(270C)

■ **ZATRUDNIĘ TYNKARZY, MOŻLIWOŚĆ PRZYUCZENIA, WYSOKIE WYNAGRODZENIE, TEL. 605 226 541.**
(300C)

■ **ZATRUDNIĘ PRACOWNIKA OGÓLNOBUDOWLANEGO, TEL. 601 072 137.**
(302C)

Ogłoszenie drobne zlecić możecie:

● **W PRUDNIKU** w redakcji „Tygodnika Prudnickiego" - ul. Kościuszki 13a.

● **W GŁOGÓWKU** w sklepie DRAGO p. Dragomira Rudego - Rynek 14.

● **W INTERNECIE** pod adresem www.tygodnikprudnicki.pl.

● **PRZEZ SMS** wysyłając wiadomość „TPR.DROBNE" + treść ogłoszenia na jeden z numerów:

76567 (7,38 zł z VAT) - aby zamówić 1 publikację
79567 (11,07 zł z VAT) - aby zamówić 2 publikacje
91983 (23,37 zł z VAT) - aby zamówić 5 publikacji

KOMUNIKAT BURMISTRZ GŁOGÓWKA INFORMUJE

IŻ NA TABLICY OGŁOSZEŃ URZĘDU MIEJSKIEGO W GŁOGÓWKU DNIA 29.04.2020 ROKU ZOSTAŁO WYWIESZONE OGŁOSZENIE **O TRZECIM PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM O SPRZEDAŻY NA WŁASNOŚĆ NIERUCHOMOŚCI STANOWIĄCYCH WŁASNOŚĆ GMINY GŁOGÓWEK.**

TRZECI PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY obejmuje sprzedaż działki **nr 688/1 mapa 7 obręb Głogówek zabudowanej budynkiem użytkowym. Wartość działki wraz z budynkiem użytkowym 55 000,00 zł. Wysokość wadium: 11 000,00 zł .**

Pierwszy przetarg ustny nieograniczony odbył się dnia 25 listopada 2019 roku.
Drugi przetarg ustny nieograniczony odbył się dnia 13 marca 2020 roku.

Wymieniona działka nr 688/1 mapa 7 obręb Głogówek stanowi teren zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej z usługami, handlem, rzemiosłem oraz drobną produkcją, który przeznacza się pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną, zabudowę mieszkaniową wielorodzinną oraz usługi – symbol 15.MN,MW,U - według miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Głogówek w granicach administracyjnych miasta podjętego uchwałą nr XIII/99/2011 Rady Miejskiej w Głogówku z dnia 28 listopada 2011 roku. Działka jest własnością Gminy Głogówek, która uwidoczniona jest w księdze wieczystej KW Nr OP1P/00044078/3 prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Prudniku V Wydział Ksiąg Wieczystych w Prudniku. Działy III i IV wymienionej księgi nie zawierają żadnych wpisów. **Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie gotówką wadium w wysokości podanej przy działce** niniejszego ogłoszenia na konto Gminy Głogówek nr 35 89040001 1000 0000 4819 0007 Banku Spółdzielczego w Głogówku **w nieprzekraczalnym terminie do dnia 25 maja 2020 roku. Trzeci przetarg ustny nieograniczony odbędzie się dnia 1 czerwca 2020 roku o godzinie 10.00 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Głogówku (parter - sala posiedzeń). Pełne ogłoszenie zamieszczone jest także na stronie Urzędu Miejskiego w Głogówku: www.bip.glogowek.pl Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Głogówku Wydział Mienia Komunalnego i Ochrony Środowiska w godzinach urzędowania lub telefonicznie po numerem (77) 4-069-922.**

OGŁOSZENIA DROBNE DO NAJBLIŻSZEGO NUMERU PRZYJMOWANE SĄ DO WTORKU DO GODZ. 10.00

eprasa.pl b780858231

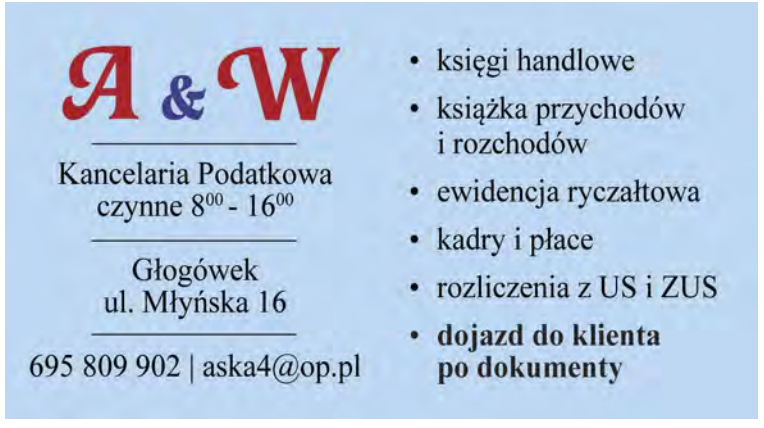

URZĄD PRACY

Powiatowy Urząd Pracy w Prudniku

Prudnik, ul. Jagiellońska 21
tel. 77 436 23 04
77 436 37 82

MECHANIK MASZYN I URZĄDZEŃ ROLNICZYCH – wykształcenie zawodowe, doświadczenie w zawodzie, praca w Zwiastowicach **RATOWNIK MEDYCZNY** – wykształcenie minimum średnie kierunkowe, umiejętność szybkiego podejmowania decyzji, odpowiedzialność, praca w Prudniku **GŁÓWNY KSIĘGOWY** – wykształcenie wyższe ekonomiczne, biegła znajomość przepisów podatkowych i ustawy o rachunkowości, minimum 5 lat doświadczenia pracy w księgowości, praca w Prudniku **DOCIEPLENIOWIEC** – mile widziane doświadczenie praca na terenie Wrocławia **LAKIERNIK SAMOCHODOWY** – mile widziane doświadczenie min. 5 lata na stanowisku lakiernika, prawo jazdy kat. B, praca w Głogówku **POMOCNIK BRUKARZA** – mile widziane prawo jazdy kat. B, mile widziane uprawnienia na koparkę, praca na terenie woj. Opolskiego Specjalista do spraw księgowych i kadrowych- doświadczenie w zawodzie, praca w Głogówku **SPRZEDAWCA** – prawo jazdy kat. B, aktualna książeczka sanitarno – epidemiologiczna, praca w Głogówku **KIEROWNIK DZIAŁU FARMACJI** – wykształcenie wyższe, praca w Prudniku **MECHANIK SAMOCHODOWY** – wykształcenie zawodowe, doświadczenie w zawodzie, prawo jazdy kat. B, mile widziane C+E, praca w Górecznie **SPEDYTOR** – wykształcenie średnie – mile widziana logistyka i transport, prawo jazdy kat. B, praca w Górecznie **KIEROWCA C+E-MECHANIK** – mile widziane doświadczenie, prawo jazdy kat. C+E, praca w Biedrzychowicach **KIEROWCA KARETKI TRANSPORTOWEJ** – prawo jazdy kat. B, uprawnienia do kierowania pojazdem uprzywilejowanym, praca w Prudniku **KIEROWCA C+E** – doświadczenie w zawodzie, mile widziany ADR, praca w Górecznie **PRACOWNIK PRODUKCJI ZWIERZĘCEJ** – mile widziane doświadczenie, możliwość zakwaterowania, praca w Biedrzychowicach **SPRZEDAWCA** – mile widziane doświadczenie praca w Głogówku Elektryk, pomocnik elektryka – mile widziane doświadczenie, praca w Niemczech i w Polsce

W ramach tarczy antykryzysowej Powiatowy Urząd Pracy w Prudniku informuje o naborach wniosków dotyczących:

- Niskooprocentowanej pożyczki dla mikroprzedsiębiorców z przeznaczeniem na pokrycie bieżących kosztów prowadzenia działalności gospodarczej oraz dla osób prowadzących działalność gospodarczą niezatrudniających pracowników. Ogłoszenie naboru z dniem 01.04.2020 r.

AKTUALIZACJA 17.04.2020
- Dofinansowania części kosztów prowadzenia działalności gospodarczej przez osobę fizyczną niezatrudniającą pracowników. Nabór trwa od 15.04.2020 r.

- Dofinansowania części kosztów wynagrodzeń pracowników dla mikroprzedsiębiorców, małych i średnich przedsiębiorców. Nabór trwa od 15.04.2020 r.
Więcej informacji na stronie: www.pup-prudnik.pl

eprasa.pl b780858231

OAZA
HOTEL RESTAURACJA
★ ★ ★

48-200 Prudnik
ul. Zwycięstwa 2
tel. 77 406 84 80
77 406 84 81
www.hotelprudnik.pl

Hotel Oaza oferuje:
• bazę noclegową do 60 miejsc,
• 2 sale: bankietową na 100 osób oraz restauracyjną na 60 osób.
Organizujemy wesela, komunie, urodziny, stypy oraz konferencje.

NAUKA JAZDY
„PRAWKO" PAŚCIAK
Kat. A, A1, A2, AM
B, B+E, C, C+E, D
* Kwalifikacja wstępna
Szkolenia okresowe
608 399 194
www.prawko.edu.pl

kor kam
Lubrza, Szkolna 1a
507 180 475
www.korkam.pl

„MEDICUS" Sp. z o.o.
w Prudniku

zatrudni pilnie

PIELĘGNIARKĘ

do Punktu Szczepień
Przychodni Lekarskiej
„MEDICUS" w Prudniku
przy ul. Kościuszki 15

Wymagania: kurs szczepień ochronnych ukończony lub w trakcie. Warunki do uzgodnienia.

Kontakt osobisty lub telefoniczny **77 436 25 25**.

TOMEX - SKUP ZŁOMU
WWW.TOMEX-PRUDNIK.PL

NAJLEPSZE CENY W OKOLICY | WAGA ELEKTRONICZNA
WYNAJEM KONTENERÓW: ODBIÓR ZŁOMU I GRUZU
SKUP ZŁOMU Stalowego N-2 Gruby • Stalowy N-10
Drobny • Wsadowy • Żeliwo
SKUP ZŁOMU KOLOROWEGO Miedź • Mosiądz
• Aluminium • Stal Nierdzewna
Tomasz Stanek | Prudnik, Prężyńska 40 | Niemysłowice 61b
tel. 508 558 538

PiS
Prawo i Sprawiedliwość
Biuro Poselskie Poseł
Katarzyny Czochary
Prudnik, ul. Klasztorna 4
tel. 730 621 666, e-mail: kczochara.biuro@gmail.com
Czynne: pon. 11.30-15.30 | wt., pt. 10.00-14.00

OGŁOSZENIE DROBNE

kor kam
NIE SPRZEDAJEMY CHIŃSKICH NAGROBKÓW!
WIESŁAW KORNECKI
48-214 Lubrza
ul. Szkolna 1a
tel. 77 437 53 18
kom. 507 180 475
kom. 507 180 476
www.korkam.pl

NAGROBKI GRANITOWE
JUŻ OD 1500 zł
z montażem i literami

SPRZEDAŻ I MONTAŻ
OKNA PCV
OKNA DREWNIANE
OKNA ALUMINIOWE
ROLETY WEWNĘTRZNE
ROLETY ZEWNĘTRZNE
DRUTEX
NAJLEPSZE OKNA
ZYSKUJESZ JAKOŚĆ (I UPOMINEK)
GAMA
GŁUCHOŁAZY ul. Konstytucji 3 Maja 17a, tel./fax 77 439 46 74
NYSA ul. Piastowska 26, tel./fax 77 448 43 53
WWW.OKNAGAMA.PL • GAMAOKNO@WP.PL • WWW.OKNAGAMA.PL • GAMAOKNO@WP.PL

BIURO RACHUNKOWE
Małgorzata
Jaszczyszyn-Koniarska
• ponad 25 lat doświadczenia
• wysoki poziom świadczonych usług
• profesjonalna obsługa firm oraz osób fizycznych (zeznania roczne, również przez Internet)
Prudnik, ul. Batorego 29
Tel. 406 80 85, 602 712 926
biurorachunkowe@kronos.net.pl

DOM POGRZEBOWY
mgr inż. Grażyna Janus-Bartnik
tel. całodobowy
602 471 380

Prudnik ul. Dąbrowskiego 4 tel.77 436 23 71 | 77 436 20 13

WSKOCZ W SIODŁO
Stajnia Chocim zaprasza na naukę jazdy konnej dla początkujących i zaawansowanych, ogniska i bryczkę.
Prowadzimy też wypożyczalnię rowerów.
STADNINA KONI PRUDNIK
ul. Poniatowskiego 3a - tel. 77 436 32 06, 512 082 273

MJFILM JASZCZYSZYN
STUDIO FILMOWE
• kompleksowa realizacja filmów reklamowych dokumentalnych, teledysków, artystycznych
• filmowanie/zdjęcia z drona
• filmy i zdjęcia ślubne
• przegrywanie kaset VHS na płyty DVD
Prudnik, ul. Batorego 29
Tel. 889 746 118
email: biuro.mjfilm@gmail.com
www.mjfilm.pl

ZAKŁAD ZDUŃSKI
oferuje
• stawianie pieców • naprawa i przebudowa pieców kaflowych z materiałów własnych i powierzonych
Tel. 510 180 150

REGENERACJA WYROBÓW Z PIERZA
pranie, czyszczenie
KRZYŻKOWICE 50
tel. 77 436 09 88
kom. 698 840 820, 608 769 437

LACHOWICZ
KABINY PRYSZNICOWE
RABAT DO 50%
TYLKO DO WYCZERPANIA ZAPASÓW
Prudnik, ul. Kolejowa 59a
tel. 77 406 81 10

eprasa.pl b780858231

MEDYCYNA I ZDROWIE

GABINET ORTOPEDYCZNY
lek. Witold Kłosowski
specjalista chirurgii urazowej i ortopedycznej
- leczenie schorzeń i urazów narządu ruchu
- USG stawów, ścięgien, mięśni
- leczenie zespołów bólowych
- leczenie wad postawy
- iniekcje około i dostawowe (PRP, wiskosuplementacja)
- konsultacje specjalistyczne

48-200 Prudnik ul. Staszica 4 rejestracja telefoniczna 604 218 142

OPTYKAn
Masz problem z widzeniem?
dla naszych Klientów
BEZPŁATNE BADANIE WZROKU
Prudnik, ul. Górna 2 (obok Metra)
77 436 04 00

GABINET CHIRURGII LASEROWEJ I KLASYCZNEJ, MEDYCYNA ESTETYCZNA
Sławomir Orkisz
SPECJALISTA CHIRURG
Usuwanie zmian skórnych, znamion, wrastających paznokci, przebarwień, zmarszczek, zmian posłonecznych, zmian naczyniowych i naczyniaków, esperal
NOWOŚĆ: OSOCZE BOGATOPŁYTKOWE - lifting twarzy
FIBRYNA w leczeniu schorzeń stawowych, łysienia i ran
Prudnik, ul. Kościuszki 15
rejestracja telefoniczna: 602 284 121

Sklep Medyczny **FIZJO-MED**
.... Jesteśmy aby pomagać
REALIZUJEMY WNIOSKI NFZ
- **Refundowane** Przedmioty Ortopedyczne i Pomocnicze (pieluchy, stomia); – Sprzęt sanitarny;
- Wyroby Przeciwżylakowe; - Materace Przeciwodleżynowe;
- Profesionalne Poduszki Ortopedyczne; - Ciśnieniomierze;

Prudnik, ul. Piastowska 64 w Prudnickim Centrum Medycznym
Poniedziałek - Piątek 8:00-15:00
Tel: **77 436-12-70** Kom: **697-383-768** Fizjo-Med Sklep Medyczny

KARDIOLOG
dr n. med.
Iwona Ossowska –Szymkowicz
Prywatny Gabinet Kardiologiczny
Glucholazy ul. Karłowicza 40
szpital MSW – AMBULATORIUM
ŚRODA PONIEDZIAŁEK
Echo serca
Testy wysiłkowe
Holter
EKG i RR
akredytacja indywidualna ECHO
REJESTRACJA 502 231 770

Jarosław **Bugajski**
Specjalistyczna Prywatna Praktyka Lekarska
specjalista chorób wewnętrznych
KARDIOLOG
Biała, ul. Opolska 18/1
Przyjmuje w czwartki - rejestracja 691 785 050
echo serca, holter EKG, holter ciśnieniowy, test wysiłkowy, USG brzucha i tarczycy, doppler tętnic

Usługi Medyczne
Wizyty domowe
lek. med specjalista chirurg
Maciej Skawiński
Gabinet: ul. Lompy 13
- porady specjalistyczne
- kwalifikacja do zabiegów:
  - laparoskopowej operacji pęcherzyka żółciowego,
  - przepukliny z siatką
  - żylaków kończyn dolnych
- opieka pooperacyjna w domu pacjenta
- laseroterapia

tel. 602 606 626

ALERGOLOG
specjalista chorób płuc
LEK. MED. IWONA ROBOTYCKA - LENCZUK
PRZYJMUJE
Nysa, ul. Marcinkowskiego 2-4
Rejestracja Telefoniczna
77 448 00 33
606 928 653

Barbara Wężykowska-Więcek
psychiatra
Prudnik, ul. Staszica 4
rejestracja 696 020 254

CENTRUM STOMATOLOGICZNE
PRUDNIK, UL. KOŚCIUSZKI 15
KONTRAKT NFZ Narodowy Fundusz Zdrowia
NOWOŚĆ gaz rozweselający
poradnie czynne codziennie w godz. 8:00-17.00: stomatologia zachowawcza, higiena jamy ustnej, wybielanie zębów, ortodoncja, protetyka, leczenie i usuwanie zębów w narkozie (dla pacjentów niepełnosprawnych - w ramach NFZ), rentgen - zdjęcia wewnątrzustne, panoramiczne, tomografia 3D
REJESTRACJA 77 436 37 07 PORADNIA CHIRURGII STOM. 77 436 35 27 RENTGEN 77 406 46 32

Oferta specjalna reklamy dla branży medycznej i branż pokrewnych
77 436 28 77

OKULISTYKA, MEDYCYNA ESTETYCZNA
Bożena Orkisz
SPECJALISTA CHORÓB OCZU
Wizyty prywatne
plastyka powiek plazmą IQ, usuwanie guzków powiek.
Osocze bogatopłytkowe
lifting powiek i twarzy.
Prudnik, ul. Kościuszki 15
rejestracja telefoniczna: 77 436 02 01

Gabinet Fizjoterapii **F I Z J O - M E D**
Kompleksowa Rehabilitacja, leczenie Zespołów Bólowych Kręgosłupa i Narządu Ruchu metodami: Terapia Manualna, Suche Igłowanie z elemanetami akupunktury, Metoda PNF, Kinesio Taping, fizykoterapia.
15-letnie doświadczenie w pracy oraz międzynarodowe kursy pozwalają mi stosować skuteczne metody leczenia.
Prudnik, ul.Staszica 4
Nad Apteką Alga Farma mgr Jakub Misztak
1.piętro gabinet 3 **Rejestracja tel: 501-653-768**

BEAUTY CONCEPT
PODOLOGIA USUWANIE ODCISKÓW, MODZELI, KURZAJEK
TERAPIA PĘKAJĄCYCH PIĘT
OBCINANIE PROBLEMATYCZNYCH PAZNOCI
TERAPIA WRASTAJĄCYCH PAZNOKCI
TERAPIA NADPOTLIWOŚCI STÓP
KOSMETOLOGIA MEDYCZNA BIOREWITALIZACJA SKÓRY BEZ UŻYCIA SKALPELA
MANICURE • STYLIZACJA RZĘS
KROPLÓWKI WITAMINOWE
FIZYKOTERAPIA MANUALNA MASAŻ LECZNICZY I RELAKSACYJNY
Beauty Concept Team
twoje-stopy www.podologmarta.pl
REJESTRACJA: **509 828 484** | Prudnik, ul. Kościszki 12c

PRACOWNIA OPTYCZNA
ANNA ORKISZ
Prudnik, Przychodnia MEDICUS II p przy Poradni Okulistycznej
578 976 386
czynne:
Poniedziałek - piątek 8:00-15:00
Wtorek 12:00-18:00

PRYWATNY SPECJALISTYCZNY GABINET STOMATOLOGICZNY
SPECJALISTA CHIRURGII STOMATOLOGICZNEJ
LEKARZ STOMATOLOGII OGÓLNEJ
DANUTA JURCZAK-RASTELLI
SPECJALISTA STOMATOLOGII ZACHOWAWCZEJ
LEKARZ STOMATOLOGII OGÓLNEJ
WANDA JASTRZĘBSKA-JURCZAK
Usługi:
- **implanty zębowe**
- stomatologia zachowawcza
- profilaktyka
- higiena jamy ustnej
- protetyka (protezy, korony, mosty)
- chirurgia stomatologiczna

FIBRYNA W CHIRURGII STOMATOLOGICZNEJ
Prudnik, ul. Moniuszki 5/1 | tel. 506 153 396, 77 436 26 24
www.dentystaprudnik.pl | e-mail: stomatologprudnik@gmail.com

eprasa.pl b780858231

Meble Stylowe Jaro -Antyki-
www.klasyczne-meble.pl
ul. Kruczkowskiego 5 48-303 Nysa
668 117 978 | 602 408 697 | 77 433 00 51

SW-BAU
Usługi Budowlane
Sebastian Willim
Nowa Wieś Prudnicka 9
48-210 Biała
Oferujemy budowę
- domów jednorodzinnych
- garaży i wiat
- dobudówek
- prace żelbetowe
- ogrodzenia z pustaków betonowych
tel. 505 910 628
e-mail: willimsebastian3@gmail.com

ZIELEŃ
USŁUGI OGRODNICZO-PORZĄDKOWE
Kompleksowe, całoroczne utrzymanie zieleni i czystości na terenie posesji oraz terenów przyległych (np. chodników).
- zakładanie trawników
- koszenie trawników
- prace areatorem
- przycinanie żywopłotów
- przycinanie pielęgnacyjne drzewek
- przycinanie gałęzi oraz wycinka drzew
- uprawa działek glebogryzarką
Zieleń Jan Leicht
Piorunkowice 41, 48-200 Prudnik
508 291 955

P.P.U.H.
GALANT S.C.
twoje meble od 1989 r.
kuchnie na wymiar
meble pokojowe
zestawy wypoczynkowe
meble biurowe
szafy wnękowe pod wymiar
77 436 98 33, 77 436 29 77 meblegalant@o2.pl
Salon i studio kuchenne: Prudnik, ul. Prężyńska 9, zakład: Prudnik, ul. Młyńska 27

KOPKA
Hubert KOPKA
Golczowice k/Głogówka
77 437 25 13, 880 589 872
www.kopka.infoopole.pl
kopkahubert@o2.pl
• brukarstwo • roboty ziemne i rozbiórki •
• roboty melioracyjne • wykopy i drenaże •

Zadzwoń - 570 057 005
Odbierz darmową konsultację dietetyczną online
www.akcjaodchudzanie.pl
dietetyk Wioletta Szkudlarek
NASZE GABINETY: Krapkowice ul.1 Maja 14, Kędzierzyn-Koźle ul. Jana Pawła II

FLYNET
najlepszy internet w regionie
FLYNET
Prudnik, ul. Prężyńska 17
77 55 20 800
internetprudnik
www.flynet.com.pl

Burmistrz Głogówka podaje do publicznej wiadomości, że od dnia 29.04.2020 roku do dnia 12.06.2020 roku na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Głogówku oraz na stronie internetowej www.bip.glogowek.pl został umieszczony wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia drogą przetargową. Dotyczy działki nr 453/1 mapa 5 obręb Głogówek.

jedynie 80 groszy za wyraz
TYGODNIK PRUDNICKI
OGŁOSZENIE DROBNE

STW
Twoja Stacja Paliw
wysokiej jakości paliwa koncernu Slovnaft w atrakcyjnych cenach
olej napędowy bez dodatku rzepaku
zapraszamy do współpracy firmy (wydłużone terminy płatności)
Prudnik, ul. Przemysłowa (obok obwodnicy)

Re-gat
Usługi pogrzebowe
Sprowadzanie zmarłych z zagranicy
509 938 737

ZAPRASZAMY DO NOWO OTWARTEJ
HURTOWNI WÓD MINERALNYCH
(BYŁY WODNIK)
W ofercie m.in. wody w butelce szklanej: Jurajska, Staropolanka
Prudnik, ul. Powstańców Śl. - tel. 604 822 077
Czynne: pn-pt 7³⁰ - 13³⁰

Prudnik, ul. Prężyńska 26
tel. 77 402 20 44, 783 502 295
pn-pt 8:00-16:00
sob 8:00-13:00
NIECH BĘDZIE CIEPŁO
SKŁAD OPAŁU
• WĘGIEL I GATUNKU • WAGI ELEKTRONICZNE
• TRANSPORT GRATIS

USŁUGI STOLARSKIE
DRZWI WEWNĘTRZNE I ZEWNĘTRZNE
(Z DREWNA LITEGO LUB OKLEINOWANE OKLEINAMI NATURALNYMI)
SCHODY JESIONOWE, BUKOWE, DĘBOWE
(PROSTE LUB ZABIEGOWE, MONTOWANE NA BETON LUB SAMONOŚNE)
INNE USŁUGI STOLARSKIE
PRODUKCJA - MONTAŻ
MIŁOWICE 19(K. BIAŁEJ)
TEL. 695 432 242, 77 437 68 19
WWW.WANIEK-STOLARSTWO.PL
E-MAIL: BIURO.STOLARZ@O2.PL
stolarstwo WANIEK
Ponad 60 lat na rynku Tradycja i doświadczenie!

USŁUGI hydrauliczne
Instalacje sanitarne: grzewcze wod-kan-gaz
Sebastian Marzotko
667 562 421; 888 855 664

KOWALSTWO ARTYSTYCZNE-ŚLUSARSTWO
bramy
ogrodzenia
balustrady
stal nierdzewna
usługi spawalnicze
METALFLEX 48-250 Mionów 53b, tel. 665 379 024, www.metalflex.com.pl

eprasa.pl b780858231

WYWIAD

Strach i obawa nie są niczym złym

Rozmowa z prudnicką psycholog Alicją Uchmanowicz-Żytą

Damian WICHER

Wzmożone zakupy, przesadne dbanie o zdrowie, panika. Czy podczas pandemii ludzie zachowują się według pewnych modeli?

- Podczas pandemii ludzie ewidentnie znajdują się w stanie dużego stresu. Reakcje na stres już od dawna zostały zaobserwowane i opisane przez lekarzy, psychologów. Występują w trzech fazach. Faza alarmowa - jest to pierwsza reakcja na bodziec, najczęściej dzieje się „sama" i trwa dosyć krótko, człowiek mobilizuje wszystkie swoje zasoby, siły i energię, żeby działać. Dochodzi do zmian w fizjologii organizmu – pod wpływem kortyzolu i testosteronu (hormony zwiększające zdolność wysiłkową organizmu) nasze ciało zaczyna przygotowywać się do reakcji „walcz lub uciekaj". Wzrasta częstość uderzeń serca, zwiększa się ciśnienie, przyspiesza oddech, zaczyna pracować układ nerwowy wegetatywny, który odpowiada za pobudzenie. Dla zaoszczędzenia energii, niektóre procesy ulegają zahamowaniu. Są to np. trawienie, praca układu odpornościowego, blokowane jest odczuwanie bólu. W przypadku epidemii koronawirusa miało to miejsce na początku marca, kiedy uczniowie jeszcze chodzili do szkoły, ale ludzie już zaczęli wykupywać makaron, ryż oraz papier toaletowy (w czasie silnego stresu fizjologia przeważa), wypłacali pieniądze z bankomatów. Nastąpiła groźna sytuacja, w której ludzie zaczęli działać tak, aby jej się przeciwstawić. Pojawiły się też reakcje unikania – masowe ucieczki można było obserwować we Włoszech, kiedy mieszkańcy północnej części kraju usiłowali się przedostać na Sycylię za pomocą pociągów. Możemy też uznać, że akcja „Powrót do domu" umożliwiała ucieczkę do swojego domu, azylu, schronienia. Skorzystały z niej tysiące Polaków wracających z zagranicy.

W drugiej fazie - adaptacji - dominuje odreagowanie, organizm już nie jest tak nastawiony na działanie. Człowiek trochę próbuje i szuka tego, co tak naprawdę umożliwia mu pokonanie stresu, czy też źródła kryzysu. Ta faza trwa jakiś czas – może trwać kilka tygodni i rzeczywiście najlepiej, kiedy zakończy ją rozwiązanie problemu. Człowiek dokonuje adaptacji poprzez zmianę swojego zachowania, nawyków, postaw lub rozwiązuje dany problem. Faza ta trwa dopóki problem nie zniknie lub nie skończą się zasoby. Był taki czas jeszcze do niedawna, że ludzie po prostu starali się „ogarnąć" wirusa i wszystkie konsekwencje choroby COVID-19 w sposób niezagrażający dla siebie - czyli obśmiać. Żarty, śmiech - nie było to bagatelizowanie problemu, tylko odebranie mu grozy. Każdy codziennie dostawał i przesyłał dziesiątki śmiesznych memów związanych z kwarantanną społeczną, wirusem, ograniczeniami i restrykcjami. Ludzie zaczęli żartować z siebie samych – te żarty miały zasadniczą funkcję – odsunąć uczucie grozy i lęku o własne zdrowie i zdrowie najbliższych, niepokój o przyszłość, w tym również finansową. Na jednym z portali społecznościowych przez jakiś czas trwała akcja, gdzie ludzie publikowali swoje zdjęcia z lat dzieciństwa i młodości. Były to miłe momenty, który nas umacniały, bo pokazywały świat naszego dzieciństwa, rodzinę, przyjaciół, czyli wszystko to, co nas buduje.

ARCHIWUM PRYWATNE

A. Uchmanowicz - Żyta: - Docierają do nas dane o zakażonych, o śmierci, chorych, a na znacznie dalszym planie przyjmujemy informacje o wyleczonych. Warto pamiętać, że jest to pewne zniekształcenie naszego umysłu i jeżeli śledzimy dane to świadomie zwracajmy uwagę na statystyki dotyczące wyleczeń.

Trzecią fazą jest faza wyczerpania. Jeżeli nie uda się usunąć źródła kryzysu, a w przypadku koronawirusa nie możemy mówić o opanowaniu epidemii w tym momencie, to pojawia się zniechęcenie, bierność i depresja, albo wręcz przeciwnie wzrost działań - takich jak bunt, ucieczka. Tylko w przypadku pandemii gdzie tu uciekać? Aktualne warunki wymagają od nas pozostania w domu – czyli musimy działać raczej sprzecznie ze swoją fizjologią (ucieczka czy walka to tak czy inaczej działanie). Dlatego tak ważny jest ruch i wysiłek fizyczny, jaki możemy wykonywać w domu. Część osób w dalszym ciągu pracuje w swoich miejscach pracy, musi z domu wyjść – jest to oczywiście mniej bezpieczne pod względem epidemiologicznym, lepsze dla naszej higieny psychicznej. Część osób pracuje zdalnie, siedzi w domu wiele godzin przy komputerze, odbiera telefony, a część osób już straciło pracę i pozostanie bez środków do życia, to jest kolejne źródło ogromnego kryzysu. Ludzie rzeczywiście zaczynają się przeciwstawiać obecnej sytuacji – na początku ignorowano zalecenia, bo wszyscy byli jeszcze w fazie szoku, tak naprawdę nie docierało do nas zagrożenie nowym rodzajem wirusa. Stąd imprezy, zgromadzenia. Aktualnie, kiedy nastąpiła już faza zakazów i restrykcji oraz związanych z nimi sankcji – ludzie buntują się, mówiąc i pisząc. Wystarczy wejść do sieci i już mamy dziesiątki teorii spiskowych związanych z Bilem Gatesem, technologią 5G, koncernami farmaceutycznymi i zarobieniem na szczepionkach, politykami, którzy kłamią i manipulują, bo chcą nas trzymać „pod butem", itd. I tu też psychologia tłumaczy takie zjawiska – nasz umysł działa tak, że aby świat był dla nas zrozumiały, to nasze myślenie opiera się na związkach przyczynowo-skutkowych. Widzimy skutek – nową, groźną mutację wirusa. To teraz próbujemy dociec przyczyny. Tak zwane „teorie spiskowe" zawsze podają nam proste, jednoznaczne wyjaśnienia, czy są prawdziwe? To już inna sprawa. Aktualnie rzeczywiście mamy do czynienia ze skrajnymi reakcjami: albo bardzo prospołeczne – gdzie kobiety pomagają poprzez szycie maseczek, wolontariusze pracują w szpitalach (np. akcja starosty krapkowickiego), zbierane są pieniądze w sieci dla szpitali na środki ochrony osobistej, albo antyspołeczne, co ze smutkiem muszę przyznać też obserwuję. Ludzie stojąc w kolejkach do dyskontów, denerwują się i wykłócają między sobą, obrażają sprzedawców w sklepach. Jest to zjawisko zrozumiałe dla mnie – dramatycznie odmieniło się nasze życie – pojawiła się złość i frustracja w ludziach, która będzie szukała wyjścia na zewnątrz – tak jesteśmy skonstruowani. Różnimy się jednak między sobą pod względem kontrolowania swojej złości i jedni będą reagować łagodniej, a drudzy bardziej impulsywnie. Jedni będą negować zasady i restrykcje rządowe, a inni będą się im podporządkowywać.

> Czas kwarantanny możemy traktować jako więzienie, albo jak moment, kiedy odpoczywamy i zbieramy siły na powrót do naszej normalności.

- Jak sobie radzić ze stresem, który pojawia się, kiedy docierają do nas pesymistyczne informacje? Istnieją jakieś techniki, ćwiczenia, da się w ogóle mieć kontrolę nad tym stanem?

- Podawane przez rząd informacje dotyczące osób zakażanych, będących w kwarantannie i oraz dotyczące śmierci w wyniku choroby COVID-19 są przygnębiające i nie wyobrażam sobie, że mogłyby być inne. W końcu jesteśmy sobie w stanie wyobrazić, że umiera komuś najbliższy członek rodziny: mama, babcia, ojciec, dziadek, brat, osierocone zostają dzieci, a śmierć tej osoby nastąpiła w warunkach osamotnienia, najbliżsi nie mogli się z nią pożegnać. Myślę, że śledzenie tych danych wywołuje w większości nas negatywne uczucia, ale stany te również wynikają z naszej wrażliwości, empatii, umiejętności współodczuwania. To są cechy, które budują nasze człowieczeństwo, więc nie widzę zasadności ich minimalizowania. Co innego ze strachem i przerażeniem, które temu współtowarzyszy, a zwłaszcza kiedy nas paraliżuje, wprowadza w niemoc. Sam strach w sobie nie jest „zły", w psychologii nie ma zresztą złych emocji. Uczucie strachu nam pomaga przeżyć. Informuje nas o zagrożeniu. To strach nie pozwala nam wszystkim skakać ze spadochronem, pozwalać sobie na hodowanie jadowitych węży lub pająków. Jeżeli lęk i niepokój nas przerasta i przytłacza, to rzeczywiście warto wziąć sprawy w swoje ręce. Generalnie w poprawie samopoczucia w sytuacji kryzysu pomaga więź z drugim człowiekiem. Więc dbajmy o nasze relacje z członkami rodziny, z przyjaciółmi, znajomymi – można to zrobić telefonicznie, można użyć komunikatorów internetowych i widzieć się nawzajem (zresztą tak pracują teraz nauczyciele i proszę mi wierzyć uczniowie niebywale się cieszą, że mogą zobaczyć lub usłyszeć się wzajemnie, pożartować, pokazać swój pokój, śmieszną piżamę lub „zarośniętą" fryzurę, lub pupila). Mieszkając w jednym gospodarstwie domowym przeżywamy trudny czas – często uczymy się bycia razem, dochodzi do różnych spięć i konfliktów, ale starajmy się być wyrozumiali dla siebie wzajemnie – to jest ogromnie trudna sytuacja dla nas wszystkich. Znajdźmy dla siebie wspólną chwilę, na zjedzenie wspólnego posiłku, wypicie herbaty, wykonanie wspólnie jakiejś aktywności, sprzątania, drobnych napraw, ćwiczeń lub zabaw z dziećmi, zagranie w gry planszowe, pooglądanie wspólnie zdjęć, nagrań z ważnych imprez, poopowiadanie historii rodzinnych – to są momenty, które dla dorosłych i dla dzieci mogą być źródłem radości. Kwarantanna społeczna paradoksalnie dała nam taki moment w zagonionym i szalonym codziennym pędzie, że możemy pobyć teraz razem lub też mieć czas dla samego siebie - można zrobić sobie ciepłą i relaksacyjną kąpiel, posłuchać ulubionej muzyki, pooglądać filmy i seriale, poczytać książki. Wielu ludzi już rozpoczęło pracę w ogrodzie – przebywają na świeżym powietrzu, wykonują pracę fizyczną, która pomaga rozładować napięcie fizyczne i nacieszyć się światem roślin i zwierząt. Oczywiście nie wszyscy posiadają domy z ogrodami lub działki, część z nas mieszka w blokach, kamienicach bez balkonów, ale nawet na maleńkiej przestrzeni można zbudować przestrzeń przyjemną dla siebie – to może być kącik w pokoju, kanapa, miły koc i poduszka, to może być maleńka roślina rosnąca w doniczce, którą się zaopiekujemy. Dla wielu osób zorganizowany plan dnia działa dobrze, ponieważ lubimy funkcjonować według powtarzających się rytuałów i schematów – dają nam poczucie bezpieczeństwa. Dobrze jest wysypiać się porządnie, rano wstać, pościelić łóżko, nie siedzieć w piżamie, przygotować posiłek, zrobić drobne porządki, zadzwonić do rodziny, do znajomych, zrobić plan zakupów. Wszystkie te czynności warto sobie rozplanować i nie przejmować się, jeżeli czegoś nie damy rady zrobić. Warto w tym wszystkim zaopiekować się sobą - mieć też czas na przerwy, na „nicnierobienie", żeby naładować nasze akumulatory. Samo przeformułowanie języka, którym się posługujemy, może nam pomóc – zamiast mówić „Jestem zamknięty w czterech ścianach", mogę sobie powiedzieć „Jestem bezpieczny w moim domu." Nawet tak proste słowa mogą odmienić perspektywę. Czas kwarantanny możemy traktować jako więzienie, albo jak moment, kiedy odpoczywamy i zbieramy siły na powrót do naszej normalności. Oczywiście, jeżeli nasz codzienny styl życia, zaganiany i zapracowany można uznać za „normalność". Jeżeli proste, codzienne czynności i kontakt z najbliższymi nam nie pomagają i czujemy się fatalnie, zalęknieni, sparaliżowani, nie możemy spać w nocy, zalewają nas czarne myśli, to jest sygnał, że nie powinniśmy zostać z tym sami. Warto porozmawiać o naszym stanie z bliskimi i zwrócić się do specjalistów po pomoc. W naszym rejonie dostępna jest pomoc psychologów, terapeutów w formie teleporad, zarówno dla dzieci i młodzieży, jak i osób dorosłych. Można też skontaktować się telefonicznie ze swoim lekarzem POZ, który może nam udzielić pomocy farmakologicznej lub pokierować do lekarza specjalisty psychiatry. Z tego, co wiem, to w sąsiedniej gminie lekarze psychiatrzy przyjmują pacjentów w poradni.

eprasa.pl b780858231

- Czy powinniśmy sami sobie wprowadzać ograniczenia w śledzeniu złych wiadomości?
- Zdecydowanie tak, zaleca się żeby raz dziennie zapoznawać się z informacjami dotyczącymi koronawirusa oraz sytuacji związanej z epidemią na świecie. Musimy pamiętać, że zagrożenie wirusem nie istnieje w próżni i występuje w różnych krajach, które różnią się politycznie, gospodarczo, funkcjonowaniem służby zdrowia, więc sposoby walki z pandemią są różne. Tak naprawdę wszyscy się uczą i szukają trochę po omacku, co będzie najlepszym rozwiązaniem i jak zminimalizować zagrożenie wirusem.

- W jaki sposób nasz mózg rozróżnia, czy zagrożenie jest faktyczne, czy wyolbrzymione?
- Na to pytanie moja odpowiedź brzmi – niestety nasz mózg wyolbrzymia negatywne zjawiska, które mogą nas dotyczyć. Wynika to z naszego rozwoju jako gatunku i pokonywania różnych trudności. Wiele tysięcy lat temu człowiek napotykał w swoim życiu zagrożenia w postaci dzikich zwierząt, katastrof naturalnych, pożarów oraz napaści obcych, którzy nie zachowywali się dyplomatycznie i nie tracili czasu na rozmowy. Jeżeli napadali na daną wioskę lub osadę to po to, żeby zdobyć pożywienie, zagarnąć zapasy, zabić potencjalnych obrońców i zyskać siłę roboczą, czyli niewolników - jeżeli im się to opłacało. Zwierzęta również działały szybko. W związku z czym człowiek, który szybko dostrzegał zagrożenie i szybko mobilizował swoje siły, reagował w postaci walki lub ucieczki – przeżywał i przekazywał swoje geny dalej. Ci, którzy „olewali" zagrożenie – szybko ginęli i nie mieli szans na przekazywanie genów. Czasy nam się zmieniły, ale natura nasza nie za bardzo. W związku z czym nasz mózg więcej wagi przypisuje wydarzeniom negatywnym niż pozytywnym. Ujmę przykładem: bardziej zabolałaby nas utrata 200 zł np. gdyby ktoś je ukradł niż ucieszyłaby wygrana 200 zł powiedzmy na loterii. Podobnie jest w przypadku informacji dotyczących koronawirusa. Docierają do nas dane o zakażonych, o śmierci, chorych, a na znacznie dalszym planie przyjmujemy informacje o wyleczonych. Warto pamiętać, że jest to pewne zniekształcenie naszego umysłu i jeżeli śledzimy dane to świadomie zwracajmy uwagę na statystyki dotyczące wyleczeń.

- Zakażenie, śmierć bliskiej osoby, obawa o własne życie lub gwałtowne zubożenie mogą odcisnąć jeszcze większe piętno na naszej psychice. Co wtedy, jak temu zaradzić?
- Jak najbardziej jesteśmy narażeni na konsekwencje długotrwałego stresu wynikające ze stanu zagrożenia naszego zdrowia i życia. Tak jak wspominałam, strach i obawa nie są niczym złym, tak działa nasz organizm. Natomiast nawet w największym kryzysie nie boimy się bez przerwy, 24 godziny na dobę, przez 7 dni w tygodniu. Myślę, że warto jest pozwolić sobie na doświadczenie takich emocji, pozwolić sobie na ich przeżywanie, nie śmiać się z innych, którzy się boją. Można nawet w ciągu dnia wyznaczyć sobie momenty na doświadczanie strachu. Żeby zrównoważyć to warto też, żeby w naszym życiu pojawiły się inne emocje, pozytywne, radość i śmiech. Można również stosować techniki redukujące stres – dostępne w internecie bezpłatne sesje relaksacji, medytacji. Zresztą dla jednego chwilą wytchnienia będzie sesja jogi i medytowania, dla innej osoby będzie to modlitwa. Ludzie mają swoje sposoby. Na chwilę obecną mieszkańcy Prudnika oraz okolic i tak w dość odległy mentalnie sposób doświadczają zakażenia koronawirusem i zachorowania. Poza trzema przypadkami zdiagnozowanymi pozytywnie kilka tygodni temu, nie ma jeszcze informacji o innych zakażonych. Więc nie „widzimy", nie doświadczamy jeszcze skutków zakażeń. Przez ostatnie dwa weekendy wiele niepokoju wywołały transporty podopiecznych z domów pomocy społecznej do szpitala MSW w Głuchołazach – widok osób w pomarańczowych kombinezonach, karetki na sygnale z pewnością zwiększyły niepokój wśród mieszkańców naszego miasta.

- Powinniśmy się przygotować na wypadek ewentualnej hospitalizacji, pozałatwiać pilne sprawy, rozplanować najważniejsze czynności? Czy takie działanie nie ma sensu i wyrządzi jeszcze większe szkody w psychice człowieka?
- Myślę, że na ten moment trudno przewidywać, żeby zakażenie, choroba i hospitalizacja to pewna przyszłość dla nas wszystkich. Wiele osób przechodzi chorobę na tyle łagodnie, że może być leczona w swoim domu, część z nas na pewno trafi do szpitala. Tylko z tym przygotowaniem jest różnie – część osób poczuje się lepiej, jeżeli spakuje do torby swoją piżamę i przybory toaletowe, a część będzie drżało na samą myśl o tym. Nie sądzę, żeby przygotowywanie się dewastowało psychikę, ale tak naprawdę w chwili obecnej lepiej się skupiać na drobnych krótkoterminowych celach, dotyczących dnia obecnego. W przypadku, kiedy dojdzie do zakażenia warto się nastawić, że jeżeli już będziemy chorzy to pójdziemy do szpitala po to, żeby nas wyleczono.

> Wystarczy wejść do sieci i już mamy dziesiątki teorii spiskowych związanych z Bilem Gatesem, technologią 5G, koncernami farmaceutycznymi i zarobieniem na szczepionkach, politykami, którzy kłamią i manipulują, bo chcą nas trzymać „pod butem", itd.

- Czy niewłaściwa postawa psychiczna wobec otaczającej nas rzeczywistości zmniejsza odporność organizmu na zakażenie się wirusem?
- Doświadczanie lęku i depresji ma ogromny wpływ na nasze zdrowie fizyczne. Depresja jest chorobą określaną jako zaburzenia nastroju (jego obniżenie), związana jest z naszym funkcjonowaniem psychicznym, ale nie tylko. Ma ogromne znaczenie dla funkcjonowania organizmu, dla jego różnych struktur. Wzrost kortyzolu (hormon stresu) narusza nasz układ odpornościowy, stajemy się bardziej podatni na infekcje. Depresja związana jest z nadmiernym obciążeniem naszego serca, często ludzie w depresji mają kłopot z nadciśnieniem. A wszystko to są czynniki ryzyka w powikłaniach po zarażeniu koronawirusem.

- A czy wiek lub płeć wpływa na to, jak reaguje się na stresowe sytuacje?
- Badania pokazują, że kobiety lepiej sobie radzą w sytuacjach kryzysowych od mężczyzn. Częściej mówią o swoim dyskomforcie i niezadowoleniu, czyli mają możliwość zwerbalizować swoje uczucia, podzielić się z innymi, co wzmacnia więzi społeczne, dzięki czemu wydziela się hormon oksytocyna (hormon więzi, bliskości, zadowolenia), przez co lepiej budują sieć wsparcia. Natomiast mężczyźni nie mają przyzwolenia społecznego na doświadczanie uczuć – mają być kompetentni, silni, zdecydowani, w związku z czym wielu mężczyzn nawet nie jest w stanie rozpoznać u siebie emocji typu lęk, strach (w kulturze to nie są „męskie" emocje). Wstydzą się do nich przyznać. Mogą przeżywać złość, gniew, ale nie niepokój bądź lęk. W związku z powyższym nie rozmawiają o uczuciach z innymi, nie wzrasta u nich poziom oksytocyny, co przekłada się na wzrost rozdrażnienia, agresji, która może eskalować do przemocy lub zachowań impulsywnych takich jak sięganie po używki.

Również młode osoby inaczej reagują w sytuacji stresogennej od dorosłych, ponieważ w mózgu dzieci i młodzieży rozwijają się płaty czołowe (do 21 roku życia), nie potrafią zdystansować się do sytuacji stresogennej, nie mają też doświadczenia, ani też często wiedzy o tym jak kontrolować emocje, nie mają też możliwości odreagowania różnych napięć przez kontakt z grupą rówieśniczą (która jest bardzo ważnym punktem odniesienia), ani poprzez aktywność ruchową. Młodym ludziom jest bardzo ciężko. Zwłaszcza jeżeli nie mają dobrego kontaktu ze swoimi rodzicami. Są bardzo osamotnieni. Mierzą się z całkiem dorosłymi lękami o swoje zdrowie i zdrowie najbliższych, o przyszłość rodziny, o stabilność bytową.

- Jak tłumaczyć sytuację związaną z koronawirusem dzieciom i czy przekaz na ten temat może powodować u nich jakieś zaburzenia?
- Od początku epidemii istnieją w sieci dziesiątki bajek terapeutycznych, mających na celu zwizualizowanie i przybliżenie dzieciom stanu zagrożenia epidemicznego. Wiele historii dowodzi ogromnej kreatywności psychologów lub terapeutów, którzy je stworzyli. Najważniejszą cechą wspólną jest pokazanie dziecku, że istnieje wirus, który wywołuje chorobę, która może być bardzo groźna. Fakt zamknięcia w domu jest uciążliwy, ale dzięki temu chronimy siebie i innych (np. ukochanego dziadzia lub ulubioną koleżankę). Lekarze i pielęgniarki wykonują ogromną pracę, żeby pokonać złego wirusa i my musimy im pomóc. Dlatego dzieci nie spotykają się w przedszkolach i w szkołach, lekcje są teraz przez komputer lub telefon, a na dwór wychodzimy zasłaniając usta i nos. Wszyscy działamy, aby pokonać groźnego wirusa „w koronie". Nie ma nic złego w tłumaczeniu dziecku sytuacji, oczywiście w taki sposób żeby, zrozumiało. Dzieci widzą, słyszą, wyczuwają nasze napięcie. O wiele gorsze konsekwencje dla niego miałaby groźna, niejasna sytuacja. Często my dorośli, chcemy zaoszczędzić dzieciom bólu i cierpienia, śmierci nieodłącznie związanej z naszym życiem. Nie mówimy im o śmierci dziadków, nie zabieramy na pogrzeby, nie tłumaczymy. Robimy tak z miłości, ale nie jest to dobra postawa, ponieważ nie uczymy ich sposobu radzenia sobie z trudnymi momentami. W przyszłości narażamy dzieci na większy stres. Przekaz na temat zagrożenia koronawirusem (o ile nie wzmocnimy go naszymi lękami i histerią) nie spowoduje zaburzeń, to sama sytuacja może się odbić na zdrowiu dzieci, ale zawsze możemy łagodzić jej skutki starając się dbać o dobry kontakt z dzieckiem.

> Był taki czas jeszcze do niedawna, że ludzie po prostu starali się „ogarnąć" wirusa i wszystkie konsekwencje choroby COVID-19 w sposób niezagrażający dla siebie - czyli obśmiać. Żarty, śmiech - nie było to bagatelizowanie problemu, tylko odebranie mu grozy.

- Spodziewa się Pani większej zachorowalności na depresje w trakcie epidemii i tuż po jej ustaniu?
- Doświadczenie z pracy wskazuje, iż już ludziom doskwierają różnego rodzaju Zespoły Adaptacyjne o zabarwieniu lękowo-depresyjnym, nasilają się dolegliwości psychotyczne. Natomiast w przyszłości wielu z nas może doświadczać Zespołu Stresu Pourazowego wynikającego z doświadczaniem izolacji społecznej, choroby, utraty bliskiej osoby, zakażonej koronawirusem, albo też innych zjawisk, które nasila zamknięcie w domach, np. przemoc w rodzinie.

- Jakie jeszcze mogą być objawy i konsekwencje „atmosfery zamknięcia"?
- Izolacja społeczna oraz szereg zakazów jest nienaturalna dla większości z nas. Ludzie w krótkim czasie zostali wyrwaniu ze swojej codziennej rutyny, dodatkowo mierzą się z bardzo trudnymi emocjami. Negatywne reakcje są dwojakiego typu, albo bunt, opór, negowanie sensu wprowadzonych nakazów, negowanie prawdziwości epidemii, albo izolowanie się całkowite, również od swoich najbliższych, obniżenie nastroju, obniżenie codziennej aktywności, np. ludzie nie będą dbać o siebie, o przygotowywanie posiłków, będą spać do późnego popołudnia. I jedna i druga reakcja może grozić poważniejszymi konsekwencjami. W pierwszym przypadku odrzuceniem zasad, bagatelizowaniem niebezpieczeństwa i w związku z tym narażenie siebie i innych na niebezpieczeństwo, w drugim przypadku może grozić depresja. Nasuwa mi się taka refleksja, że w obecnej sytuacji wszyscy doświadczamy atmosfery zamknięcia i izolacji, na jaką są narażone przez większość czasu osoby przewlekle chore i niepełnosprawne. Chciałabym mieć nadzieję, że uwrażliwi to ludzi na problemy, które latami często dotykają naszych krewnych lub sąsiadów, a o których na co dzień nie myślimy, że muszą zmagać się z lękiem, bólem, izolacją. Może to nas skłoni do większej troski o osoby niepełnosprawne?

- Mówi się, że człowiek to stworzenie stadne, potrzebuje więc kontaktu z innymi ludźmi. Jak długo jesteśmy w stanie wytrzymać w odosobnieniu, znosić wszelkiego rodzaje restrykcje i po jakim czasie zwykle występuje bunt, frustracja? Są jakieś etapy tego procesu?
- Rzeczywiście człowiek jest istotą społeczną i potrzebuje kontaktu z innymi. W Stanach Zjednoczonych naukowcy psycholodzy społeczni (w tym słynny profesor Zimbardo) przeprowadzili dawno temu, w ubiegłym stuleciu tzw. „Stanfordzki Eksperyment Więzienny", mający na celu symulację życia codziennego strażników i osadzonych. Nie wdając się w szczegóły i opis, eksperyment ten pokazał, że już jeden dzień wystarcza, żeby uwięzionemu człowiekowi zaczęła doskwierać ta sytuacja. Po kilku dniach wśród „więźniów" nastąpił bunt i próba nie tyle wydostania się z więzienia, ile złagodzenia restrykcji. Prowadzący musiał przerwać eksperyment z uwagi na eskalację drastycznych działań ze strony „strażników" i „więźniów". Wszystko zależy od tego jak ludzie będą postrzegać potrzebę izolacji, jeżeli odnajdą w tym sens i się przekonają, że istotnie zmniejsza ona ryzyko zakażenia wirusem i zachorowania to myślę, że znaczna część społeczeństwa wytrwa i dostosuje się do zakazów przez długi czas. Zresztą życie daje więcej przykładów ogromnej wytrwałości i cierpliwości ludzi. Proszę mieć na uwadze ile lat trwa już wojna w Syrii, a przecież nie wszyscy mieszkańcy opuścili tamte tereny. Oprócz braku możliwości wyjazdu muszą znajdować chwile, które pomagają im przetrwać działania wojenne. Myślę sobie, że dużą rolę w utrzymywaniu cierpliwości u ludzi odgrywają współczesne technologie – grono ludzi pracuje w domu, część ogląda ulubione filmy i seriale (co pozwala im się oderwać od rzeczywistości), część dzwoni, pisze do znajomych i przyjaciół.

- Jak postępować, aby nie dochodziło do napięć podczas przymusowego siedzenia w domu?
- Wiele się mówi o wzroście liczby rozwodów w Chinach i we Włoszech po wprowadzeniu zamknięcia w domu. Nie znam jeszcze danych z naszego kraju, ale jak już wcześniej pisałam możemy dać sobie szansę na budowanie relacji z naszymi bliskimi. To czas w wielu związkach, który może im sprzyjać. W naszym regionie wiele rodzin jest rozdzielonych – jeden z małżonków pracuje za granicą. Warto pamiętać, że nie jest to normalny czas, nie wymagać od siebie nie wiadomo czego, dać sobie wzajemnie prawo do przeżywania trudnych momentów i niepokojów, szanować się wzajemnie i poznawać się. To może być jedyny czas, kiedy ojcowie mogą zaangażować się w pomaganie dzieciom przy odrabianiu lekcji i tak naprawdę poznają swoje dzieci, jaki mają charakter, jakie marzenia, zwyczaje czy pasje.

Nie wszystkie związki w czasie kwarantanny będą przechodzić idylle. Zamknięcie w domu, izolacja, niepokój, lęk o zdrowie i przyszłość nasila akty przemocy domowej. Większość osób ma ograniczoną mobilność, więc z jednej strony narasta zagrożenie ze strony osób stosujących przemoc w związku – pamiętajmy że przemoc niekoniecznie musi być fizyczna i związana z pobiciem ofiary. Przemoc może być emocjonalna lub ekonomiczna, o co łatwo aktualnie z uwagi na niepewność czasów, prawdopodobna recesja gospodarcza. Osoby, które doświadczają przemocy nie mają możliwości swobodnego opuszczenia miejsca zamieszkania, nawet dzwonienie po pomoc może być niewykonalne, kiedy sprawca siedzi 2 metry ode mnie, kontroluje telefon ofiary, jej wiadomości tekstowe. Jako świadkowie przemocy reagujmy w przypadkach, kiedy słyszymy krzyki i awanturę dzwońmy na policję, naprawdę możemy uratować komuś życie. Osoby doświadczające przemocy nie są pozostawione same sobie – można skorzystać z telefonu zaufania (realizuje Powiatowy Ośrodek Interwencji Kryzysowej, nr 77 4364700)

- Z drugiej strony COVID-19 może być „lekiem" na nasze relacje?
- Przymusowe zamknięcie w domach i izolacja z pewnością sprawiła, że zatrzymaliśmy się w naszej codziennej gonitwie „praca-dom" i oszczędzanie np. na nową sypialnie lub wakacje zagraniczne. Możemy zatrzymać się i mamy czas na refleksje dotyczące naszych priorytetów, celów życiowych. Zauważamy, że obywamy się bez kolejnej torebki, pary butów, bez jadania w restauracjach lub barach typu fast food. Sam fakt, że nie można było wziąć udziału w rodzinnym zjeździe świątecznym uświadomił, że tak naprawdę ciotka, która nas zawsze denerwuje, bo zadaje pytania, kiedy w końcu wyjdziemy za mąż, albo zamierzamy mieć dzieci, to naprawdę nie jest taka okropna i tęsknimy za nią. Doceniamy fakt, że wcześniej mogliśmy chodzić po parku, spacerować bez celu po mieście, wyjść do lasu, wejść na Kopę Biskupią. Przewartościowanie nastąpiło bardzo szybko i ludzie zaczęli doceniać fakt, że w weekend mogli pojechać nad Jezioro Nyskie, pochodzić po piasku. Często rozmawiają o tym z kim się spotkają i co zrobią jak „wszystko wróci do normalności". Z drugiej strony wiele osób w warunkach domowych

Ciąg dalszy na str.27

eprasa.pl b780858231

GRZEGORZ WEIGT

Weekend

INFORMATOR KULTURALNO-ROZRYWKOWY

ŚWIĄTECZNY WEEKEND

Majówka 2020

W tym tygodniu przed nami świąteczne dni. 1 maja - Międzynarodowy Dzień Solidarności Ludzi Pracy. 2 maja - Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej. 3 maja - Święto Narodowe Trzeciego Maja, święto państwowe obchodzone w rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja (1791) oraz uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski. Dni świąteczne są dzisiaj szczególnie smutne. Tak jak z Wielkanocą, trzeba będzie się zadowolić telewizją, internetem i osobistym zaangażowaniem. Nie można poddawać się zniechęceniu i w tych dniach wyjątkowo można być dumnym z bycia Polakiem i cieszyć się z Opatrzności Bożej. ■

WSPOMNIENIE

Łatwo zapomnieć

Grzegorz WEIGT

Czas rocznic. Niedawno, 2 kwietnia wspominaliśmy 15. rocznicę śmierci papieża św. Jana Pawła II, a już 18 maja jubileusz 100-lecia jego urodzin. 13 maja 1981 miał miejsce zamach na życie Ojca Świętego. 1 maja 2011, w Święto Miłosierdzia Bożego Jan Paweł II został beatyfikowany, 27 kwietnia 2014, w Niedzielę Miłosierdzia Bożego kanonizowany. Lubimy sięgać do tych rocznic, poddajemy się uniesieniu chwili.

Niestety dużo gorzej jest z odniesieniem do nauczania świętego papieża Polaka. 27 lat pontyfikatu (wcześniej arcybiskup krakowski) 14 encyklik, ponad 40 listów apostolskich, 14 adhortacji, kilkanaście Konstytucji apostolskich, teologia ciała, ekumenizm, twórczość literacka i filozoficzna (blisko 20 książek), Światowe Dni Młodzieży i Spotkania Rodzin, wydawnictwa muzyczne. To część tego dorobku, z którego... nie korzystamy.

Dr Wanda Półtawska, specjalistka w dziedzinie psychiatrii, przyjaciółka Jana Pawła II od lat zabiega o przybliżenie nauczania papieża, choćby w kontekście jego patronatu nad rodzinami, czy nauczania o ludzkiej seksualności. W związku z tym odbywa setki spotkań w całej Polsce (przed paru laty gościliśmy ją także w Prudniku i Głogówku, m.in. na spotkaniach z młodzieżą).

Niestety Wanda Półtawska nie ma dobrych spostrzeżeń na temat naszej pamięci o nauczaniu wielkiego rodaka, wręcz przeciwnie, zauważa bardzo mocno: „Jestem zaniepokojona sytuacją Polski, która mając szansę obserwacji świetnego człowieka, filozofa i poety, nie zauważyła tego, co on naprawdę przyniósł światu. Jestem tą osobą, która obserwuje, co się dzieje. Nie zrozumieli nauczania, wagi pontyfikatu wspaniałego i tego człowieka. (...) Jest mnóstwo słów i całkowite niezrozumienie tego, co on uczył. Jest żenująca ignorancja”. ■

FELIETON

Ludzie w izolacji

Izolacja to sposób zabezpieczenia dwóch sąsiadujących układów w celu utrudnienia wzajemnego oddziaływania

Bożena TOKAR-MATKOWSKA

Kwarantanna to przymusowe czasowe odosobnienie ludzi, co do których istnieje podejrzenie, że mogą być roznosicielami chorób zakaźnych. Kwarantanna dotyczy osób zdrowych, natomiast odosobnienie osób chorych lub podejrzanych o chorobę zakaźną nazywane jest izolacją.

Nasz świat do tej pory był świetny, z punktu widzenia medycyny, nowoczesny technologicznie, charakteryzował się wysoką konsumpcją. W czasie trwania epidemii to wszystko jakoś rozlatuje się, rozpływa, odchodzi na drugi plan. Chcąc przetrwać trudne chwile myślimy o podstawowych czynnościach związanych z bezpieczeństwem oraz zabezpieczeniem potrzeb koniecznych do życia. Wizja śmiertelnej choroby powoduje, że zaczynamy myśleć zdrowymi kategoriami i stwierdzamy, że los ludzi dobrych i złych, bogatych i biednych w doświadczeniu śmierci jest taki sam.

Wydawało nam się dawniej, że dzięki współczesnej medycynie, zdrowemu trybowi życia, radosnym wakacjom, będziemy żyć wiecznie i tylko z życia używać to, co najlepsze, kawior, szampan, winogrona na kolorowej wyspie. Aż tu nagle usłyszałam w telewizji jak premier Wielkiej Brytanii Boris Johnson powiedział, że wejdą w zarazę, żeby się wypaliła, będzie wtedy trwała krótko i uchroni to gospodarkę. Co drugi człowiek wtedy umrze, trudno, to naturalna selekcja. Zabrzmiało to jak wyrok, brakowało mi troski o przeciętnego człowieka. Przecież życie ludzkie to największy skarb. Zrozumiałam, że należy znaleźć jakiś sposób na przetrwanie tego nieszczęścia.

Żyjemy w czasach dziwnych, bo np. gwiazdy sportu mają wysokie zarobki, a naukowcy, lekarze, nauczyciele, ratownicy medyczni, pielęgniarze nie mają wystarczających wynagrodzeń. Oczywiste rzeczy są przewartościowane, a tu do tego wszystkiego trzeba zacząć żyć życiem wewnętrznym a nie zewnętrznym. Należy wyciągnąć wnioski i nauczyć się żyć na nowo. Nasze życie powinno teraz być subtelniejsze, bardziej pogłębione i wyrafinowane. Nasi przodkowie nie mając prawie nic odkładali na tzw. czarną godzinę. Współczesny człowiek mając wszystko zapomniał, że może być gorzej i trzeba z tej opresji wyjść obronną ręką.

No cóż, jesteśmy teraz w izolacji, na małych przestrzeniach i mamy okazję wejść w samego siebie. Wtedy pewnie łatwiej dzisiaj żyć, bo jeśli wolimy żyć życiem zewnętrznym jest to w okresie izolacji o wiele trudniejsze. Zatem zajmijmy się sobą, swoimi problemami, wyprostujmy pokręcone ścieżki. Wiem, nie jest to łatwe, bo mamy zachwiane jutro, mało miejsca i problem z samym sobą. Jednak żyjemy i to życie nasze zobowiązuje nas do pozytywnego działania w naszych maleńkich przestrzeniach. Zauważymy, że nadkonsumpcja w każdej dziedzinie jest zbędna. Ważne jest zdrowie i pozytywne myślenie. Doceniajmy na co dzień drugiego człowieka. Szanujmy jego pracę, pomysły oraz chęci. Osobiście jestem wdzięczna Ministerstwu Zdrowia i polskiemu rządowi, że z wielką troską dbają o zdrowie każdego Polaka. Obserwuję statystyki dotyczące pandemii i dziwię się, że nikt nie chwali Polaków za dobre wyniki w tej obecnej tragedii.

Nauczmy się doceniać to co aktualnie mamy, bo zawsze może być jeszcze gorzej. ■

RYS. GRZEGORZ WEIGT

eprasa.pl b780858231

ŻARTY

Dżok

Pewien młody student miał egzamin pisemny. Siedział sobie w ostatnim rzędzie, więc mógł spokojnie pisać.
- Pss... Masz pierwsze? - usłyszał w pewnej chwili za plecami.
- Mam.
- To daj. - student przepisał zadanie i podał do tyłu po kilku minutach.
- Pss... Masz drugie?
- Mam.
- To daj. - student przepisał i podał po kolejnych kilku minutach.
- Pss... Masz trzecie?
- Mam.
- To daj.
Po chwili, student słyszy zza pleców cichy, stłumiony głos:
- Pss... Zdał pan, proszę indeks...

Młody wielbłąd pyta ojca - wielbłąda:
- Tato, dlaczego mamy takie brzydkie kopytka, a koniki mają takie ładne?
- Widzisz, my chodzimy w karawanie i dlatego mamy takie a nie inne kopytka, żeby nie zakopać się po kolana w piachu.
- Tato, a dlaczego mamy taką brzydką, skundloną sierść, a koniki taką śliczną, błyszczącą?
- Widzisz, my chodzimy w karawanie, a na pustyni w nocy jest -10 stopni, w dzień +40 stopni, i taka sierść chroni nas przed takimi skokami temperatur.
- Tato, a dlaczego mamy te dwa garby na grzbiecie, a koniki mają taki gładki?
- Widzisz, my chodzimy w karawanie i w tych garbach magazynujemy tłuszcz i wodę, żeby nie zginąć na pustyni z głodu i pragnienia.
Na to młody wielbłąd:
- Tato a po co nam to wszystko, skoro mieszkamy w ZOO?! ■

#SIEDŹ W DOMU I ROZWIĄZUJ KRZYŻÓWKI

Wytęż umysł

Sudoku - rozwiązanie tej łamigłówki matematycznej rodem z Japonii polega na wypełnieniu diagramu o wielkości 9x9 kratek, podzielonego na 9 części w taki sposób, aby w każdym wierszu, każdej kolumnie i każdym z 9 elementów znalazły się – bez powtórzenia – wszystkie cyfry od 1 do 9. Rozwiązywanie sudoku nie wymaga bycia orłem z matematyki, wystarczy odrobina cierpliwości i umiejętności logicznego myślenia, aby po kolei zapełniać kratki cyframi. Zabawa ta ma jedno prawidłowe rozwiązanie! ■

		3	8		7	2	9	
6			9		5	3		1
				2			6	
		2				5	1	
8			3		2			7
	3	9				6		
	9			5		4		8
2		4	7		9			6
	5	6	4		1	7		

	8	9	1		6	5		
	3			8		1		4
7		1	5		3			9
	2	3				9		
4			2		7			5
		7				8	6	
9			3		8	2		6
				7			9	
		2	4		5	7	3	

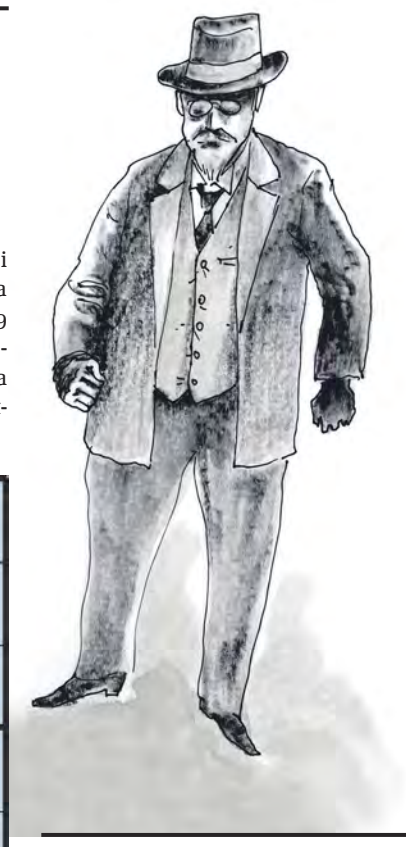

POEZJA I SATYRA

O tempora, o mores

Edmund DZIAŁOSZYŃSKI

Dzisiaj ponownie kilka słów od Edmunda Działoszyńskiego. Prudnicki satyryk jest niezawodny na trudne czasy.

Korona na miarę XXI wieku

Bladym świtem do grobu
biegnie Maria z Magdali,
lecz zastała grób pusty
przerażona Pana zabrali.

W wieku dwudziestym pierwszym
wirus pustoszy świątynie,
w dwudziestym ojciec Pio
spowiadał w Petrelcinie.

Człowiek w dwudziestym pierwszym
jak ongiś Szaweł z Tarsu
piorunem rażony się ocknie
i przyzna krzyż nie był farsą.

Koronawirus zabójca
uśmierca miliony.
Glob cały bez szans w uścisku
krwawej cierniowej korony.

Strwożeni jak Maria z Magdali
wobec nieszczęścia ogromu,
słyszymy polecenie,
nie wychodź pozostań w domu.

Prudnik, kwiecień 2020

Sójcze Wzgórze i Parlament

Mamy w naszym mieście wzgórze
które zwie się Jesionowe.
Mamy Parlament w stolicy
w centrum przy wiejskiej ulicy.
Wiadomo czemu on służy,
ktoś tam chyba spadł na głowę.

My powrócimy na to wzgórze
gdzie mieszkają Prudniczanie,
mają też komendę stróże
spełniający swe zadanie.

Słusznie chyba reagują
ci panowie mundurowi
gdy na drodze zatrzymują
a delikwent się wysłowi:

Jadę do cioci na Sójcze
piłem bezalkoholowe
piwko co lekko zabójcze
ale ja mam mocną głowę.

Ale Sójcze czy nie Sójcze
to formalnie Jesionowe
spożywał napój zabójczy
przekroczył Kodeks Drogowy.

Raport z wnioskiem: ktoś zawzięcie
bryluje nam w pełni blasku
coś wciąż plecie bez pamięci
zatrzymany za brak kasku.

Donosi z Sójczego wzgórza
na faceta co go wkurza.

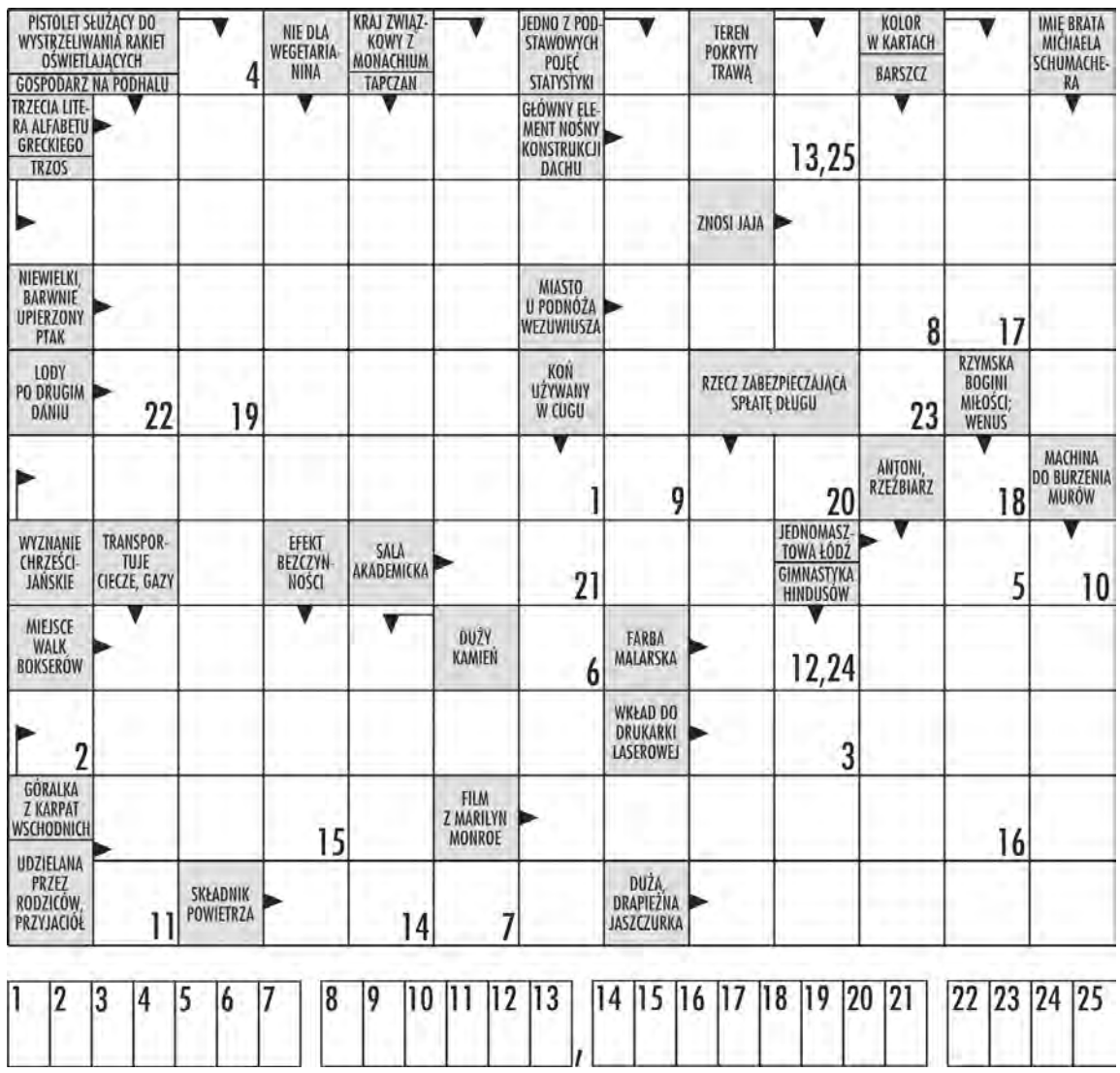

W krzyżówce panoramicznej litery z ponumerowanych pól utworzą ostateczne rozwiązanie – przysłowie.

eprasa.pl b780858231

LITERATURA

Profesor Józio

Prudniczanie lubią pisać. Całkiem sporo mieszka tu, lub stąd pochodzi poetów. Niektórzy z nich odnieśli w związku ze swoją twórczością poważne sukcesy. Obok poetów nie brakuje również autorów wybierających prozę. To tylko powód do zadowolenia a nawet dumy. Staramy się o nich także pisać w „Tygodniku Prudnickim", przybliżając prudnickich literatów i ich dzieła. Dziś kolejna postać: Michał Kleszcz i jego książka „Profesor Józio w świecie dorosłych". Premiera tej publikacji miała miejsce w ubiegłym tygodniu.

Okładka książki Michała Kleszcza

Grzegorz WEIGT

Ten najnowszy tytuł, któregoj autor jest związany z Prudnikiem to książka pt. „Profesor Józio w świecie dorosłych". Lektura jest tak skonstruowana, jakby prezentowała, z jednej strony zabawne, z drugiej niezwykłe jak na wiek przemyślenia 7-letniego chłopca. Bohater obserwując świat dorosłych, dziwi się odkrywając zasady jego działania (czasem bardzo przewrotnie wysuwając wnioski), co generalnie nie prowadzi go do dobrego zdania o tym, co odsłania się przed jego świadomością.

Ze względu na obecną sytuację - obostrzeżenia, które uniemożliwiają przeprowadzenie spotkań autorskich, organizację targów książki nie ma normalnej, przewidzianej zwyczajowo dla nowych książek promocji. Dużo mniejsza promocja prowadzona jest w internecie przez wydawcę, książka czytana jest w jednej z kaliskich bibliotek. Dlatego tym bardziej należy zachęcić do sięgnięcia po tę lekturę. Mamy dzisiaj nieco więcej czasu dla rodziny, można usiąść i poczytać ze swoim dzieckiem.

Michała Kleszcza, 30-letniego autora książki, mieszkającego w Prudniku spytaliśmy o literacką pasję.

- Dlaczego zatem książka, dlaczego literatura, skąd takie zainteresowania?

- W moim domu książki czytało się zawsze. Mama jest polonistką, ale i tato od najwcześniejszych lat podsuwał mi kolejne lektury – od przygód Tomka w dzieciństwie – do Anhellego całkiem niedawno. Teraz lubuję się raczej w książkach teologicznych, hagiograficznych i klasyce literatury. Z autorów współczesnych bardzo cenię Raspaila. Pisać też lubiłem od dziecka, choć raczej na „rodzinny rynek":)

- Czy były już wcześniej jakieś działania w tym kierunku?

- Jako uczeń II klasy szkoły podstawowej napisałem „powieść". Moja mama była wtedy bez pracy i chciałem jej podpowiedzieć, co może zrobić. Napisałem historię o lekarzu, który po utracie pracy postanowił zarabiać na życie, zakładając agencję detektywistyczną. Nawet sam wykonałem ilustracje do tekstu. Nie jestem z tego „utworu" szczególnie dumny, a z ilustracji w ogóle, ale mama tekst przechowuje do dziś.

- Dlaczego książka dla dzieci? Zakładając, że to książka dla dzieci.

- Mama zawsze mówiła, że najtrudniej jest napisać książkę dla dzieci, więc zacząłem od wysokiego C:). A tak poważnie, w przeszłości, myśląc o pisaniu, nigdy nie myślałem o dzieciach jako potencjalnych odbiorcach. Sytuację, jak chyba zawsze w takich wypadkach, zmieniło pojawienie się własnych dzieci. Córeczki są wciąż, co prawda zbyt małe nawet na „Profesora Józia", ale myśl o tym, że pewnego dnia dam im do ręki książkę własnego autorstwa jest uskrzydlająca.

- Czy nie jest to trochę książka dla dorosłych, ale przez pryzmat dziecięcej wyobraźni?

- To pytanie jest zabawne, mój tato po przeczytaniu powiedział, że jest to zdecydowanie książka dla dorosłych:). Szczerze mówiąc, ciężko mi to ocenić. Starałem się pisać tak, żeby książka była wielowymiarowa. Na co innego zwrócą uwagę dzieci, na co innego czytający z nimi rodzice (oby takich było jak najwięcej). Jest więc warstwa historii, która zainteresuje młodszych odbiorców i warstwa tła, odniesień i aluzji - przeznaczona dla rodziców.

- Skąd pomysł na taką formę wydawniczą, z dużym udziałem ilustracji?

- Literatura dziecięca rządzi się własnymi prawami, dziecku łatwiej skoncentrować uwagę i w ogóle podejść do książki, gdy już na pierwszy rzut oka będzie wyglądała zachęcająco. Zaznaczam jednak, że na jej ostateczny kształt bardzo duży wpływ miał wydawca.

- Czy chce Pan kontynuować to zajęcie? Może jest już pomysł na dalszy ciąg przygód profesora Józia?

- Jeżeli książka, mówiąc kolokwialnie, zaskoczy – to bardzo chętnie napisałbym zarówno kolejną (bądź kolejne) część opowieści o małym Józiu – jak i spróbował zmierzyć się, zapewne w dalszej przyszłości, z jakąś większą formą literacką. Pomysłów mi nie brakuje, trzeba jednak wpierw poczekać na odbiór debiutu.

- Dlaczego wydawnictwo Martel? Przypadek, czy wybór? Ze względu na specjalizację, jakość edytorską?

- Chętnych do wydania mojej książki było kilka wydawnictw. Wybrałem Martela ze względu na wysoką jakość książek tego wydawnictwa (mam kilka pozycji w domu) i na fakt, że wydawnictwo to ma duże doświadczenie w wydawaniu książek dla dzieci.

- Na koniec jeszcze o związku z Prudnikiem, czyli powrót do lat nauki w prudnickich szkołach.

- Co zabawne, nie ostała się żadna ze szkół, którą ukończyłem, w tym wypadku to zamiast mówienia o wpływie edukacji na mnie, można mówić o moim zgubnym wpływie na edukację. PSP nr 2 została zamknięta kilka lat po tym, jak ją skończyłem; gimnazja, jak wiemy, należą już do przeszłości za sprawą reformy systemu edukacji, a II LO zostało, o ile się nie mylę, wchłonięte do Zespołu Szkół – tzw. Rolnika. Poza tym ukończyłem pedagogikę na Uniwersytecie Opolskim.

Michał Kleszcz

Książka „Profesor Józio w świecie dorosłych". Materiały promocyjne Wydawnictwa Martel

To książka dla dzieci, tak też ilustrowana (rysunki Aleksandra Adamska-Rzepka), według wydawcy rekomendowana dla odbiorców od 5 roku życia. Dla zabawy i lekkiego poznawania „dorosłego życia". Ale to też pozycja dla dorosłych, próba pokazania im, jak dziwnie może wyglądać ich (nasze) życie, kiedy patrzy na niego ktoś nie wprowadzony w tajniki i reguły. A dorosłe życie ukazuje się jako nudne, pełne nakazów i zakazów, nie ma w nim miejsca na wyobraźnię. Obok tego jest jeszcze jeden wątek: znaczenie czytania książek, które tę wyobraźnię ratują i poszerzają. W przeciwieństwie do komputera, telewizora.

- Jest Pan autorem książki, czy to przypadek, hobby, czy też poważniejsze postawienie na drogę zawodową?

- Napisanie „Profesora Józia..." było, prawdę mówiąc, czymś spontanicznym. Pomysł pojawił się właściwie znikąd, a pierwsza wersja tekstu była gotowa dość szybko. Traktuję to na razie raczej hobbystycznie, dalsze pisanie w moim życiu zależy głównie od odbioru i sprzedaży „Józia".

- W związku z powyższym, czym się Pan zajmuje na co dzień?

- Na co dzień pracuję w fabryce mebli w Złotnikach koło Opola, co wydaje się raczej odległe od pisania.

Książkę wydało Wydawnictwo Martel (tu ją można zamówić: https://wydawnictwomartel.pl/profesor-jozio-w-swiecie-doroslych), specjalizujące się w publikacjach dla dzieci i młodzieży oraz książkach kulinarnych. Twarda oprawa, wysokiej klasy papier, szyte strony, różnego rodzaju czcionki, ilustracje (nadają się dodatkowo do pokolorowania), zapewniają dobrą jakość edytorską. 96 stron, cena 25 zł u wydawcy, w internetowych księgarniach można ją kupić za niższą cenę. ■

eprasa.pl b780858231

BIBLIOTEKA PUBLICZNA W PRUDNIKU

Żeby nie utracić kontaktu z książką

Jest nadzieja, że już niedługo zaczniemy wracać do pewnej normalności. Wśród oczekiwanych form aktywnego życia, są te związane z kulturą, sztuką, funkcjonowaniem instytucji kultury. Na razie jednak musimy się zadowolić internetową formą uczestnictwa w przedsięwziciach kulturalnych. Na szczęście instytucje kultury starają sie aktywnie działać na tym polu. Tydzień temu pisaliśmy o inicjatywach Muzeum Ziemi Prudnickiej, dzisiaj Biblioteka Publiczna w Prudniku.

HTTPS://WWW.FACEBOOK.COM/BIBLIOTEKA-PUBLICZNA-W-PRUDNIKU

Łukasz Kluza opowiada o kryminalnych zagadkach II Rzeczypospolitej

Grzegorz WEIGT

Taka działalność jest ważna nie tylko ze względu na znalezienie jakiegoś zajęcia, zwalczenie nudy. Przeniesienie życia do świata wirtualnego, m.in. tzw. zdalne nauczanie w wyniku, którego tysiące dzieci zostały „zmuszone" do siedzenia przed komputerem niesie bardzo realne zagrożenia. Działania bibliotek: przypomnienie, że są książki, jest tu bardzo ważne. Obok tradycyjnych informacji dotyczących wydarzeń, rocznic, wydawnictw, biblioteki prowadzą także różnego rodzaju zajęcia online.

W związku z zaistniałą sytuacją Biblioteka Publiczna w Prudniku podjęła szereg działań skierowanych do lokalnej społeczności. Cyklicznie prowadzone są „Poranki w Bibliotece". Są to relacje na żywo z oddziału dla dzieci i młodzieży, które są transmitowane na Facebooku (adres: https://www.facebook.com/Biblioteka-Publiczna-w-Prudniku-1573832102896177/).

Jakie były poranki? To przede wszystkim warsztaty prowadzone przez bibliotekarki (Wiolettę Boberską i Lidię Ossolińską) warsztaty. Były np. warsztaty plastyczne „Wesołe zakładki", warsztaty kulinarne, warsztaty plastyczne „Kolorowe obrazki z ziemniaczanych pieczątek", czy też lekcje biblioteczne „Dlaczego banany są krzywe?", „Historia o Zaklętej Księżniczce".

Z kolei dla starszych przygotowane są (również w formie live) wykłady popularnonaukowe, których tematy są wybierane przez zainteresowanych w formie ankiety na Facebooku. Wykłady prowadzi Łukasz Kluza, do tej pory odbyły się: 31 marca „Kryminalne zagadki II RP", 16 kwietnia „Indeks ksiąg zakazanych" (temat wygrał z podróżą po przedwojennych polskich Kresach), 23 kwietnia „Powstanie w getcie warszawskim 1943" w związku z udziałem w ogólnopolskiej akcji „Żonkile" (tu dodatkowo odbyły się warsztaty z wykonywaniem żonkili), czy w tym tygodniu „Literatura kryminalna" (temat procesów norymberskich okazał się za ciężki).

Biblioteka utworzyła również na platformie YouTube konto, na którym zamieszczane są wszystkie filmy i relacje z działań (https://www.youtube.com/channel/UCQ7aLakZs4mYbyqJpFzdcEA/videos). Tu można znaleźć materiały z już zrealizowanych tematów. Warto zaglądać na profil biblioteki w czasie kwarantanny, zanim wróci się do niej w rzeczywistości. ■

W INTERNECIE

Lampa Niewidzialnego

Kolejna internetowa inicjatywa prudniczanina. Marek Domagała dziś wprawdzie mieszka w Poznaniu, ale urodził się i przez wiele lat mieszkał, uczył się w Prudniku. Tu spędził dzieciństwo i młodość, ma wielu przyjaciół. W Poznaniu zajmuje się działalnością muzyczną i filmową odnosząc pewne sukcesy, o czym już w „Tygodniku Prudnickim" pisaliśmy. Jest także aktywny w internecie, możemy więc mieć kontakt z jego twórczością.

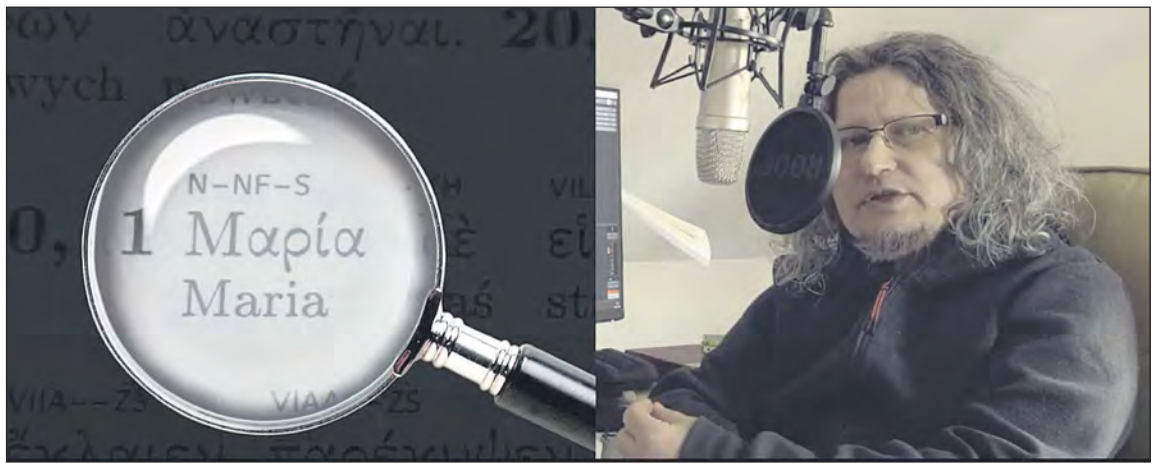

HTTPS://WWW.FACEBOOK.COM/LAMPA-NIEWIDZIALNEGO

Marek Domagała w wirtualnym Vlogu Biblijnym „Lampa Niewidzialnego"

Grzegorz WEIGT

W „Ziemi Prudnickiej. Rocznik 2009/2010" pisaliśmy o zespole Amaryllis, którego liderami byli Marek Domagała i jego żona Ewa. Płyta łącząca muzykę rockową (rock progresywny) z tekstami nawiązującymi do Pisma Świętego zrobiła duże wrażenie na krytykach muzycznych. Wykorzystanie nowoczesnych brzmień i tradycyjnych instrumentów, jak lutnia, czy teorba, starofrancuskie i łacińskie teksty były na początku XX wieku ciekawym eksperymentem. Twórczość Marka Domagały przedstawiliśmy wówczas kilkakrotnie także w „TP" w tym, w dłuższym wywiadzie (nr 32 z 8 sierpinia 2007 roku). U prudniczanina jednak w dalszym ciągu dzieje się sporo.

Z jednej strony działalność filmowa. Domagała prowadzi profesjonalne studio zajmujące się produkcją filmów (http://marekdomagalafilm.pl/). Pracuje jako reżyser, scenarzysta, montażysta, kompozytor muzyki filmowej (z dawnych lat znamy go także jako malarza i rysownika). Ma na swoim koncie kilka poważnych realizacji, prowadzi także zajęcia z młodzieżą akademicką. Nagrodzony został jego montaż filmu „Żołnierz Niezłomny Kościoła" (2016) o prześladowanym przez komunistów biskupie Antonim Baraniaku. Wśród nagrodzonych znalazł się także film „Nasze karmelitańskie życie" (scenariusz i reżyseria Marek Domagała i o. Mariusz Wójtowicz), będący syntetyczną artystyczną prezentacją karmelitańskiego życia i obecności w Polsce w Krakowskiej Prowincji Zakonu Karmelitów Bosych.

Druga strona działalności to muzyka. Nie tylko ta realizowana do filmów, ale i jako odrębna forma ekspresji twórczej. Oprócz płyty „Inquietum Est Cor" grupy Amaryllis było jeszcze kilka tytułów z muzyką, którą szufladkując można by określić jako poezję śpiewaną.

Jako reżyser, producent i kompozytor Marek Domagała zaangażował się w powstanie filmu „W ramionach Ojca" o śp. ks. Andrzeju Szpaku, niezwykłym salezjaninie, twórcy Pielgrzymki Młodzieży Różnych Dróg (tak ładnie nazywa się duszpasterstwo wśród młodych uzależnionych m.in. od narkotyków, alkoholu). Film o tym współczesnym świętym zmarłym w 2017 roku powoli powstaje (o ks. Szpaku pisała Alicja Niedbalska w „TP" nr 51 z 20 grudnia 2017 roku), w internecie można posłuchać m.in. kompozycji Domagały pt. „Pieśń o błękitnym ptaku".

Ostatnio Marek Domagała zainicjował kolejny projekt zapraszając na vlog biblijny „Lampa Niewidzialnego", gdzie jak zapowiada: „pragnę dzielić się tym, co odkrywam w najpiękniejszych słowach, jakie kiedykolwiek zostały spisane - w Słowach Pana Boga w Piśmie Świętym. Zapraszam też do dzielenia się swymi odkryciami wszystkich, którzy w Biblii znajdują perły i nie chcą cieszyć się nimi w samotności. Razem pochylajmy się nad tym najbardziej niezwykłym „listem miłosnym" Boga do człowieka." W pierwszej odsłonie „Lampy Niewidzialnego" opowieść o Marii Magdalenie przy grobie Jezusa: ...Kiedy łzy i ból po „zabiciu" największej Miłości stają się jak zasłona, która nie pozwala nam dostrzec czegoś więcej, czegoś nieskończenie więcej niż koniec i śmierć. „Lampa" to nie tylko słowa, ale i obraz, filmowe kadry oraz muzyka. ■

eprasa.pl b780858231

SPORTOWY TYDZIEŃ NA ZIEMI PRUDNICKIEJ sport@tygodnikprudnicki.pl

PIŁKA NOŻNA

Gratka dla fanów futbolu

Redakcja Almanachu Opolskiej Piłki Nożnej opublikowała tabele XXI wieku najważniejszych klas rozgrywkowych w naszym województwie

W zestawieniu IV ligi znajdziemy 73 zespoły, które sklasyfikowano według liczby punktów (od sezonu 2000/01 do dzisiaj). Powiat prudnicki ma trzech przedstawicieli: Pogoń (18.), Fortunę (26.) i Racławię (59.).

- Tylko dwa sezony opuścił lider OKS Olesno. W sezonie 2000/01 oraz 2010/11 grał w „okręgówce". Natomiast Polonia Nysa aż 16 razy występowała w IV lidze, ale w latach 2012-2016 musiała walczyć w „klasie okręgowej" – podkreślają autorzy publikacji.

Szczebel niżej w ciągu dwóch ostatnich dekad rywalizowało 141 drużyn. Pierwszą dziesiątkę zamyka Racławia, a za jej plecami plasuje się Pogoń.

- Liderem jest ekipa LZS Mechnice, która 18 lat temu awansowała do „okręgówki" i gra tam z jednoroczną przerwą na IV ligę do dzisiaj. Natomiast 17 lat z rzędu bez żadnej zmiany ligi występuje na tym poziomie LZS Naprzód Ujazd Niezdrowice.

W klasie A o punkty walczyły aż 284 drużyny. Najpierw zmagania prowadzone były w czterech grupach, a od sezony 2012/13 grup jest sześć. (w) ■

IV LIGA

	s	m	pkt	z	r	p	b
1. OKS Olesno	18	562	824	238	110	214	1039:974
2. Swornica Czarnowąsy	13	396	712	215	67	114	757:499
3. Polonia Nysa	16	498	705	206	87	205	828:841
4. Skalnik Gracze	12	374	673	196	85	93	736:457
5. Śląsk Łubniany	15	482	666	191	93	198	780:767
6. TOR Dobrzeń Wlk.	13	422	654	187	93	142	732:587
7. Polonia Głubczyce	11	340	627	185	72	83	711:436
8. MKS Gogolin	14	442	603	172	87	183	677:671
9. Małapanew Ozimek	12	378	599	180	59	139	756:687
10. Strat Namysłów	14	438	578	160	98	180	610:626
18. Pogoń Prudnik	**9**	**268**	**306**	**86**	**48**	**134**	**336:477**
26. Fortuna Głogówek	**4**	**136**	**189**	**54**	**27**	**55**	**239:264**
59. Racławia Racławice Śl.	**1**	**34**	**33**	**9**	**6**	**19**	**39:73**

KLASA OKRĘGOWA

1. LZS Mechnice	17	496	843	253	84	159	1173:847
2. Naprzód Ujazd Niezdrowice	17	496	771	227	90	179	1018:825
3. LZS Walce	**14**	**406**	**633**	**184**	**81**	**141**	**831:684**
4. Unia Krapkowice	13	388	627	189	60	139	773:594
5. Victoria Ciesk	14	402	601	179	64	159	814:720
6. KS Krasiejów	12	342	594	180	54	108	758:498
7. Czarni Otmuchów	14	404	586	172	70	162	723:693
8. LZS Proślice	11	332	578	176	50	106	762:578
9. Unia Kolonowskie	13	376	577	173	58	145	730:658
10. Racławia Racławie Śl.	**12**	**360**	**550**	**163**	**61**	**136**	**731:685**
11. Pogoń Prudnik	**11**	**328**	**517**	**151**	**64**	**113**	**584:445**
51. LZS Racławiczki	**6**	**166**	**223**	**68**	**19**	**79**	**388:392**
57. Czarni Korfantów	**6**	**177**	**199**	**57**	**28**	**92**	**283:393**
59. Fortuna Głogówek	**5**	**136**	**193**	**58**	**19**	**59**	**276:303**
120. KS Twardawa	**2**	**46**	**45**	**13**	**6**	**27**	**67:106**
122. Polonia Biała	**2**	**60**	**43**	**12**	**7**	**41**	**74:162**
123. LZS Ścinawa Nyska	**2**	**60**	**40**	**12**	**4**	**44**	**69:176**

KLASA A

1. LZS Ścinawa Nyska	**18**	**455**	**743**	**226**	**65**	**164**	**999: 757**
2. Rudatom Kępa	15	377	659	199	62	116	892:595
3. LZS Kałków	16	401	657	200	57	144	1036:877
4. LZS Brynica	15	396	585	176	57	163	789:759
5. Victoria Dobrzyń	13	325	564	171	51	103	760:488
6. Śląsk Reńska Wieś	16	413	560	162	74	177	831:834
7. Atom Grądy-Goświnowice	13	344	537	163	48	133	808:736
8. LZS Ligota Oleska	13	333	533	162	47	124	825:675
9. Sudety Burgrabice	12	305	526	161	43	101	858:622
10. Cukrownik Baborów	14	368	516	152	60	156	745:819
42. Fortuna Głogówek	**8**	**216**	**359**	**110**	**29**	**77**	**553:458**
46. Polonia Biała	**11**	**273**	**335**	**98**	**41**	**134**	**487:628**
51. Rolnik/Partyzant Biedrzychowice	**10**	**264**	**324**	**95**	**39**	**130**	**501:655**
66. LZS Dytmarów	**7**	**169**	**254**	**77**	**23**	**69**	**336:309**
72. Czarni Korfantów	**7**	**182**	**239**	**72**	**23**	**87**	**408:433**
83. LZS Walce	**6**	**152**	**224**	**67**	**23**	**62**	**301:271**
114. LZS Racławiczki	**3**	**82**	**162**	**51**	**9**	**22**	**264:137**
119. Sudety Moszczanka	**5**	**117**	**149**	**42**	**23**	**52**	**220:286**
142. LZS Ligota Bialska	**4**	**91**	**126**	**36**	**18**	**37**	**168:157**
151. Polonia Pogórze	**4**	**108**	**117**	**33**	**18**	**57**	**201:256**
153. LZS Lubrza	**5**	**121**	**116**	**34**	**14**	**73**	**220:357**
154. KS Twardawa	**2**	**52**	**115**	**37**	**4**	**11**	**161:72**
161. Racławia Racławice Śl.	**3**	**65**	**105**	**32**	**9**	**24**	**153:120**
170. LZS Niemysłowice	**3**	**78**	**90**	**25**	**15**	**38**	**168:203**
179. LZS Łąka Prudnicka	**3**	**78**	**79**	**21**	**16**	**41**	**141:214**
224. LZS Kujawy	**2**	**32**	**54**	**17**	**3**	**32**	**84:142**
235. LZS Czyżowice	**2**	**52**	**43**	**12**	**7**	**33**	**87:165**
250. LKS Szonów	**1**	**13**	**26**	**8**	**2**	**3**	**46:19**
259. LZS Rzepcze	**1**	**26**	**21**	**6**	**3**	**17**	**33:64**
274. Dębowiec Prudnik	**1**	**30**	**13**	**4**	**1**	**25**	**29:88**

s - sezony, m - mecze, pkt - punkty, z - zwycięstwa, r - remisy, p - porażki, b - bramki.

Kompletne tabele znajdują się na facebookowym fanpage'u Almanach Opolskiej Piłki Nożnej. Redakcja prowadzi także sprzedaż swoich książek.

KOSZYKÓWKA

Pogoń już w ćwierćfinale

Rozgrywki w „realu" dobiegły końca bez fazy play-off, natomiast możemy przeprowadzić je wirtualnie dla wszystkich drużyn! – zachęca do wyłonienia „mistrza kibiców" 1. ligi redakcja TVcom

Zabawa odbywa się na fanpage'u portalu. Czternaście zespołów podzielono na siedem par. Do ćwierćfinału awansują zwycięzcy oraz – jako ósmy – tzw. szczęśliwy przegrany z najwyższą liczbą punktów spośród wszystkich pokonanych. Mecze rozgrywane są w poniedziałki, środy i piątki, w godzinach 8.00 – 20.00. Głosowanie odbywa się poprzez reakcje pod postem meczowym.

Jako pierwsi w zmaganiach wzięły udział ekipy prudnickiej Pogoni (8) i Miasta Szkła Krosno (7). Biało-niebieska rodzina nie pozostawiła złudzeń fanom z Podkarpacia, gromiąc rywali 275:62. Mistrza poznamy 20 maja. (w) ■

RUNDA WSTĘPNA

- **Miasto Szkła Krosno (7) - Pogoń Prudnik (8) 62:275**
- Znicz Pruszków (6) - GKS Tychy (9) 169:131
- Księżak Łowicz (5) - Polonia Leszno (10) 237:160
- Sokół Łańcut (4) - Biofarm Poznań (11) 45:47
- WKK Wrocław (3) - Doral Kłodzko (12) 29.04
- Czarni Słupsk (2) - AZS Opole (13) 1.05
- Górnik Wałbrzych (1) - Kotwica Kołobrzeg (14) 4.05.

Drabinka play-off

eprasa.pl b780858231

WYWIAD

Ile pakerze bierzesz na klatę?

Rozmowa z Patrykiem „Rambo" Nowerskim (29 l., 205 cm wzrostu), zawodnikiem ekstraklasowej Legii Warszawa, byłym graczem prudnickiej Pogoni

Jakub ARTYCH

DAMIAN WICHER

Patryk Nowerski przed siedzibą naszej redakcji

W POGONI PRUDNIK
mecze: 70
minuty: 16:50
punkty: 8.0
zbiórki: 5.7
asysty: 0.6
przechwyty: 0.7
faule wymuszone: 2.1
bloki: 0.9
eval: 11.1

Gdyby nie koszykówka, zostałby pan kulturystą?
- To bardzo prawdopodobne. Myślę, że bym się tu odnalazł. I gdyby nie koszykówka, na pewno skupiłbym się bardziej na siłowni. Jak mam być szczery, to chyba bardziej wiem, co się dzieje w świecie kulturystyki niż w świecie koszykarskim. Jestem na bieżąco ze wszystkimi informacjami z tej branży. Obserwuję zawody, które mają miejsce w Polsce. Kto wie, może jak kiedyś skończę biegać za piłką, to poszukam nowych wyzwań.

- Pana sylwetka na pewno może budzić respekt. Jak często trenuje pan na siłowni i jak to wyglądało w przeszłości, zanim zaczął pan grać w koszykówkę?
- Kiedy dopiero zaczynałem grać w koszykówkę i jeszcze nie było powiedziane, że będę grał zawodowo w basket, na siłownię chodziłem bardzo często. Robiłem to dla siebie, ale na pewno nieraz zbyt często i zbyt intensywnie. To było jednak na początku przygody z koszykówką. Z biegiem czasu, poznałem swoje ciało i wiem, na co mogę sobie pozwolić, a na co nie. Teraz już wiem, kiedy mogę zrobić mocniejszy trening, a kiedy muszę odpuścić z siłownią. Od kiedy jestem w Legii, wszystkie moje aktywności na siłowni konsultuję z naszym trenerem, Adamem Blechmanem. Nawet jeśli zrobiłem coś ponad program, zawsze informowałem go o tym.

- Często słyszy pan pytania: „Ile pakerze bierzesz na klatę"?
- Teraz to już nie. Wydaje mi się, że w ostatnich latach sporo się zmieniło pod względem świadomości ludzi ćwiczących. No chyba, że poszlibyśmy do takiej starej siłowni, takiej „starej szkoły", tam jeszcze takie pytania mogą się pojawić. Dzisiaj mało kogo to interesuje, ja też już mam za sobą te młodzieńcze lata, kiedy chciało się popisać. Teraz nie robię już maksymalnych ciężarów, dbam o własne zdrowie.

- A jakiś rekord z przeszłości pan pamięta?
- Każdy młody chłopak chciał przekroczyć 100 kilogramów - wydaje mi się, że ta bariera to było takie pierwsze „osiągnięcie". Jak się po raz pierwszy wycisnęło „setkę", to w liceum było się dumnym. W tych szkolnych czasach, na pewno te cyferki miały znaczenie, było licytowanie się, kto i ile dał radę. Ta śmieszna bariera 100 kilogramów decydowała o hierarchii w środowisku.

- W ramach niektórych treningów motoryczno-siłowych, w obecnym sezonie, mieliście zajęcia bokserskie w Legia Fight Club.
- To wpłynęło na nas pozytywnie, bo nas zintegrowało. To też sport kontaktowy, więc dało się poczuć kontakt przeciwnika. To fajna inicjatywa, i wydaje mi się, że także w przyszłości, można od czasu do czasu, przeprowadzać takie właśnie zajęcia całą drużyną.

LEGIAKOSZ.COM

W trykocie warszawskiej Legii

- Późno zadebiutował pan w ekstraklasie, ale może lepiej późno niż wcale. W końcu wielu zawodników nigdy nie dochodzi do tego poziomu.
- Trzeba pamiętać, że ja w ogóle bardzo późno zacząłem grać w koszykówkę, bo dopiero mając 18 lat. Wiadomo, że jak już się zaczyna grać w basket, to każdy myśli po cichu, żeby dojść do najwyższej klasy rozgrywkowej. Sam trochę studziłem swoje „zapędy", bowiem skupiłem się na szkole. Udało mi się skończyć Akademię Wychowania Fizycznego w Katowicach z tytułem magistra. Nie ukrywam, że w ostatnich latach szukałem bardziej grania w miarę blisko uczelni, aby ją ukończyć zgodnie z planem. To było moim celem i udało się. A kiedy pojawiła się okazja, by zagrać w drużynie z ekstraklasy, podjąłem rękawicę i to również była dobra decyzja.

- Trener Tane Spasev chciał pana w Legii już pół roku wcześniej, kiedy pojawił się pan na treningu na Bemowie. Wtedy jeszcze nie zdecydował się pan przenieść, w trakcie rozgrywek, z Prudnika do Warszawy. Co miało wpływ na taką decyzję?
- Decydowały względy rodzinne. Była faktycznie szansa na grę w Legii już we wcześniejszym sezonie, bardzo tego chciałem, nie będę ukrywał, ale musiałem na szali postawić sport oraz rodzinę. Tę ma się jedną i stąd też taka moja decyzja w tamtym momencie. Cieszę się, że trener Spasev wyciągnął do mnie rękę po raz drugi, bo wcale nie musiał tego robić. To było miłe z jego strony.

- Czym, z pana perspektywy, najbardziej różni się pierwsza liga od EBL?
- Może trochę fizycznością. Na pewno zagraniczni gracze wprowadzają wyższą jakość i skuteczność, w porównaniu z I ligą. Trzeba by zobaczyć, jaki jest procent zawodników wchodzących z pierwszej ligi do ekstraklasy, którzy w niej zostają na dłużej. Wydaje mi się, że jest ich stosunkowo mało, co pokazuje niemałą różnicę poziomów. W przeciwnym razie, mielibyśmy mnóstwo graczy z zaplecza, wchodzących co roku do EBL. Dużo też zależy od podejścia danego zawodnika. Czy po pierwszych trudnościach, powie, że się nie da, czy zaweźmie się i zrobi wszystko, by przeskoczyć ten mur.

DLA LEGIAKOSZ.COM

Ponad dwa lata grałeś w Prudniku, w miejscowej hali Obuwnik, nie raz i nie dwa, potrafiło być gorąco, czego doświadczyliśmy parokrotnie, kiedy Legia miała okazję grać z Pogonią na Opolszczyźnie.
- Prudnik słynie ze swojej hali, a ja bardzo cenię takich ludzi, którzy regularnie przychodzą na mecze i utożsamiają się z klubem. W takich miejscach naprawdę chce się grać, dawać z siebie jak najwięcej. Ludzie przychodzą, wymagają od ciebie sporo, więc robisz wszystko, żeby tym wymaganiom sprostać. Wolę grać w miejscach, gdzie kibic żyje tym miastem, swoim klubem, niż tam, gdzie na trybunach są trzy osoby na krzyż.

- Ma pa już na swoim koncie 90 meczów w Legii, z czego ponad 50 w rozgrywkach ekstraklasy. Statystyki punktowe może nie są zbyt imponujące, ale na pana pozycji, równie ważne są także inne elementy.
- Naprawdę nigdy nie zwracałem uwagi na to, ile rzucam punktów. Nigdy nie sprawiało mi to jakiejś satysfakcji, patrząc na cyferki wyświetlane na tablicy wyników. Wiem, co potrafię, i co mogę dać drużynie. Trenerzy też to widzą i nie wymagają ode mnie rzeczy, których nie jestem w stanie dać. Zawsze staram dostosować się do stylu gry drużyny. Cieszę się, jeśli pomogę mojej drużynie, ułatwię coś kolegom z zespołu. Jeśli widzę, że w danym meczu świetnie idzie Michałowi (Michał Michalak - przyp. red.), albo innemu strzelcowi, dla mnie jest jasne, że trzeba grać jak najwięcej na niego, a także pomagać mu w miarę możliwości, aby miał lepsze pozycje. Każdy ma swoją rolę w zespole, a moją rolą raczej było pomaganie w zdobywaniu punktów innym, niż samemu ich zdobywanie.

- Ma pan już na swoim koncie osiem występów w Europie. To chyba niezapomniane doświadczenie i przeżycie?
- Fajnie, że Legia wyszła z taką inicjatywą, aby zaistnieć w Europie. Cieszę się, że byłem częścią tej przygody i mam nadzieję, że Legia nadal będzie grała w Europie i rozwijała się. Dla wielu z nas to nowe doświadczenie. Na pewno z każdym kolejnym sezonem będzie łatwiej i jestem przekonany, że w następnych sezonach pójdzie nam lepiej.

- Jak spędza pan ten czas, kiedy wszyscy musimy przebywać w domach, izolować się? Czy da się utrzymać aktywność fizyczną w takich warunkach?

- Trzeba zastosować się do rozporządzenia i pozostać w domu w najbliższym czasie. Jeśli przez jakiś czas, nie będzie się miało aktywności zbiorowej, to świat się nie zawali. Pod tym względem, można się skupić na sobie, ćwiczyć indywidualnie w domu można jak najbardziej. Miejmy nadzieję, że to skończy się jak najszybciej i będzie można wrócić do normalności. A tymczasem możemy się skupić bardziej na rzeczach, na które nie mieliśmy czasu przez ostatnie lata. ■

Autor jest reportem portalu WP Sportowe Fakty, gdzie ukazał się wywiad

eprasa.pl b780858231

KARATE

O trzy więcej

Suma stopni dan (ranga poziomu mistrzowskiego) w prudnickiej rodzinie Brudniaków wynosi 16, o trzy więcej, niż podała w ostatnim wywiadzie dla „TP" zwyciężczyni plebiscytu na Najpopularniejszego Trenera Ziemi Prudnickiej A.D. 2019. Ta drobna, acz istotna pomyłka wyniknęła ze zwykłego przejęzyczenia. Na fotografii małżonkowie Jolanta i Tadeusz Brudniakowie z córką Natalią. Cała trójka na trwałe zapisała się w historii Zarzewia.

- Moi drodzy! Pragnę tą drogą podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do naszego, podkreślam, naszego sukcesu prudnickiego karate. To nasza wspólna praca, porozumienie, zrozumienie i wytrwałość doprowadziła do tak pięknego finału: Trener Roku 2019. Dziękuję. Oss! – czytamy tymczasem na fanpage'u Jolanty Brudniak. (w) ■

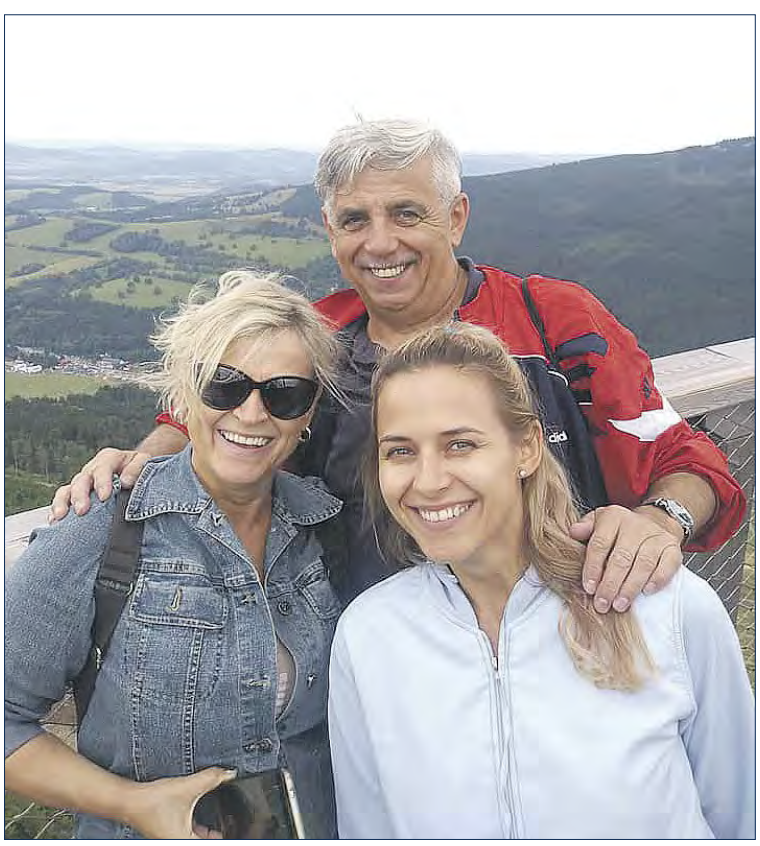

ARCHIWUM PRYWATNE

PRZEŻYJMY TO JESZCZE RAZ

75 lat prudnickiej Pogoni (5)

Mieczysław MATCZAK

W 1958 r. odbyły się kolejne wybory zarządu klubu. Prezesem został Jan Nowicki, jego zastępcami Franciszek Zawiślak i Zbigniew Knuter. Członkami zarządu zostali wybrani: Jakub Hołyński, Jan Sobczak, Eugeniusz Wołoszyński, a kierownikiem drużyny seniorów Leszek Illukiewicz. Po czterech miesiącach z funkcji prezesa zrezygnował Jan Nowicki, którego zastąpił Zbigniew Knuter.

Pogoń dokonała solidnych kadrowych wzmocnień i pod wodzą trenera Adama Langa marzyła o znaczących sukcesach w rozgrywkach ligi okręgowej. Zespół zasilili: Rosiak (Odra Opole), Przybylski (Fortuna Głogówek), bracia J. I G. Kuzberowie (Biała oraz Płachetka i bramkarz Stora.

Kadrę Pogoni tworzyli: Rogowski, Stora, Załucki, Roskosz, G. i J. Kuzber, Majer, Trojak, Rosiak, Gałecki, Szeliga, Zgierski, Przybylski, Mączka, Hadryś, Płachetka, Pokorny, Zaczyński, Podwysocki, Pietka oraz Kalasiński.

Zespół czynił systematyczne postępy i ostatecznie zakończył rozgrywki na drugim miejscu za KKS Kluczbork, z którym zremisował na wyjeździe 1:1, ale w rewanżu na własnym boisku doznał porażki 0:2. Pogoń kilka spotkań wygrała w imponujących rozmiarach – ze Spójnią Racibórz 7:0, Odrą II Opole 6:0, czy Małąpanwią Ozimek 8:0.

KLASA OKRĘGOWA – SEZON 1958

1. KKS Kluczbork	22	38	87:14
2. Pogoń Prudnik	22	28	50:21
3. Odra II Opole	22	26	46:31
4. Unia Kędzierzyn	22	26	39:38
5. KS-92 Krapkowice	22	23	36:32
6. Polonia Nysa	22	23	9:40
7. Silesia Otmęt	22	21	26:28
8. Unia Zdzieszowice	22	20	24:42
9. Stal Zawadzkie	22	19	36:32
10.Czarni Głuchołazy	22	18	33:38
11.Spójnia Racibórz	22	14	21:79
12.Małapanew Ozimek	22	8	21:73

Pogoń spisywała się bardzo dobrze w grze defensywnej i ofensywnej, lepszy w tych elementach gry był tyko KKS. Najwięcej bramek dla Pogoni zdobyli: Kalasiński (26, (wicelider strzelców „okręgówki") i Hadryś (15). Zespół seniorów aktywnie budował swoje kadrowe zaplecze w drużynie rezerwowej występującej w klasie B i juniorach występujących w rozgrywkach ligi juniorów na szczeblu Okręgu Opole. Mistrzem klasy B został GKS Grodków, który w 22 grach zdobył 35 pkt, a Pogoń II zajęła 6. miejsce z dorobkiem 21 pkt i stosunkiem bramek 42:38.

Dobrze w wojewódzkiej lidze okręgowej juniorów spisywali się młodzi piłkarze Pogoni, którzy w sezonie 1958/59 zajęli 6. miejsce.

CZOŁÓWKA TABELI

1.Unia Racibórz	22	40	92:20
2.Odra Opole	22	32	76:34
3.Czarni Głuchołazy	22	28	52:44
6.Pogoń Prudnik	22	22	52:38

Duże postępy w grze w zespole juniorów i reprezentacji Opolszczyzny czynił utalentowany Z. Zaczyński zdobywca bramki w zwycięskim meczu 1:0 Opola z Poznaniem w Pucharze Michałowicza. W drużynie juniorów występowali przyszli czołowi piłkarze zespołu seniorów m.in.: bramkarz Jerzy Załucki, Tadeusz Trojak (ojciec Dariusza) i Jan Nowacki. Wydawało się, że po bardzo dobrych wynikach i wywalczeniu drugiej lokaty w lidze okręgowej pierwszego zespołu seniorów i dobrej grze zaplecza, Pogoń w następnym sezonie postawi przed pierwszym zespołem jeszcze ambitniejszy cel, jakim będzie awans do wyższej ligi. Tak się jednak nie stało i po nie najlepszej atmosferze w klubie w 1959 r. doszło do kolejnych wyborów zarządu w skład, którego weszli: Jan Sobczak (prezes), Zbigniew Knuter, Stanisław Paluszyński (wiceprezesi), Edward Maliaszek, Werner Kosean, Eugeniusz Wołoszyński (członkowie) i Tadeusz Kowalski (kierownik sekcji).

W sezonie 1959 seniorzy Pogoni nie powtórzyli wyniku z ubiegłych rozgrywek i ostatecznie musieli zadowolić się 5. miejscem. Mistrzem została Polonia Nysa, którą Pogoń na własnym boisku zwyciężyła 1:0, ale w rewanżu doznała wysokiej porażki 2:6.

Kadrę I zespołu seniorów tworzyli: Rogowski (bramkarz), Roskosz, Gałecki, Hadryś, Szeliga, Kalasiński, Kusber, Zagórski, Kott, Majer, Podwysocki, Pokorny oraz nowowprowadzeni: Artur Pusz, Zenon Zaczyński, Eugeniusz Wojtkiewicz (Odra Opole) i Kołek (Strzeleczki). Trenerem zespołu był Adam Lang a kierownikiem zespołu Leszek Illukiewicz.

POGOŃ PRUDNIK HISTORIA KLUBU (3)

Jan Nowacki, Tadeusz Trojniak i Czesław Podwysocki

Jan Kusber w akcji

LIGA OKRĘGOWA - SEZON 1959

1. Polonia Nysa	22	32	53:21
2. KKS Kluczbork	22	31	48:21
3. Silesia Otmęt	22	27	36:28
4. Unia Kędzierzyn	22	24	39:32
5. Pogoń Prudnik	22	23	40:33
6. Stal Nysa	22	23	37:33
7. KS 92 Krapkowice	22	23	40:39
8. Stal Zawadzkie	22	22	33:29
9. Piast Brzeg	22	20	33:47
10.Unia Zdzieszowice	22	18	32:41
11.Odra II Opole	22	16	37:42
12.Czarni Głuchołazy	22	4	16:81

Dobrze spisał się zespół rezerwowy Pogoni w rozgrywkach klasy B Podokręgu Prudnik i po zajęciu pierwszego miejsca brał udział, jednak bez powodzenia, w barażach o awans do klasy A. Na bardzo dobrym 3. miejscu zakończyli rozgrywki juniorzy Pogoni, co było największym osiągnięciem juniorów na tym szczeblu rozgrywek.

LIGA JUNIORÓW - SEZON 1959/60

1. Odra Opole	22	36	87:14
2. Unia Racibórz	22	30	50:21
3. Pogoń Prudnik	22	26	46:31
4. Czarni Głuchołazy	22	26	39:28
5. Małapanew Ozimek	22	23	36:32
6. Start Siołkowice	22	23	39:40
7. Unia Kolonowskie	22	21	26:28
8. Unia Zdzieszowice	22	20	24:42
9. Chemik Kędzierzyn	22	19	36:32
10. KKS Kluczbork	22	18	33:38
11. Piast Bolko Opole	22	14	21:79
12. Piast Brzeg	22	8	21:73

CDN

Juniorzy Pogoni, na fofografii m.in. T. Trojak, J. Załucki, J. Nowacki, T. Miksik, T. Żuk, J. Bałuszyński.

eprasa.pl b780858231

INFORMATOR

APTEKI

dyżury oraz pogotowie pracy
w porze nocnej,
w niedziele, święta
i inne dni wolne od pracy
środa (29.04.2020) – środa (6.05.2020)
UWAGA! Plan pracy aptek w zaistniałej sytuacji może ulec zmianie.

PRUDNIK
ŚR, CZW, PT
Apteka Burchacińscy Spółka Jawna
ul. Skowrońskiego 28, tel. 77 887 01 01
PT, SO, NI
Apteka „Kolorowa"
ul. Sobieskiego 15, tel. 730 942 198
NI, PN, WT
Apteka „Pod Świerkami"sp. z o.o.
ul. Piastowska 22, tel. 77 453 50 96
WT, ŚR
Apteka mgr Jadwiga Jaskowska,
ul. Rynek 14, tel. 77 406 71 85

GŁOGÓWEK
dyżury oraz pogotowie pracy
w porze nocnej,
w niedziele, święta
i inne dni wolne od pracy
CZW, PT, SO, NI
Apteka Drofarm
ul. Piotra Skargi 15a, tel. 533 222 324
PN, WT, ŚR
Apteka Nowa „M. & T. Schmidt"
ul. Mickiewicza 20, tel. 77 437 34 75

BIAŁA
(apteki w Białej
nie prowadzą dyżurów)
Apteka „Pod Lwem",
ul. 1 maja 18, tel. 77 438 70 22
Apteka im. Karola Wojtyły,
ul. Opolska 2a, tel. 77 438 74 06
Apteka im. św. Kamila,
Rynek 14, tel. 77 438 71 21

ŁĄCZNIK
(pogotowie rozpoczyna się o godz. 16.00)
Apteka mgr Krystyna Wiśniewska,
Łącznik 48 – 220 ul. Skowrońskiego 4,
tel. 77 437 63 68

KORFANTÓW
Apteka „Apteka Rodzinna"
ul. Wyzwolenia 16, tel. 77 435 60 27
Apteka Elżbieta Wilk
ul. Wyzwolenia 19, tel. 77 431 90 48

STRZELECZKI
Apteka „Sub-Sole",
Strzeleczki, ul. Sienkiewicza 33,
tel. 77 466 82 00
Punkt apteczny „Sub-Sole",
Dziedzice, ul. Główna 15,
tel. 77 466 87 58
Apteka Arnika,
Dobra, ul. Szkolna 2, tel. 77 466 83 09
Kujawy, ul. Opolska 1 C, tel. 77 466 87 58

WALCE
Apteka,
ul. Mickiewicza 7, tel. 77 466 01 23

Telefon alarmowy 112
Nocna i świąteczna pomoc lekarska
ul. Nyska 1, tel. 77 436 26 66

KORONAWIRUS - WAŻNE TELEFONY

Gdy wykazujesz objawy zakażenia
NIE PRZYCHODŹ
do przychodni albo lokalnego szpitala!

Skontaktuj się telefonicznie z sanepidem

Sanepid Opole	**604 958 325**
Sanepid Prudnik	**502 539 944**
Sanepid Krapkowice	**502 635 535**
Sanepid Nysa	**602 654 656**

SZPITALE

Oddział Zakaźny Opole	**77 443 31 00**
Oddział Zakaźny Nysa	**77 408 78 00**

WSPARCIE SENIORÓW I OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH

Opolska Służba Harcerska	**886 510 706, 513 900 013**
OPS Prudnik	**77 406 70 38**
OPS Biała	**77 438 71 40**
OPS Lubrza	**77 407 46 79**
OPS Głogówek	**77 438 00 73**
OPS Walce	**77 466 06 60**
OPS Strzeleczki	**77 466 80 37**
OPS Korfantów	**501 942 092**

UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE

Inspektorat ZUS Prudnik	**22 560 16 00**

POMOC PSYCHOLOGICZNO-TERAPEUTYCZNA

Powiatowy Ośrodek Interwencji Kryzysowej PCPR Prudnik	**786 214 760, 77 436 47 00**

Infolinia NFZ 800 190 590

WAŻNE TELEFONY

Prudnik
Informacja PKP, tel. 19 757
Urząd Skarbowy, ul. Kopernika 1a, tel. 77 436 99 00

POGOTOWIA
Ratunkowe 112, 999, 77 438 78 85
Straż Pożarna 112, 998, 77 438 05 30
Policja 112, 997, 77 434 18 03
Energetyczne 991
Gazowe 992
Wodno-Kanalizacyjne 994
>> Prudnik 77 436 25 56
>> Głogówek 77 437 46 47
Drogowe 981
Opiekuńcze 77 474 54 45
Straż Miejska 77 406 62 42

POWIATOWY RZECZNIK KONSUMENTÓW
Starostwo Powiatowe w Prudniku, pok. 4
tel. 77 436 93 09, 576 834 168
czw 8.00-13.00

CENY PALIW	95	ON	LPG
„Orlen" Prudnik	4,07	4,27	1,79
„Moya" Głuchołazy	3,97	4,14	1,79
„Pieprzyk" Prudnik	4,04	4,24	1,79
„STW" Prudnik	4,07	4,27	-
„Orlen" Biała	4,07	4,15	1,77
„Pegaz" Prudnik	4,09	4,29	1,86
„Pegaz" Głogówek	4,13	4,17	1,84

WALUTY	Jerzy Mochnik Prudnik Sobieskiego 24	NBP
1 eur	4,52 / 4,55	4,48 / 4,57
1 usd	4,18 / 4,21	4,13 / 4,22
1 gbp	5,18 / 5,20	5,13 / 5,24
1 chf	4,28 / 4,30	4,24 / 4,32
100 czk	16,55 / 16,70	16,42 / 16,76

Stan: 28 kwietnia, godz. 8.30 - 9.00 zebrał: Damian Wicher

WYWIAD

Strach i obawa nie są niczym złym

Ciąg dalszy ze str.19

rozwija swoje umiejętności i talenty. Moje koleżanki z pracy rozwijają swoje zdolności kulinarne – pieką smakowite ciasta, ciasteczka, albo tworzą plastyczne arcydzieła – dziergają szydełkiem ubranka dla lalek swoich córek, tworzą biżuterię lub odnawiają stare meble. Wystarczą rzeczy, które posiadamy w domu – tylko wcześniej nie mieliśmy na nic czasu.

- Czy należałoby Pani zdaniem poluzować obostrzenia?
- Na szczęście rząd odwołał zakaz chodzenia do parku i do lasu, oczywiście z zachowaniem środków ostrożności i utrzymywaniem dystansu. Od 20 kwietnia można już chodzić do lasu. Natomiast nie jestem lekarzem wirusologiem i naprawdę nie posiadam wiedzy, która pozwoliłaby mi określić, jakie inne rozluźnienia restrykcji są bezpieczne dla ludzi.

- Czy jako społeczeństwo możemy sobie w jakikolwiek sposób pomagać w obecnej sytuacji?
- Istnieje masa sytuacji świadczących o ogromnej życzliwości. Wzajemna pomoc sąsiedzka przy robieniu zakupów, załatwianiu różnych spraw, przygotowywanie posiłków dla pracowników szpitali, zbiórki społeczne. Oprócz epidemii zdarzają się inne przykre wydarzenia: wypadki komunikacyjne, pożary domów. Ludzie organizują zbiórki dla sąsiadów, znajomych i organizują im sprzęty AGD, pościel, ubrania dla dzieci, itp. Bardzo, bardzo dużo pozytywnych gestów wsparcia dociera od jednych ludzi do drugich. Na co dzień ludzie jeszcze się uśmiechają jedni do drugich (choć od momentu nakazu noszenia maseczek, te uśmiechy są mniej widoczne), ale można życzliwość odczytać w gestach całego ciała.

- Poradnia, w której Pani pracuje, również oferuje wsparcie?
- Jestem pracownikiem w Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Prudniku. W warunkach normalnych zajmuję się diagnozą i terapią problemów dydaktycznych i emocjonalnych dzieci i młodzieży, specjalizuję się również w diagnozie i terapii dzieci i młodzieży z autyzmem i Zepołem Aspergera. Bardzo mi brakuje codziennego kontaktu z moimi podopiecznymi i ich rodzicami. Z uwagi na zagrożenie epidemiologiczne i względy bezpieczeństwa poradnia nie prowadzi działań polegających na bezpośrednim kontakcie z dziećmi i rodzicami. Kontaktujemy się telefonicznie z rodzicami, dziećmi oraz nauczycielami. Udzielamy stale wsparcia i porad osobom, które nie radzą sobie z emocjami w kryzysie epidemii koronawirusa. Jesteśmy dostępni pod numerem telefonu: 77 436 38 62, można skontaktować się z psychologami przez stronę internetową poradni (www.poradniaprudnik.pl), pisząc maila lub wysyłając wiadomość na stronę facebookową (Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Prudniku). Są tam podane bezpośrednie numery telefonów do psychologów, piszemy też wskazówki jak przetrwać ten trudny czas i jak wspomóc dzieci oraz wiele pomysłów co do wspólnej zabawy, rozwijającej więź z dziećmi.

- Sądzi Pani, że koronawirus zmieni nasze priorytety i relacje międzyludzkie? Czy ograniczone zaufanie i dystans do drugiego człowieka towarzyszyć nam będzie po wygaśnięciu epidemii?
- Wydaje się, że już teraz przywykliśmy do zwiększonego dystansu między ludźmi. Przestały nas dziwić odstępy dwumetrowe w kolejkach. Po kilku dniach wszyscy chodzą w maskach, gdzie jak pamiętam jeszcze tydzień wcześniej pewna osoba żaliła się w sieci, że jak poszła w maseczce do sklepu (jeszcze wtedy nie było restrykcji co do ilości osób przebywających na terenie sklepu) to wszyscy się na nią patrzyli z uśmiechem i dezaprobatą. Małymi krokami przyzwyczajamy się do nietypowych dla nas zachowań i wyglądu. Tak naprawdę nie możemy się nastawiać, że wygaśnięcie epidemii nastąpi szybko, więc szykuje się, iż w maseczkach będziemy jeszcze chodzić bardzo długo. Myślę, że również przez dłuższy czas zachowa się nawyk zachowywania dystansu między ludźmi oraz dezynfekowania rąk. Co do charakteru naszych relacji to nie uważam, żebyśmy stali się generalnie jacyś super. Pamiętam, trzy wielkie wydarzenia, które wstrząsnęły Polakami i wtedy pojawiały się twierdzenia, że jako ludzie zrozumieliśmy co jest najważniejsze w życiu. Pierwsza była śmierć Jana Pawła II – pamiętam tłumy ludzi płaczących, modlących się w kościołach, natchnionych wspaniałymi ideami. Drugi moment dotyczył katastrofy smoleńskiej – ile wówczas było powszechnie mowy o tym, że musimy się zjednoczyć, że nieważne są opcje polityczne – ważni są ludzie. Trzecia sytuacja miała miejsce niedawno, to śmierć prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza - dziesiątki godzin rozważań nad potrzebą szacunku dla drugiego człowieka, nie oczerniania go, nie posługiwania się mową nienawiści. Wszystkie te dramaty prowadziły do wspaniałych refleksji, jednak nadchodząca po nich rzeczywistość była po prostu zwykła. Życie toczyło się dalej, a ludzi realizowali swoje życiowe sprawy, raz zachowując się wspaniale, a raz gorzej. Widocznie już taka nasza, ludzka natura. Obecnie spotykam się również z opiniami, że zmienimy się i już inaczej będziemy patrzeć na życie. Dla mnie najlepsze będzie to, żeby było normalnie i zwyczajnie. Czego sobie i czytelnikom „Tygodnika Prudnickiego" życzę z całego serca.

- Dziękuję za rozmowę.

Tygodnik Prudnicki
REDAKCJA I BIURO OGŁOSZEŃ
48-200 Prudnik, ul. Kościuszki 13a
TELEFON
77 436 28 77
INTERNET
www.terazprudnik.pl
www.aneks.com.pl
www.facebook.pl/tygodnikprudnicki
E-MAIL
redakcja@tygodnikprudnicki.pl
REDAKTOR NACZELNY
Andrzej DEREŃ
andrzej.deren@tygodnikprudnicki.pl

SEKRETARZ REDAKCJI
Grzegorz WEIGT
SEKRETARIAT
Monika ŁUKASZÓW
PUBLICYŚCI
Damian WICHER
Mieczysław MATCZAK
Marek KARP
WSPÓŁPRACA
Daniela DŁUGOSZ-PENCA
Franciszek DENDEWICZ
Adam LUTOGNIEWSKI
Bożena TOKAR-MATKOWSKA
REKLAMA
Adam MYŚKÓW
reklama@tygodnikprudnicki.pl

WYDAWCA
Spółka Wydawnicza ANEKS
48-200 Prudnik, ul. Kościuszki 13a
KONTO BANKOWE
Santander Bank Polska S.A. - 1 Oddział w Prudniku
84 1090 2226 0000 0005 7401 1084
DRUK
Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia,
Drukarnia w Sosnowcu
Nakład: 3050
BIURO OGŁOSZEŃ CZYNNE OD 8.15 DO 16.00
Redakcja zastrzega sobie prawo do skaracania nadesłanych materiałów prasowych i listów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń i reklam. Nowy numer w każdą środę w kioskach i sklepach ziemi prudnickiej. Czekamy na sygnały, pomysły i informacje od Czytelników.

e-GAZETA
Gazeta w formie elektronicznej
do nabycia na platformach:
egazety.pl **e-kiosk.pl**
eprasa.pl

SKŁAD KOMPUTEROWY
Jarosław TOMASZEWICZ

PRENUMERATA W RUCHU
Zamówienia na prenumeratę można składać bezpośrednio na stronie www.prenumerata.ruch.com.pl lub kontaktując się z Telefonicznym Biurem Obsługi Klienta pod numerem: 801 800 803 lub 22 717 59 59, czynne w godzinach 7.00 - 18.00. Koszt połączenia wg taryfy operatora.

eprasa.pl b780858231

LOKALNY PATRIOTYZM

O pierwszomajowej działalności wywrotowej

Święto Pracy obchodzone 1 maja, upamiętnia krwawo stłumiony protest robotników w Chicago w 1886 r. przeciw fatalnym warunkom pracy, zatrudnieniu przez 12 godzin na dobę, niskim płacom. W Polsce Święto Pracy jest świętem państwowym od 1950 r. (omawiane w Sejmie już w 1919 r.) oraz kościelnym od 1955 r. jako wspomnienie św. Józefa Robotnika – patrona ludzi pracujących. Ustanowił je papież Pius XII, chcąc zwrócić uwagę na pracę - jej wartości chrześcijańskie, społeczne, ogólnoludzkie.

Urszula RZEPIELA

W bardzo wczesnej młodości, bardzo szczerze przejęłam się treścią szkolnego wierszyka o łańcuchu wzajemnych usług, świadczeń i zawodów (Julian Tuwim „Wszyscy dla wszystkich") – z przesłaniem, że wszystkie są godne najwyższego uznania i szacunku, nawet te pozornie mało skomplikowane lecz rzetelnie wykonywane. Pierwszy dzień maja jest szczególną okazją do mówienia o etosie pracy. Zapamiętałam, że w latach 60. XX w. Prudnik przechodził w tym dniu szczególne przeobrażenie - wysprzątany i pachnący szykował się do przyjęcia wiosny, eksplozji zielonych liści i kwiatów. Podobał mi się ten stan odświętności miasta, bo na trasie pochodu i na koncercie w Rynku można było spotkać wszystkich znajomych, bo mieszkańcy byli zadowoleni z lepszego zaopatrzenia i możliwości zakupu atrakcyjnych towarów w ruchomych punktach sprzedaży, bo lokalni plastycy za ręczne wykonanie okazjonalnych dekoracji (nie było drukarek wielkoformatowych) uzyskiwali znaczące wynagrodzenie. Ostatnie takie majowe święto w Prudniku zapamiętałam z 1970 r. Ani wtedy ani potem nie zauważałam zawłaszczania go przez różne „...izmy" – pewnie dlatego, że moim ulubionym okresem w literaturze polskiej był pozytywizm.

Na Czarnym Śląsku

Dęte orkiestry zakładowe, grając od rana, przechodziły 1 maja przez osiedla przy kopalniach i fabrykach - kto już był gotów, szedł z nimi do macierzystych firm a potem, w oficjalnym już pochodzie, na główne ulice. W Chorzowie, Rudzie Śląskiej, Świętochłowicach też było radośnie... Nadgorliwców, sprawdzających między innymi obecność na pochodach 1-majowych nie spotkałam ani na studiach na Wydziale Architektury Politechniki Śląskiej, ani w pracy. Objawili się nieoczekiwanie wczesnym rankiem 4 maja 1978 r., łomocząc do drzwi pokoju w hotelu robotniczym Zakładów Urządzeń Technicznych „Zgoda" w Świętochłowicach. Mąż po praktyce dyplomowej w szwajcarskiej firmie Sulzer, w „Zgodzie" wdrażał francuską licencję silników spalinowych stosowanych jako napędy statków morskich i siłownie stacjonarne. W oczekiwaniu na mieszkanie w Katowicach, mieszkaliśmy w tym Domu Stażysty na 16 m2 ponad trzy lata.

Polska szkoła plakatu

Przed 1 maja wszystkie okna w hotelowym budynku udekorowano kolorowymi plakatami, z nakazem ich usunięcia już następnego dnia, tj. 2 maja. Też je zdjęłam – z żalem bo świetnie ograniczały nadmiar światła padającego na moją deskę kreślarską stojącą przy oknie (drukarek nie znano a projekty rysowało się ołówkiem w skali, na kalce technicznej lub brystolu a potem długo wykreślało ręcznie tuszem). Żal też było je wyrzucić – to były bardzo dobre prace znakomitych artystów plastyków a polska szkoła plakatu od lat znana i uznawana była na całym świecie. Przykleiłam je więc do okiennych szyb ponownie – tym razem kolorowym drukiem w kierunku pokoju a białą, tylną stroną do ulicy. I to właśnie ta biel w dwóch oknach na 3 piętrze tak bardzo obruszyła Ważnych Panów z Ważnego Komitetu Ważnej Partii, że pofatygowali się osobiście by stanowczo oznajmić, że mój zindywidualizowany i jednostkowy czyn jest prowokacją, krytyką ustroju, podważaniem podstaw, że tak nie wolno, że konsekwencje... itp. itd. Zdziwiona, plakaty zdjęłam a dwa zachowałam na pamiątkę tamtych czasów i tej „zabawnej" sytuacji.

Dom Kultury huty „Zgoda"

W 2006 r. w Muzeum Ziemi Prudnickiej wystąpił z autorskim, słowno-muzycznym programem niepowtarzalny Józef Broda. Na jego zaproszenie pojechałyśmy z Alą Niedbalską na podobny spektakl do Świętochłowic. Sala widowiskowa Domu Kultury Zakładu (do 1947 r. huty) „Zgoda" była pełna. Zaproszoną na scenę Alę, 400-osobowa publiczność nagrodziła gromkimi brawami za jej energetyczny śpiew i grę na gitarze.

Artystów i gości, w obiekcie byłego już Zespołu Szkół Zawodowych ZUT „Zgoda", życzliwie przyjęli po występie ojcowie Salezjanie, którzy już od 1992 r. prowadzili tam Salezjański Zespół Szkół Publicznych. Dom Kultury jeszcze należał do zakładu. Wybudowany w latach 1954-55, w stylu nawiązującym do manieryzmu, wg projektu znakomitych architektów Henryka Buszko, Aleksandra Frantę (moich, późniejszych wykładowców z projektowania architektonicznego) oraz Jerzego Gottfrieda - był dla załogi ważnym miejscem spotkań z bogatym programem użytkowym: sala widowiskowa, biblioteka, stołówka, gabinety lekarskie...

„Czasy prosperity zakładu kończą się na przemianie ustrojowej. Wtedy to zaczęły się problemy ZUT „Zgoda" i powolna degradacja tego zasłużonego dla miasta i kraju przedsiębiorstwa. Ostatecznie ZUT „Zgoda", jeden z najlepszych technicznie zakładów przemysłowych, znany z produkcji silników okrętowych, maszyn wyciągowych, pras hydraulicznych, urządzeń dźwigowych - po 175 latach tradycji - w 2008 r. postawiono w stan likwidacji. Później na tych terenach podejmowały działalność różne firmy, jednak nie przyczyniły się do zatrzymania degradacji. W następnych latach budynki grożące katastrofą budowlaną zaczęto wyburzać. „Jak można było do tego dopuścić? – zastanawia się wielu mieszkańców dzielnicy Zgoda" - w znaczącej większości byłych pracowników, byłego już zakładu „Zgoda". W lutym 2019 r. byłam tam ponownie – uchował się Dom Kultury jako Centrum Kultury Śląskiej, w którym bibliotekarką jest córka pani, która wypożyczała mi książki w latach 70. XX w. Reszta to rozbiórkowy krajobraz księżycowy i to nie z powodu napaści wrogów, działań wojennych - sami to sobie uczyniliśmy jako społeczeństwo...

Biała kartka

„Carte blanche" oznacza w słowniku synonimów pełnomocnictwo, akceptację, pełne przyzwolenie, danie wolnej ręki i swobody działania – dla dobra sprawy... Co w tym ciągu wierszykowych, wzajemnych usług potoczyło się „nie tak", że rozsypał się łańcuch wzajemnych, pozytywnych powiązań, że upadł „Frotex", przepadła „Zgoda"? Że „biała kartka" w XXI w. oznacza ostrzeżenie zamiast zaufania a w piłce nożnej rozważane jest wprowadzenie „białej kartki" (oprócz żółtej i czerwonej) - jako odesłanie zawodnika na 10 minut na ławkę rezerwowych.

Może trzydniowe świętowanie 1,2,3 maja oraz obecne wstrzymanie wykonywania pracy z powodu pandemii, pozwoli na głębszą refleksję nad zdaniem Bolesława Prusa „Praca daje okazję do odnalezienia samego siebie". ■

MŁODE POKOLENIE

Mistrz Promocji Czytelnictwa 2019

To już XII edycja Ogólnopolskiego Konkursu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, którego celem jest popularyzacja działań bibliotek na rzecz upowszechniania czytelnictwa.

Grażyna KUNKA

Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 2 (Publiczna Szkoła Podstawowa nr 3 im. Powstańców Śląskich) w Prudniku po raz drugi brał udział w ogólnopolskim konkursie organizowanym przez SBP w Warszawie, którego celem jest udokumentowanie przez bibliotekarza dokonań na rzecz upowszechniania czytelnictwa za miniony rok kalendarzowy. Sprawozdanie szczegółowe, miesiąc po miesiącu (akcje, spotkania, lekcje biblioteczne, konkursy czytelnicze, artykuły, wystawki książek + opisane zdjęcia) za rok 2019 wysłałam elektronicznie 16 marca 2020 roku.

Wyniki zostały ogłoszone 6 kwietnia. Jury konkursu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich „Mistrz Promocji Czytelnictwa" w składzie: Barbara Budyńska, Joanna Chapska, Bożena Chlebicka-Abramowicz (przewodnicząca), Dorota Grabowska, Małgorzata Jezierska, Joanna Pasztaleniec-Jarzyńska oraz Elżbieta Stefańczyk przyznało nagrody i wyróżnienia następującym bibliotekom:

I nagroda
Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Barcin (woj. kujawsko-pomorskie)

II nagroda
Miejska Biblioteka Publiczna we Wrocławiu (woj. dolnośląskie)

III nagroda
Biblioteka Miejska w Cieszynie (woj. śląskie)

Wyróżnienia:
- Szkoła Podstawowa nr 1 w Bolesławcu - Biblioteka Szkolna (woj. dolnośląskie)
- Szkoła Podstawowa im. Róży Kołaczkowskiej w Pliszczynie - Biblioteka Szkolna (województwo lubelskie)
- Szkoła Podstawowa im. gen. Józefa Bema w Starym Polu - Biblioteka Szkolna (woj. pomorskie)
- **Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 2 w Prudniku. Szkoła Podstawowa nr 3 - Biblioteka Szkolna (woj. opolskie)**

W uzasadnieniu komisji czytamy: (...) Szczególne wyrazy uznania należą się bibliotekom szkolnym, które wspierają proces dydaktyczny i w sposób atrakcyjny dla uczniów rozwijają ich pasje twórcze i zainteresowania. (...) gratulujemy oryginalnych pomysłów i nieustającego zaangażowania na rzecz popularyzacji kultury czytania.

Przyznane przez komisję wyróżnienie (dyplom otrzymamy pocztą) dodaje nam skrzydeł do dalszej pracy z dziećmi. Jesteśmy przekonani, że wszelkie działania w rozwijaniu zainteresowań i zamiłowań czytelniczych idą w dobrym kierunku, motywują uczniów do sięgania po książkę, w której znajdują nie tylko wiedzę, ale także rozrywkę, czytając sobie dla przyjemności. Według Jana Wantuły: dobra książka to nie tylko najlepszy przyjaciel, ale chleb żywiący umysł i duszę i to każdego z nas". ■

eprasa.pl b780858231